Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Łukasza Górnickiego w Białymstoku
Nr ... INWENTARZA

Prezydent Francji przybył do Warszawy

Wczoraj o godz. 14.30 przybył do Polski z wizytą oficjalną prezydent Republiki Francuskiej FRANCOIS MITTERRAND z małżonką.

Jego podróż do naszego kraju — jak stwierdził tuż przed wizytą w wywiadzie dla TVP — jest wyrazem szacunku dla narodu polskiego i chęci jego lepszego poznania.

Na lotnisku w Warszawie prezydenta Francji i jego małżonkę powitał przewodniczący Rady Państwa **Wojciech Jaruzelski** z małżonką. Uroczystość powitania, transmitowana bezpośrednio w I programie telewizji, odbyła się na lotnisku Okęcie. Kompania Reprezentacyjna WP oddała honory wojskowe.

Orkiestra odegrała hymny Francji i Polski — „Marsyliankę" i „Mazurka Dąbrowskiego".

Z lotniska, F. Mitterrand, w towarzystwie W. Jaruzelskiego, udał się do swojej warszawskiej rezydencji.

Po południu przed rozmowami w Belwederze prezydent Francji udał się wraz z towarzyszącymi mu osobami na Plac Zwycięstwa, gdzie złożył wieniec na płycie Grobu Nieznanego Żołnierza. (PAP)

Rozmowy ZSRR-RFN

Większą część wczorajszego dnia wizyty w RFN przywódca ZSRR **Michaił Gorbaczow** spędził w Stuttgarcie — stolicy Badenii Wirtembergii, gdzie przyjmował go premier tego kraju związkowego **Lothar Spaeth.**

Tego samego dnia w ramach wizyty delegacji radzieckiej w Bonn odbyło się spotkanie członka Biura Politycznego KC KPZR **Aleksandra Jakowlewa** z sekretarzem generalnym Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej (CDU) **Heinerem Geisslerem.** Przedmiotem rozmów były zagadnienia bezpieczeństwa Europy oraz stosunki między ZSRR i RFN w kontekście zmieniającej się sytuacji na kontynencie. (PAP)

Za 4 dni druga tura WYBORÓW

Oddaj głos na lepszego

Wytnij i skorzystaj! Wytnij i skorzystaj!

Uwaga wyborcy!

4 czerwca wybraliśmy w naszym regionie sześciu senatorów i sześciu posłów. Miejsca w Senacie mamy rozdzielone; do rozdania pozostało natomiast 12 mandatów poselskich. Kto je otrzyma — dowiemy się po wyborach uzupełniających.

UWAGA!

▲ 18 czerwca ponownie spotkamy się przy urnach wyborczych i zadecydujemy, kto będzie reprezentować nas w Sejmie.

ZAPAMIĘTAJ!

▲ Spośród 24 kandydatów mamy wybrać 12 posłów. Tym razem wyborca w każdym z naszych okręgów otrzyma jedną kartę do głosowania; będzie ona koloru białego. Umieszczono na niej numery mandatów i poniżej — po dwa nazwiska kandydatów (podane w kolejności alfabetycznej).

W OKRĘGU NR 9 w BIAŁYMSTOKU karta zawierać będzie trzy mandaty.

mandat nr 31
1. **Ewa Urszula Gierasimowicz**
2. **Janusz Henryk Szymański**

mandat nr 32
1. **Adam Babul**
2. **Stanisław Marek Dworakowski**

mandat nr 33
1. **Tomasz Miłkowski**
2. **Jerzy Wiktor Ślezak**

Wyborcy **OKRĘGU NR 10 w BIELSKU PODLASKIM** otrzymają również kartę z trzema mandatami.

mandat nr 35
1. **Włodzimierz Cimoszewicz**
2. **Jadwiga Kazimiera Rudzińska-Patejuk**

mandat nr 36
1. **Mirosław Sadowski**
2. **Aleksy Siemieniuk**

mandat nr 37
1. **Eugeniusz Czykwin**
2. **Jan Suchodoła**

W OKRĘGU NR 59 w ŁOMŻY na trzech mandatach będą następujące nazwiska:

mandat nr 227
1. **Mieczysław Czerniawski**
2. **Wojciech Konoplański**

mandat nr 228
1. **Ryszard Grodzki**
2. **Witold Leśniewski**

mandat nr 446
1. **Stanisław Gabrielski**
2. **Krzysztof Janik**

W OKRĘGU NR 90 w SUWAŁKACH głosować będziemy na następujące osoby:

mandat nr 351
1. **Stanisław Nowel**
2. **Tomasz Romańczuk**

mandat nr 352
1. **Ryszard Wasielewski**
2. **Teresa Woźniak**

Ciąg dalszy na str. 2

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 139 (11 742) Białystok — Łomża — Suwałki, czwartek, 15 VI 1989 r. Wydanie 1, 2 Cena 25 zł

Katowicki „okrągły stół"

W Katowicach odbyło się spotkanie wicepremiera **Ireneusza Sekuły,** I sekretarza KW PZPR **Manfreda Gorywody,** ministra ds. Współpracy ze Związkami Zawodowymi **Józefa Oleksego** i dyrektora generalnego Wspólnoty Węgla Kamiennego, **Jana Szlachty** z nowo wybranymi senatorami i posłami „Solidarności" województwa katowickiego: **Augustem Chełkowskim, Andrzejem Wielowieyskim, Adamem Michnikiem, Janem Rzymałką, Henrykiem Sienkiewiczem, Januszem Steinhoffem** oraz przewodniczącym Regionalnej Komisji Wykonawczej NSZZ „Solidarność" **Alojzym Pietrzykiem** i jego zastępcą **Marianem Krzaklewskim.** W spotkaniu uczestniczył prezes katowickiego KIK **Józef Buszman.**

Omówiono trudne, nawarstwiające się od wielu lat pro-

Ciąg dalszy na str. 2

Zachowaj do niedzieli

Na budowie szpitala w Ełku

Tę długo oczekiwaną przez mieszkańców EŁKU inwestycję, bez przesady można określić jako najważniejszą dla miasta. Chodzi oczywiście o uzyskany dzięki wieloletnim zabiegom szpital.

Budowę rozpoczęto w 1987 r od ułożenia drogi dojazdowej. W ub.r. robotnicy przystąpili do uzbrojenia terenu (kolektora sanitarnego, kanalizacji deszczowej, linii doprowadzającej wodę) oraz kilku obiektów. Będący obecnie na ukończeniu budynek warsztatowo-garażowy i realizowany — dostaw inwestorskich — posłuży jako zaplecze dla pracujących tutaj przedsiębiorstw. Po opuszczeniu przez nie placu budowy będą stanowić zaplecze techniczne szpitala. **Ełckie PBRol.,** które jest wykonawcą dotychczasowych robót, zakończyło również budowę kotłowni w stanie surowym.

W br. rozpoczęto realizowanie kanału doprowadzającego ciepło, zaś **Wielobranżowa Spółdziel-**

Ciąg dalszy na str. 2

wiadomości dnia

Aresztowania w Pekinie

◆ *PEKIN — Władze chińskie aresztowały dwu organizatorów niedawnych demonstracji studenckich i usunęły z kraju 3 dziennikarzy zagranicznych (z USA i Wielkiej Brytanii).*

W areszcie znajduje się już 32 przywódców studenckiego ruchu na rzecz demokracji.

Akcję wojska i policji w Pekinie poparło w środę „Rude Pravo" podkreślając, że władze wykazały więcej cierpliwości, niż można było oczekiwać. Podobne reakcje odnotowano wcześniej w NRD.

Rakieta nowej generacji

◆ *WASZYNGTON — USA wypróbowały pierwszą rakietę nowej generacji, która wyniosła na orbitę okołoziemską satelitę ostrzegającego — jak się przypuszcza — o ataku nuklearnym.*

Tytan-4, o którym mowa, kosztował 220 mln dol. i jest największą i najkosztowniejszą z rakiet w arsenałach Stanów Zjednoczonych.

Izraelski odwet

◆ *BEJRUT — Izraelskie samoloty zbombardowały palestyńskie osiedle na obrzeżu Bejrutu zabijając 2 osoby i raniąc 7. Była to akcja odwetowa za atak działającego z terytorium Syrii oddziału palestyńskiego frontu wyzwolenia, który 2 tygodnie wcześniej ostrzelał ogniem rakietowym osiedle izraelskie.*

USA oskarżają Bułgarię

◆ *WASZYNGTON — Departament Stanu oskarżył władze Bułgarii o stosowanie przemocy wobec mniejszości tureckiej. Wielka Brytania wyraziła z tego samego powodu zaniepokojenie.*

Strona turecka twierdzi, że w ostatnim okresie przekroczyło granicę, wyjeżdżając z Bułgarii 16 tys. osób, w tym wiele z dobytkiem.

Zdaniem Markovica

◆ *BELGRAD — Jugosławia oczekuje miliardowego kredytu z MFW. Premier Markovic określił rozmowy z Bankiem Światowym jako „znakomite".*

Rozmowy w Kairze

◆ *KAIR — W Kairze rozpoczął się „szczyt" Arabskiej Rady Współpracy (Egipt, Jordania, Irak i Jemen Północny), którą powołano w lutym br. z myślą o wspólnej promocji gospodarki i handlu.*

Kiedy?

◆ *BERLIN — „Neues Deutschland" komentując wypowiedź Helmuta Kohla na temat podziału Niemiec skierowaną do Michaiła Gorbaczowa pisze w wydaniu środowym: „Kiedy oni (tj. RFN) uświadomią sobie wreszcie, że istnienie dwu niezależnych, suwerennych państw niemieckich jest faktem nieodwracalnym?".*

(opr. jz)

Chemia na polach

Plagi wcale nie egipskie: słonka i zaraza

OSTATNIO opustoszały pola w naszym regionie. Tylko gdzieniegdzie widać w akcji opryskiwacze: dotychczas zabiegi przeprowadzano przede wszystkim w zbożach. Chemiczna ochrona roślin uprawnych przed szkodnikami pozwala na uzyskanie większych plonów. Wiedzą o tym rolnicy i dlatego — mimo wysokich kosztów — rośnie zapotrzebowanie na tego rodzaju usługi. Niektórzy mają jeszcze w pamięci ubiegły sezon, kiedy to na nie opryskanych plantacjach ziemniaków zaraza poczyniła ogromne spustoszenia. Choroby i szkodniki powodują duże straty w zbiorach zbóż. Nic więc dziwnego, że z roku na rok ochroną obejmuje się większe areały. Oto jak przebiegają te prace w trzech województwach.

BIAŁOSTOCKIE

Zakończono tu akcję o największym zasięgu — zwalczanie chwastów dwuliściennych w zbożach. Opryski przeprowadzono na powierzchni przeszło 139 tys. hektarów, czyli nieco większej niż w poprzednim roku. Tylko w rejonie **Orli** — ze względu na późne rozpoczęcie prac, w **Nurcu** — z powodu likwidacji zakładu usługowego i **Krynek** — gdzie usługi świadczy jedynie PGR, nie wykonano przewidzianych zadań. W większości gmin zostały one znacznie przekroczone. W tej statystyce najlepsze są: **Dąbrowa Białostocka, Nowy Dwór, Suchowola, Mońki, Jasionówka i Jaświły.** W sumie odchwaszczonych zostało 77 proc. uprawianych w województwie zbóż. Trzeba dodać, że było to możliwe dzięki sprzyjającej aurze.

Zaopatrzenie w niezbędne środki było dobre, ale pod koniec akcji zaczęło ich brakować; szybko sprowadzono je z innych regionów kraju, a więc nie było większych przerw w przeprowadzaniu zabiegów **(w magazynach pozostało 40 ton Aminopielików).** Niestety, nadal „kurczy" się baza usługowa. Niektóre punkty zostały zlikwidowane bądź przestawiły się na inną działalność. W **Zwierzyńcu** oddano go w ajencję. Okoliczni rolnicy niedługo cieszyli się z jego istnienia; szef szybko zwinął interes i odpłynął w siną dal. Całe szczęście, że sporo opryskiwaczy posiadają rolnicy; nie zawsze jednak chcą pożyczyć je sąsiadom. Szkoda, bo przecież zużycie

Ciąg dalszy na str. 2

Dziś jeszcze puste, czekają na swoich śmiałków i amatorów wodnego szaleństwa, ale już niedługo wypłyną na mazurskie (i nie tylko) jeziora i wodne szlaki.

CAF — M. WEGNER

Jutro w Magazynie

▶ „W naszym kraju każdego roku przybywa 100 000 chorych z powodu raka. Z tej liczby tylko 25 000 stanowią chorzy we wczesnym okresie choroby, którzy mogą być trwale wyleczeni" — głosi apel **Obywatelskiego Komitetu Zwalczania Raka w Białymstoku.**

◀ MIĘDZY ROZPACZĄ A NADZIEJĄ ▶

KRYSTYNA KONECKA przedstawia cele Komitetu, ludzi, którzy poświęcili swój czas walce z rakiem — jedną z najgroźniejszych chorób XX wieku. Czas bowiem bić na **ALARM! TYLKO** na Białostocczyźnie codziennie w 1988 roku zmarło na raka statystycznie 7—8 osób!!!

▶ Idzie kołyszącym się krokiem — jakby była na pokładzie statku płynącego na pełnym morzu. Mruży oczy przed światłem. Gdyby była przytomna, z pewnością zarumieniłaby się na widok swojego dyrektora. Cuchnie. Młody kapral, prowadzący ją za rękaw, odwraca głowę w drugą stronę...

◀ GOŚKA ▶

...16-latka, którą trzeba uratować. Tak twierdzi **STANISŁAW FIEDOROWICZ.** Ale... W domu rodzice Małgosi przyjmują mnie nader serdecznie. Chciałem porozmawiać o Gosi — mówię. Patrzą na mnie zdziwieni: My nie mamy córki...

▶ W tej chwili wykrystalizowały się i określiły wszystkie główne ruchy i kierunki charakterystyczne dla naszych gorących czasów. Mamy Partię Niepodległości Narodowej, Front Narodowy, Interruch, Komunistyczną Partię Estonii, która przez dłuższy czas nie przedstawiała swojego punktu widzenia, nie wypowiadała się na temat nowych zjawisk.

◀ CO W ESTONII? ▶

O tym opowiedział **OLDZE PACEWICZ Edvard Vachter,** student Instytutu Teatralnego w Leningradzie, przewodniczący Towarzystwa Kultury Studentów Estońskich.

▶ Tamtego lata 1939 roku nie spodziewano się, że to ostatnie miesiące i tygodnie świata, który miał się wkrótce zawalić. I wszystko było tak, jakby nie miało się przytrafić nic złego.

◀ „ZDWOIMY WYSIŁKI W KIERUNKU DOZBROJENIA" ▶

— to hasło, atmosferę czerwca sprzed 50 lat z zakamarków pamięci i szpalt starych gazet wyszperała **ANNA ZAREMBINA.**

A POZA TYM:

▶ **HANDEL KLINGAMI — JANUSZ GRYSIN** o pewnym sklepie gdzieś we Włoszech ▶ **PRAWO ZWIĘZŁE I JAWNE — WŁADYSŁAW A. SERCZYK** w rubryce **PROSZĘ O GŁOS!** ▶ **Z TEKI HENRYKA WILKA ◀ PAMIĘTNIK ZNALEZIONY W BIAŁYMSTOKU** — recenzja książki **Edwarda Redlińskiego** „Pamiętnik księgowej" wydanej aż za oceanem ▶ **Z AUTOMATU** — nadaje, jak zwykle **NICZYPOROWICZ**

Myszy ubóstwiają ...sherry!

Pedro Garsolasa, właściciela sklepu z winami w Madrycie nieustannie trapiły myszy. Ciągle pojawiały się w jego lokalu, odstraszając gości.

W końcu rozsierdzony Pedro znalazł oryginalny sposób uwolnienia się od gryzoni. W piwnicy budynku rozstawił miski ze słodkim winem sherry. Do misek przystawił miniaturowe schodki. Na drugi dzień rano cała podłoga pokryta była pijanymi myszami.

Pedro włożył podchmielone gryzonie do pudła i samochodem wywiózł je jak najdalej za miasto. (PAP)

Honory dla Reagana

Po lunchu w Pałacu Buckingham w towarzystwie królowej Elżbiety i księcia Filipa, były prezydent USA Ronald Reagan został uhonorowany przez monarchinię najwyższym brytyjskim odznaczeniem — Wielkim Krzyżem Orderu Łaźni. Order ten przyznaje się w dowód uznania zasług dla państwa brytyjskiego. Obcokrajowcy rzadko otrzymują to wyróżnienie. Eks-prezydent jest 58 obywatelem amerykańskim, który doczekał się takiego zaszczytu. W lutym 1988 order otrzymał były szef Pentagonu za kadencji Reagana, Caspar Weinberger. Jednym z kawalerów Orderu Łaźni był amerykański prezydent Dwight Eisenhower.

Aczkolwiek przyznanie Orderu Łaźni jest równoznaczne z odniesieniem do godności szlacheckiej, Reaganowi nie będzie przysługiwał honorowy tytuł „sir". Tytułem tym mogą się posługiwać tylko obywatele brytyjscy. Margaret Thatcher, której przysługuje prawo wysuwania kandydatur do odznaczeń państwowych, zalicza się do entuzjastów Reagana. Reagan wraz z małżonką przybył do W. Brytanii w niedzielę z 4-dniową wizytą prywatną. (PAP)

Cudem uratowany

Jak informuje szwajcarska policja kierowca ciężarówki, którego pojazd spadł z 200 metrowej wysokości w pobliżu miejscowości Dajenwil (środkowa Szwajcaria) odniósł tylko lekkie obrażenia.

Wypadek wydarzył się na skrzyżowaniu. Kierowca, chcąc przepuścić inny przejeżdżający pojazd, zaczął cofać swój samochód, gdy nagle jego wóz ześlizgnął się z pobocza i koziołkując spadł do 200-metrowej przepaści. Samochód został doszczętnie zniszczony. Kierowca wypadł z auta i prawdopodobnie temu zawdzięcza życie.

Festiwal w Zielonej Górze

Nagroda za aranżację dla Janusza Papaja

Na XXV Festiwalu Piosenki Radzieckiej w Zielonej Górze rywalizowano — nie tylko w kategorii solistów — o złote, srebrne i brązowe „Samowary". Cenne trofea przypadły również muzykom.

Z prawdziwą przyjemnością informujemy, że nagrodę za najlepszą aranżację, przyznawaną tradycyjnie przez Związek Autorów i Kompozytorów ZAKR, otrzymał dziennikarz i muzyk — **JANUSZ PAPAJ** z Rozgłośni Polskiego Radia w Białymstoku (także nasz stały współpracownik).

Warto dodać, że nagrodę tę ZAKR przyznaje na wszystkich festiwalach, a tegoroczna wyłoniona została spośród bez mała stu ocenianych partytur. Janusz Papaj zaaranżował radziecką piosenkę „Praszczaj", którą na festiwalu wykonała reprezentantka Białostocczyzny — **Ewa Bagińska.** Laureat przygotował zresztą na ten festiwal siedem innych aranżacji.

— Bardzo cenię sobie tę prestiżową nagrodę — powiedział nam red. J. Papaj — tym bardziej, że po raz pierwszy otrzymałem ją za aranżację.

Od siebie dodamy, że białostocki dziennikarz i muzyk był już wielokrotnie nagradzany za kompozycje piosenek.

Co robię aktualnie? Przygotowuję następne dwie partytury na Festiwal Piosenki Żołnierskiej w Kołobrzegu. Powodzenia! (CH)

WZT podwyższyły ceny telewizorów czarno-białych

Jak poinformował dziennikarza PAP zastępca dyrektora do spraw ekonomicznych Warszawskich Zakładów Telewizyjnych **Marek Kamiński — od 12 bm. WZT podniosły ceny na produkowane przez siebie telewizory czarno-białe, średnio o ponad 50 proc.** Np **cena odbiornika 24-calowego „Uran 601" wzrosła ze 123 500 zł do 194 tys. zł (o 70 500 zł), a 20-calowego „Sygnus 401" i 402 — ze 105 tys. zł do 169 tys. zł. (o 64 tys. zł).**

Podwyżka — mówi dyr. Kamiński — spowodowana jest wzrostem kosztów produkcji. Na koszty składają się m.in. wydatki dewizowe, a cena 1 dolara od początku roku wzrosła już dwukrotnie. W banku rozwoju eksportu dolar kupo-

Ciąg dalszy na str. 2

Tragiczny bilans katastrofy kolejowej w Baszkirii

Jak poinformował zastępca prokuratora generalnego ZSRR **Władimir Krawcow,** udało się ostatecznie ustalić ilu pasażerów znajdowało się w pociągach, które 3 czerwca uległy katastrofie w Baszkirii. **Liczba ta wynosi 1 284. Ciała 379 osób wydano rodzinom. Zwłok 228 osób nie udało się odnaleźć.** Komisja rządowa postanowiła uznać, że osoby te zginęły — informuje „Socjalisticzeskaja Industrija" w środowym numerze.

Stan zdrowia 334 poszkodowanych jest ciężki. W leczeniu rannych stosuje się nowoczesną metodę sterylizacji krwi, która umożliwia zapobieganie zatruciu organizmu. Lekarze radzieccy i zagraniczni (z USA, Wielkiej Brytanii i Islandii) pracują razem w mieszanych brygadach. Nie wszystkich poszkodowanych udaje się jednak utrzymać przy życiu. W ciągu ostatniej doby zmarło 8 osób. (PAP)

Zamieszki w Uzbekistanie

Krew w dolinie Fergany

Fergański region Uzbeckiej SRR trafił na pierwsze strony gazet radzieckich w ostatnich latach tylko raz. Miało to bezpośredni związek ze słynną już aferą Szarafa Raszydowa — kawalera 6 orderów Lenina, byłego I sekretarza KC Komunistycznej Partii Uzbekistanu, który popełnił samobójstwo w obliczu niepodważalnych dowodów przestępstw gospodarczych. Właśnie w Ferganie rządził i dzielił niejaki Adyłow — jeden z przybocznych Raszydowa, formalnie jedynie... dyrektor kołchozu, faktycznie — właściciel ziemi i ludzi. Grupa śledcza ze zdumieniem wykryła w willi Adyłowa specjalnie przystosowane lochy, w których zamykał on nieposłusznych obywateli. Rekordzista przesiedział tam podobno 8 lat!

Przy okazji „Raszydowgate" prasa radziecka podkreślała, iż na terenie Uzbekistanu panują zgoła feudalne układy społeczne. Dotyczyło to także nierówności narodowościowych; większość mniejszości narodowych traktowana była jako obywatele drugiej kategorii. Zapewne dotyczyło to także Turków meshetyńskich, chociaż oficjalnie nigdy nie zostali oni uznani za mniejszość. Traktowano ich według starej, sprawdzonej zasady „Turcy są, ale problemu nie ma". Owoce tej polityki widoczne są obecnie na ulicach miast doliny Fergany.

Według ostatnich danych podczas zamieszek, które — wzorem Sumgaitu — przerodziły się w krótkim czasie w polowanie na Turków, zginęło co najmniej 70 osób, około 500 jest rannych, z tego 200 trafiło do szpitali, część w stanie ciężkim. Przedstawiciele tureckiej mniejszości szukali schronienia m.in. w lokalu władz partyjnych Fergany, lecz również ten budynek został wzięty szturmem przez rozwścieczony tłum. Nie pomogła nawet specjalna jednostka MSW, sprowadzona na pomoc lokalnej milicji. Zgodnie z danymi agencji światowych napięcie utrzymuje się. Obowiązuje godzina milicyjna, 7000 żołnierzy w kamizelkach kuloodpornych patroluje ulice miast i miasteczek.

Agencja TASS poinformowała, że obecny konflikt

Ciąg dalszy na str. 2

Odnaleziono hitlerowski liniowiec „Bismarck"

Amerykańscy badacze odnaleźli na dnie Atlantyku, w odległości 1000 km od francuskiego portu Brest, jeden z największych hitlerowskich liniowców, który został zatopiony po wypłynięciu w maju 1941 r. z Gdyni. Liniowiec „Bismarck" o tonażu 41 700 ton był jednym z najpotężniejszych w czasie II wojny światowej okrętów i miał odegrać kluczową rolę w zaplanowanej przez Hitlera blokadzie Wielkiej Brytanii.

„Bismarck" został zatopiony podczas niemal tygodniowej bitwy morskiej w trakcie walk o kontrolę nad północnym Atlantykiem. Niemal 2 300 marynarzy niemieckich, którzy znajdowali się na pokładzie liniowca, straciło życie. Zatonięcie okrętu przeżyło sto osób.

Według rzecznika instytutu oceanografii w Woods Hole (amerykański stan Massachusetts), „Bismarck", który został zlokalizowany w miniony weekend, jest w dobrym stanie. Grupą poszukiwaczy kierował Robert Ballard, który w 1986 r. odnalazł wrak „Titanica". (PAP)

pogoda

DZIŚ — zachmurzenie małe i umiarkowane, okresami wzrastające do dużego, z przelotnymi opadami deszczu. Temperatura maksymalna 15—17 st. C; w czasie opadów około 12 st. C; minimalna 5—7 st. C. Wiatr słaby i umiarkowany z kierunków północnych.

JUTRO — przelotne opady deszczu, chłodno.

IMIENINY: Wita, Jolanty, Witoli. (ii)

Wytnij i skorzystaj!

Ciąg dalszy ze str. 1

mandat nr 353

1. **Michał Górski**
2. **Andrzej Śmietanko**

UWAGA!

▲ Spośród dwóch kandydatów na jednym mandacie wybieramy **najlepszego**. Nasz głos będzie ważny, jeśli zostawimy nie skreślone jedno nazwisko — to, za którym się opowiadamy.

Nazwisko kandydata, którego nie chcemy obdarzyć mandatem poselskim — skreślamy.

Skreślenie dwóch nazwisk oznacza głos ważny, ale świadczy o tym, że głosujemy przeciwko obydwu kandydatom.

▲ Mandat uzyska ten z dwóch kandydatów, który otrzyma największą ilość głosów.

UWAGA!

▲ W wyborach uzupełniających mogą — i powinni — brać udział ci wyborcy, którzy uprawnieni byli do głosowania w dniu 4 czerwca. Uprawniony zaś był każdy obywatel PRL, który w dniu wyborów skończył 18 lat — bez względu na płeć, przynależność narodową i rasową, wyznanie, wykształcenie, czas zamieszkiwania w obwodzie głosowania, pochodzenie społeczne, zawód i stan majątkowy.

▲ Nie mają prawa wybierania osoby pełnoletnie, ale ubezwłasnowolnione, pozbawione praw publicznych i praw wyborczych. Nie mogą także brać udziału w wyborach osoby pełnoletnie, które 18 lat skończyły dopiero w okresie 4—18 czerwca.

▲ Jeżeli ktoś z uprawnionych do głosowania nie skorzystał ze swojego prawa w dniu 4 czerwca i z różnych przyczyn nie głosował w I turze — nic nie stoi na przeszkodzie, żeby uczynił to 18 czerwca. Powinien to zrobić!

▲ Głosujemy w tych samych lokalach wyborczych, w których oddawaliśmy swoje głosy poprzednio. W związku z tym, jeżeli ktoś 4 czerwca przebywał w szpitalu, a teraz z niego wyszedł — tam powinien wrzucić swój głos.

▲ Lokale wyborcze czynne będą w godzinach 6—22.

UWAGA!

Zanim wybierzemy — zastanówmy się głęboko. Powinniśmy głosować na osoby najlepsze, najbardziej godne zaufania. Stawiajmy na ludzi gwarantujących reprezentowanie w Sejmie naszych interesów i problemów w sposób kompetentny i zdecydowany.

Z chowaj do niedziel

Sobota, 17 bm., godz. 10–13

tel. 211-18 i 211-30

Punkt informacji wyborczej

W niedzielę, 18 bm., pójdziemy ponownie do urn wyborczych. Spośród dwóch kandydatów, którzy w obrębie mandatu otrzymali 4 czerwca kolejno największą liczbę głosów, wybierzemy jednego — najlepszego. Kto to będzie — zadecydujemy sami. Chcąc ułatwić jeszcze dokładniejsze poznanie kandydatów i zaznajomienie się z zasadami wyborczymi — proponujemy naszym Czytelnikom uzupełnienie wiadomości W sobotę, 17 bm., w godz. 10—13 czynny będzie w naszej Redakcji punkt informacji wyborczej.

Wszyscy zainteresowani będą mogli uzyskać odpowiedź na pytania dotyczące kandydatów startujących w wyborach uzupełniających, będzie można również dowiedzieć się, gdzie mieszczą się lokale wyborcze i kto uprawniony jest do głosowania oraz jak skreślać, żeby głos był ważny

Informacji zasięgać można telefonicznie lub osobiście. **Oto nasz adres: Białystok, ul. Wesołowskiego 1, I piętro, sala konferencyjna. Numery telefonów: 211-18 i 211-30.**

Zapraszamy do odwiedzin. Czekamy przy telefonach. (ib)

Podziękowanie

Wszystkim, którzy udzielili poparcia dla mojej kandydatury na posła do Sejmu w pierwszej turze wyborów składam serdeczne podziękowanie. Kampania ta wzbogaciła mnie o nowe doświadczenie i dała dużo satysfakcji.

W drugiej turze wyborów będę głosował na kandydata do Sejmu Ob Włodzimierza Cimoszewicza — rolnika indywidualnego, który prezentując podobny program wyborczy powinien usatysfakcjonować mój elektorat.

Stanisław Mazurek
Siemiatycze

W OBIEKTYWIE „GW"

Czy wystarczy czystej wody?

Żyjemy w regionie, gdzie — przynajmniej teoretycznie — wody jest pod dostatkiem. Ale przecież już nie tylko specjaliści wiedzą, iż H_2O ubywa. Zanieczyszczenia przemysłowe powodują, że tak naprawdę czysta woda staje się towarem na wagę złota. Tymczasem, jak twierdzą naukowcy, w naszym kraju robi się niewiele, by uniknąć deficytu tego — jak się okazuje — drogocennego płynu.

Właśnie tym problemom będzie poświęcona rozpoczynająca się dziś w Politechnice Białostockiej V Konferencja Naukowo-Techniczna na temat problemów gospodarki wodno-ściekowej w regionach rolniczo-przemysłowych. Głównym tematem obrad będzie gospodarowanie wodą w małych jednostkach.

Organizatorzy, czyli Katedra Technologii Wody i Ścieków PB wraz z Departamentem Nauki i Edukacji Ekologicznej Ministerstwa Ochrony Środowiska i Zasobów Naturalnych spodziewają się udziału około 50 pracowników nauki z kraju i zagranicy. Obrady toczyć się będą w następujących sekcjach. problemy ekonomiczno-prawne gospodarowania wodą, technologia wody i ścieków, zaopatrzenie w wodę, a także odżelazianie i odmanganianie wody. Uczestnicy obrad obejrzą ziobrnik wodny „Siemianówka" oraz odbędą wycieczkę programową z biegiem rzeki Narwi.

Życzymy owocnych obrad! (aw)

Harcerstwo w potrzebie

Koszt 3-tygodniowego pobytu na obozie szacowany jest wstępnie na 70—80 tys. zł, 2-tygodniowy — 40 tys. zł, za 10-osobowy namiot z pełnym wyposażeniem trzeba zapłacić ponad 650 tys. zł. Skąd uzyskać fundusze na przewiezienie uczestników i sprzętu, potrzeba pilnie 15 mln zł na wyposażenie stałych baz obozowych w **Borkach, Doktorcach, Kamiennej Nowej i Rydzewie,** brak kuchni polowych dla ośrodków letniego wypoczynku w **Staczach, Gibach i Kuklach,** zapewniona dotacja z budżetu terenowego w wysokości 100 mln zł (przy ciągłym wzroście cen towarów i usług) nie zaspokoi potrzeb. Fundusze socjalne zakłady pracy przeznaczają przede wszystkim na własne ośrodki wczasowe oraz kolonie, natomiast odpłatność za pobyt dzieci pracowników na obozach ZHP traktują w drugiej kolejności. Oto dylematy, przed którymi stanęła wczoraj **Wojewódzka Rada Przyjaciół Harcerstwa w Białymstoku.**

Zaistniałą sytuację uznano za niezmiernie trudną. Postanowiono jednakże nie zmniejszać rozmiarów akcji letniej, aby zapewnić wypoczynek dużej rzeszy dzieci i młodzieży Zdecydowano zwrócić się z serdecznym apelem do instytucji i przedsiębiorstw, dyrekcji i rad pracowniczych, zakładowych ogniw związkowych, w tym NSZZ „Solidarność" o wykazanie zrozumienia i życzliwości oraz udzielenie pomocy, gdy harcerstwo znalazło się w potrzebie.

— Cenna jest każda złotówka, każdy udostępniony samochód czy sprzęt obozowy. Liczymy na przyjaciół, ludzi życzliwych, związanych z ZHP tradycjami osobistymi, rodzinnymi i środowiskowymi — podkreślił przewodniczący WRPH — dr **Mieczysław Doroszko.**

Pomoc zadeklarowali już żołnierze WOP, działacze LOK, kółek rolniczych i spółdzielczości wiejskiej. Do licznych zakładów pracy i spółek w najbliższych dniach zapukają harcerze i instruktorzy ZHP, działacze ruchu przyjaciół harcerstwa

I jeszcze jeden akcent z obrad WRPH zasługujący na uwagę. Harcerstwu obce są wszelkie podziały na tle religijnym; panuje w nim pełna tolerancja światopoglądowa. Młodzieży przebywającej na obozach stworzona zostanie możność udziału w nabożeństwach niedzielnych. Z uznaniem wypowiadali się o tym, uczestniczący w posiedzeniu, księża rzymsko-katoliccy posiadający stopnie instruktorskie ZHP. (h)

Przyjaźń w eterze

Na zaproszenie Komsomołu w Grodnie przebywała tam delegacja naszych krótkofalowców, którzy uczestniczyli w telegraficznych mistrzostwach Białoruskiej SRR. Ekipa w składzie: **Andrzej Barszczewski i Eugeniusz Moroz** z Białegostoku oraz **Jerzy Ochenkowski** z Ostrołęki — wśród kilkuset stacji radzieckich biorących udział w zawodach — zajęła 5 miejsce. Ponadto nasi radioamatorzy zorganizowali pokaz łączności za pomocą satelity RS-10 oraz filmów video związanych tematycznie z tą pasjonującą dziedziną techniki.

Sponsorem pierwszej wizyty krótkofalowców na Białorusi była Rada Okręgowa ZSP w Białymstoku; obustronna wymiana ekip ma być kontynuowana. Jednocześnie zostanie zorganizowana studencka grupa amatorskiej radiokomunikacji i ewentualnie — przy Radzie ZSP, lub w którejś białostockiej uczelni — powstanie klub PZK.

Systematyczne kontakty z operatorami stacji klubowych i indywidualnych w Białoruskiej SRR pozwolą na wymianę doświadczeń, detali i podzespołów do budowy aparatury nadawczo-odbiorczej oraz pogłębianie przyjaźni między ludźmi mającymi podobne zainteresowania. (su)

W SKRÓCIE

ZAREJESTROWANO NOWE ZWIĄZKI

14 bm. Sąd Wojewódzki w Warszawie wydał postanowienie o zarejestrowaniu Związku Polskich Artystów — Plastyków.

* * *

Sąd Wojewódzki w Warszawie zarejestrował też Stowarzyszenie Pisarzy Polskich, organizację skupiającą ponad 500 ludzi pióra i działającą na terenie całej Polski.

PREZYDENCKIE VETO

Po raz pierwszy od chwili objęcia stanowiska prezydenta USA, **George Bush** skorzystał we wtorek z prawa veta, wyrażając sprzeciw wobec propozycji Kongresu w sprawie podwyższenia minimalnych zarobków w USA o 1,20 dolara na godzinę.

Zdaniem amerykańskiego rządu najniższa płaca, której wysokość nie była zmieniana od 1981 r., powinna ulec podwyżce, jednak nie tak znacznej, jak ustalił to Kongres.

560 DNI W LETARGU

Już 560 dni w letargicznym śnie znajduje się młoda Lankijka Asoka Liianage. W listopadzie 1987 r. została ona umieszczona w szpitalu w mieście Weligama, gdzie po porodzie wpadła w głęboki sen. Wszystkie próby lekarzy by wyprowadzić ją z tego stanu okazały się bezskuteczne Mąż śpiącej nadal wierzy, że jego żona obudzi się któregoś dnia i zobaczy swoją córeczkę, która ma już półtora roku.

WRÓG PALENIA NR 1?

Prezydent Gwinei-Bissau **Joao Bernardo Vieira** został laureatem dorocznej nagrody Światowej Organizacji Zdrowia (WHO), przyznawanej za wkład w walkę z paleniem.

Pierwszym wśród szefów państw laureatem nagrody WHO został **Fidel Castro.** Nazwisko laureata nagrody za rok 1989 ogłoszone zostanie w styczniu 1990 r.

MONET ZA 672 TYS. DOL.

Obraz znanego francuskiego impresjonisty, **Claude'a Moneta** zatytułowany „Młyn w Vervy" sprzedany został na licytacji w Galerii Koller w Zurichu za sumę 1,2 mln franków szwajcarskich (672 tys. dolarów). Podczas tej samej licytacji sprzedano obraz „Antibes" **Paula Signaca** za 1,1 mln franków szwajcarskich.

„PILOT ŚWIETNY. A CELNIK?

Pilot indyjskiego samolotu pasażerskiego typu „Airbus" dokonał nie lada sztuki. Dzięki jego umiejętnościom i opanowaniu udało się uniknąć poważnej katastrofy.

Koła samolotu lecącego z Bombaju prawie dotknęły pasa lotniska w Trivandrum w południowej części Indii, gdy pilot zauważył na pasie motocyklistę. W ostatniej chwili pilotowi udało się poderwać maszynę do góry i wylądować przy drugim podejściu.

Motocyklistę zatrzymano. Jak się okazało, jest to pracownik służby celnej zatrudniony na lotnisku w Trivandrum.

(opr. jz)

Chabarowsk

Eksploz a zbiornika z chlorem

We wtorek po południu w stacji pomp w Chabarowsku eksplodował zbiornik z chlorem. Na zewnątrz wydostało się ok. 800 kilogramów chloru. W tym czasie w niedalekiej odległości od stacji nad brzegiem Amuru przebywała duża grupa ludzi wypoczywających, głównie dzieci.

70 osób przewieziono do szpitala z oznakami zatrucia. Stan zdrowia dwóch osób jest bardzo ciężki.

Na miejsce wypadku przybyły oddziały obrony cywilnej, strażacy, specjaliści wojskowi. Przyczynę wypadku bada specjalna komisja.

(PAP)

Katowicki „okrągły stół"

Ciąg dalszy ze str. 1

blemy Śląska i Zagłębia, a w szczególności: ekologii, szkód górniczych, usług komunalnych, dysproporcji rozwoju nowych miast.

Przedyskutowano też problem samorządu miast i gmin. Uznano za konieczne przeciwdziałanie przejawom i skutkom praktyki tzw. nomenklatury. **Uznano zgodnie potrzebę wypełniania „białych plam" w najnowszej historii Śląska i Zagłębia, jak też upamiętnienia tragedii w kopalni „Wujek".**

Posłowie podkreślili potrzebę szybkiego zarejestrowania związku górnośląskiego.

W dyskusji powrócono także do postulatów podstolika górniczego „okrągłego stołu". Omówiono m.in. **możliwość usamodzielnienia się na zasadach eksperymentu, 4 kopalń węgla kamiennego.**

Zgodzono się, że celowe byłoby utrzymywanie stałych kontaktów w ramach katowickiego „okrągłego stołu".

Wielokrotnie podkreślano, że ustalenia „okrągłego stołu" winny być respektowane.

(PAP)

OGŁOSZENIA EKSPRESOWE

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT INŻYNIERYJNYCH BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO w Białymstoku, ul. Kombatantów 4. tel. 750-735; 753-473

ZATRUDNI

na korzystnych warunkach:
- maszynistów koparek, spycharek, żurawia samochodowego, sprężarki przewoźnej
- kierowców z kat. prawa jazdy ABCDE
- spawaczy
- elektryków samochodowych
- mechaników maszyn budowlanych
- cieśli
- zbrojarzy
- monterów wod.-kan.
- robotników budowlanych
- specjalistę w dziale zaopatrzenia
- maszynistkę
- referenta ds. rozliczania płac
- inżyniera lub technika budowlanego z uprawnieniami budowlanymi na terenie miasta Białowieży
- kierownika działu produkcji
- inspektorów lub specjalistów w dziale produkcji
- majstra lub kierownika robót na terenie miasta Białegostoku

Przedsiębiorstwo prowadzi roboty eksportowe na terenie ZSRR.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w Dyrekcji Przedsiębiorstwa. k 3310-0

WYDZIAŁ GEODEZJI i GOSPODARKI GRUNTAMI URZĘDU MIEJSKIEGO w Łomży ogłasza, że w dniu 24 lipca 1989 r. w siedzibie Urzędu Wojewódzkiego w Łomży, w sali nr 4, przy ul. Nowej 2, zostanie przeprowadzony **przetarg ograniczony** na oddanie w użytkowanie wieczyste 20 działek Skarbu Państwa, położonych w Łomży u zbiegu ulicy Władysława Broniewskiego i Józefa Bema, na osiedlu Jantar, pod budowę pawilonów usługowo-handlowych.

Szczegółowe informacje o warunkach jak i przyjmowanie ofert o przystąpieniu do przetargu będą udzielane w siedzibie Wydziału Geodezji i Gospodarki Gruntami Urzędu Miejskiego w Łomży przy ul. Turlejskiego 10A, pokój nr 22 (codziennie w godz. 8—12), w okresie od 19 czerwca 1989 r. do 17 lipca 1989 r.

W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne jak i prawne, które nie nabyły jeszcze działek pod budowę pawilonów usługowo-handlowych, a zamierzające realizować obiekty o branżach ustalonych w dokumentacji.

k 3379-1

SPÓŁDZIELNIA KÓŁEK ROLNICZYCH w Sterdyni, woj. siedleckie, ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż niżej wymienionych maszyn:
- kombajn zbożowy „Bizon", typ Z056, szt. 1
  cena wywoławcza 4.392.000,—
- przyczepa typ D-47B, szt. 1
  cena wywoławcza 468.000,—
- przyczepa typ B-47A, szt. 1
  cena wywoławcza 494.000,—
- wiązałka typ Z-005, szt. 1
  cena wywoławcza 426.510,—
- młocarnia typ MSC, 7B, 3 sztuki
  cena wywoławcza 494.000,— i 600.000,—
- kopaczka do ziemniaków typ Z,609, szt. 1
  cena wywoławcza 266.880,—

Przetarg odbędzie się w dniu 29 czerwca 1989 r. w siedzibie Spółdzielni w Sterdyni. Sprzęt można oglądać na tydzień przed przetargiem.

Za wady ukryte nie ponosimy odpowiedzialności.

Zastrzegamy sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 3271-1

OKRĘGOWE PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁU MIĘSNEGO, Zakład Transportu w Białymstoku, ogłasza **przetarg nieograniczony** na sprzedaż nw. pojazdów samochodowych:
1. Podwozie samochodu JELCZ 315, nr podwozia 19241,
   cena wywoławcza I przetargu — 2.304.750,—
- Podwozie samochodu JELCZ 315, nr podwozia 13261,
  cena wywoławcza I przetargu — 4.978.000,—
- Przyczepa ciężarowa D-83, nr podwozia 5682,
  cena wywoławcza I przetargu — 442.000,—
- Przyczepa ciężarowa D-83, nr podwozia 4442,
  cena wywoławcza I przetargu — 884.100,—
- Samochód ciężarowy STAR 29, nr podwozia 44732
  cena wywoławcza II przetargu — 808.500,—

Przetarg odbędzie się w OPPMs. Zakład Transportu w Białymstoku, ul. Kopernika w dniu 30 czerwca 1989 r. w Przedsiębiorstwie j/w.

Przystępujący do przetargu obowiązani są do wpłacenia wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej do kasy Przedsiębiorstwa najpóźniej w przeddzień przetargu.

Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 3165-1

WYPOŻYCZALNIA komputerów. 27 Lipca 42, tel. 85-888 (dzwonić po 16), Jabłońska. g 4133-1

M-5 sprzedam. Mońki 20-44. g 4092-00

WŁASNOŚCIOWE 60 m — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń „4177". g 4177-1

FIATA 126p — sprzedam. 750-208. g 4166-1

Sun-BAR-Sara poszukuje producentów kiełbasek, parówek. Tel. 213-89. g 4172-1

ZAMRAŻARKĘ — sprzedam. 513-610. g 4163-1

PUSTAKI, kręgi, bloczki fundamentowe — sprzedam. 418-681. g 4173-1

STAL zbrojeniową „14" — sprzedam. Wiadomość: tel. 211-08. kg 4173-1

SADZARKĘ ziemniaczaną — sprzedam. 270-50. g 4188-1

PRASĘ Z-224 — sprzedam. Tadeusz Zambrzycki, Kramkówka Mała (kolonia), gmina Goniądz. g 4185-1

DZIAŁKĘ budowlaną na terenie Białegostoku (gaz, kanalizacja) — zdecydowanie kupię. 754-256. g 4163-1

Plagi wcale nie egipskie

Ciąg dalszy ze str. 1

sprzętu jest niewielkie, a korzyści znaczne.

Niebawem **trzeba będzie przystąpić do zwalczania stonki ziemniaczanej.** Zgromadzone zapasy preparatów i obiecane przydziały (na razie na papierze) pozwolą na opryskanie 75 tys. hektarów. Obecnie każdy punkt sprzedaży gminnych spółdzielni dysponuje nimi; znajdują się one też w hurtowniach. Handlowcy liczą na realizację w najbliższym czasie dalszych dostaw z przemysłu.

Gorzej może być z preparatami przeciwko zarazie. Już teraz rolnicy dopytują się czy będą one dostępne. Wiadomo, że otrzymają je właściciele plantacji nasiennych, z którymi umowy podpisało przedsiębiorstwo „CN" Pierwszeństwo w ich zakupie mają ponadto kontrahenci gminnych spółdzielni. Dla nich trzeba zapewnić mniej więcej 17 ton środków; w najbliższych dniach spodziewana jest większa przesyłka. Jeśli dodać do tych ilości posiadane zapasy, to środków powinno wystarczyć na przeprowadzenie zabiegów na połowie areału.

Tegoroczna pogoda sprzyja rozwojowi chorób grzybowych w zbożach. Dlatego wcześniej pomyślano o zapewnieniu wystarczającej ilości preparatów do ich likwidacji. Wilgoć stwarza poważne zagrożenie ze strony parcha i owocóweczki jabłkóweczki. Informacji o tym udzielają **oddziały rejonowe Stacji Kwarantanny i Ochrony Roślin.** Ogrodnicy z prawdziwego zdarzenia mają zainstalowane hydrografy, w oparciu o wyniki sami mogą ustalić właściwy termin oprysku.

ŁOMŻYŃSKIE

Tutaj zabiegi chwastobójcze w zbożach przeprowadzono na 95 tys. ha. O tym, że areał chroniony powiększył się znacznie, świadczy zużycie prawie 50 ton więcej środków niż w poprzednim sezonie. Rolnicy, którzy najwcześniej zasadzili ziemniaki, przystąpili do zwalczania chrząszczy stonki. Jest to ekonomicznie uzasadnione w przypadku, gdy mamy do czynienia z masową inwazją szkodnika. **Część plantatorów kupowała preparaty już w listopadzie ub.r.,** kiedy **wprowadzono bonifikatę.** Jeśli dodać do tego dalsze dostawy, to powinno ich wystarczyć na wykonanie jednego oprysku na całej powierzchni upraw. Także preparatów przeciwko zarazie jest dwukrotnie więcej, co pozwoli na ochronę połowy plantacji, podczas gdy w ubiegłym roku objęto nią zaledwie 22 proc. Rolnicy najchętniej stosują dwukrotny oprysk środkami systemicznymi; tymczasem fachowcy zalecają stosowanie w drugiej fazie preparatów kontaktowych.

SUWALSKIE

Również w tym województwie rolnicy chwalą **lepsze zaopatrzenie w środki chemiczne.** Co prawda ostatnio zabrakło w niektórych gminach herbicydów do kukurydzy, ale szybko uzyskano je z innych terenów. Na wiosnę chwasty usuwano na 5 tys. hektarów kukurydzy, 140 tys. zbóż, prawie 9,5 tys. roślin motylkowych i 3600 ha buraków cukrowych. Pozytywnym faktem jest wykonanie oprysków przeciwko słodyszkowi na całej powierzchni rzepaku. Pocieszająca jest również wiadomość o zgromadzeniu 98 proc. potrzebnych środków stonkobójczych. Natomiast posiadane preparaty przeciwko zarazie pozwolą na ochronę przeszło połowy upraw ziemniaczanych. Na plantacjach truskawek zdołano wykonać trzykrotny oprysk przeciwko szarej pleśni.

GRZEGORZ SUCHOŻEBRSKI

Na budowie szpitala w Ełku

Ciąg dalszy ze str. 1

nia Rzemieślnicza z Ełku zajęła się budową punktu dostaw energii elektrycznej. W końcu maja przybyło kolejne przedsiębiorstwo — **„Budopol" w Piszu.** Obecnie realizuje on prace przygotowawcze. W sierpniu przystąpi do wykonania wykopów pod główny blok szpitala. W trzecim kwartale br. EPB powinno rozpocząć wznoszenie pralni i kuchni.

— To, co zawarto w harmonogramie, jest systematycznie realizowane. Pojawiły się natomiast problemy z zakupem urządzeń technologicznych. Producenci żądają dewiz — zwierza się kierownik zespołu do spraw budowy ełckiego szpitala z **Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Realizacji Inwestycji w Suwałkach — Wiesław Buczko.**

Koszt budowy szpitala (do maja br.) przekroczył miliard złotych. Przewiduje się, że w tym roku poniesione zostaną jeszcze nakłady w wysokości 600 mln zł.

Przypomnijmy, że blok główny zaplanowano na 472 łóżka. W drugim etapie budowane będą pawilony — pulmunologiczny i zakaźny oraz dwa hotele dla pielęgniarek (na 100 miejsc).

Wczoraj z budową tej ważnej dla Ełku inwestycji zapoznali się I sekretarz KW PZPR — **Waldemar Berdyga** i wojewoda — **Kazimierz Jabłoński.** Były też miejscowe władze. Goście interesowali się postępami prac. Stwierdzono, że nie istnieją zagrożenia finansowe dla tej inwestycji. Zwrócono uwagę na tempo robót budowlano-montażowych. Wyprzedzają one harmonogram na br.; zrealizowano je w 63 proc. (jn)

Krew w dolinie Fergany

Ciąg dalszy ze str. 1

miał swoje preludium: **26 kwietnia w wyniku krótkotrwałych zajść w regionie Kuwasai zginął obywatel narodowości uzbeckiej. Od tego czasu większość uzbecka kilkakrotnie szukała pretekstu do zemsty.**

Zajścia w Ferganie rozpoczęły się od błahej kłótni na bazarze i błyskawicznie rozprzestrzeniły się na cały region. Palono samochody, podpalano budynki zamieszkałe przez Turków. Spora część ludności tureckiej uciekła w obawie przed dalszymi pogromami poza granice obwodu i republiki.

Mniejszość Turków meshetyńskich pojawiła się w Uzbekistanie w latach 40., w wyniku przymusowej deportacji z Gruzji, gdzie żyli oni od stuleci w okolicy tureckiej granicy. Józef Stalin oskarżył ich w 1944 roku o sprzyjanie dywersantom i wrogom Związku Radzieckiego i wydał rozkaz o przesiedleniu do republik azjatyckich. Podczas deportacji tysiące Turków poniosło śmierć. Obecnie żyją oni w Uzbekistanie, Tadżykistanie, Turkmenii i Azerbejdżanie, nie będąc jednak oficjalnie uznaną mniejszością. Wzmianki o nich próżno szukać w ostatniej Wielkiej Encyklopedii Radzieckiej.

W latach 50. przedstawiciele Turków meshetyńskich kilkakrotnie składali petycje z prośbą o zezwolenie na emigrację do Turcji. Były one jednak odrzucane. W ostatnich latach ponownie zaczęli oni dochodzić swych praw, wzorem Tatarów Krymskich i innych nacji, skrzywdzonych i przesiedlonych w czasach stalinizmu. Jak dotąd jednak ich głosy pozostały bez echa i tak doszło do tragedii, która już obecnie uznawana jest za najtragiczniejszą w historii zajść na tle narodowościowym. W Sumgaicie poniosło śmierć 31 osób, w dolinie Fergany ponad dwukrotnie więcej. Sytuacja w Uzbekistanie jest przedmiotem debaty na Zjeździe Deputowanych Ludowych ZSRR, a szczególnie w nowo wybranej Radzie Narodowości. (Interpress)

Witold Żygulski

Proces o zamordowanie Olofa Palmego

Pod znakiem skandalu

Proces przeciwko Christerowi Pettersonowi, domniemanemu mordercy szwedzkiego premiera Olofa Palmego, nabrał 14 bm. znamion skandalu — zarówno organizacyjnego, jak i prawnego.

Mająca zeznawać w tym dniu, jako główny świadek oskarżenia, małżonka zamordowanego **Lisbet Palme** postawiła sądowi ultimatum, domagając się usunięcia z sali sądowej widzów, dziennikarzy, a także samego oskarżonego oraz wprowadzenia zakazu elektronicznego zapisu i przekazu jej słów. Sąd, motywując to szokiem, w jakim w dalszym ciągu znajduje się pani Palme, postanowił częściowo uwzględnić te żądania, zmniejszając m.in. liczbę dziennikarzy i wprowadzając zakaz używania magnetofonów. Nowe regulacje uderzyły przede wszystkim w dziennikarzy zagranicznych obserwujących proces. W ich imieniu oficjalny protest przekazał sądowi korespondent PAP **Tomasz Walat,** wiceprzewodniczący Stowarzyszenia Prasy Zagranicznej w Szwecji. Protestuje także prasa szwedzka.

Drugim skandalem o charakterze prawnym można śmiało nazwać zeznania kolejnego świadka oskarżenia **Harriego Miekkalinny,** który w śledztwie miał rzekomo zeznać, że oskarżony żywił nienawiść do Palmego i wszedł w posiadanie broni palnej. W sądzie świadek całkowicie zaprzeczył tym zeznaniom, wystawił Pettersonowi pozytywne świadectwo i dał do zrozumienia, że policja manipulowała nim w śledztwie w celu uzyskania obciążających zeznań. Jest to już drugi świadek, który mówi w sądzie o manipulacjach w śledztwie i kuszeniu wielomilionową nagrodą. Zeznania świadka oskarżenia były tak przekonywające, że obrona nie miała do niego żadnych pytań i uznała je za „swoje".

Nie wiadomo jeszcze, czy Lisbet Palme zaakceptuje nowe warunki i kiedy odbędzie się jej przesłuchanie. (PAP)

WZT podwyższyły ceny telewizorów

Ciąg dalszy ze str. 1

wany jest obecnie za sumę przekraczającą 3,5 tys. zł. Upowszechnienie przetargów walutowych, jako źródła zaopatrywania przedsiębiorstw w dewizy, wpłynęło też na podwyżkę elementów dostarczanych przez kooperantów.

Po podwyżce — ceny WZT „przegoniły" ceny stosowane przez drugiego potentata w produkcji telewizorów czarno-białych — Gdańskie Zakłady Elektroniczne „Unimor". W gdańskim przedsiębiorstwie ostatni wzrost cen wprowadzono od 15 marca br. Po tej operacji odbiorniki oferowane przez „Unimor" były droższe od warszawskich telewizorów (o porównywalnej klasie) o kilkadziesiąt tysięcy złotych. Obecnie wspomniany już 24 calowy „Uran" kosztuje 194 tys. zł, a produkowany w Gdańsku „Neptun 671" — 173 tys. zł. (PAP)

Doniesienia agencyjne

TRZECI W PROLOGU

W Sztokholmie rozpoczął się — prologiem — 8. międzynarodowy wyścig dookoła Szwecji, w którym startują także polscy kolarze.

Prolog rozegrano na trasie długości 2,6 km, a najlepszy czas uzyskał Holender **Jelle Nijdam** — 3,21 min. Drugie miejsce zajął **Hans Daams** (Holandia) — strata 3 sek., a na trzecim miejscu ukończył prolog Polak **Marek Leśniewski** ze stratą 4 sek.

„EXBUD" SIĘ POKAZAŁ

W międzynarodowym wyścigu kolarskim we Francji — Grand Prix du Midi-Libre — pokazali się w środę polscy kolarze z grupy „Exbud". Przed południem rozegrany został pierwszy podetap drugiego etapu długości ok. 92 km, w którym pierwsze miejsce zajął Hiszpan Casimiro Moreda — 2:22.36 godz., wyprzedzając Wadima Czewałkina (ZSRR) i Herve Gourmelona (Francja) — ten sam czas, który uzyskało zresztą kilkudziesięciu następnych kolarzy. Na 6 miejscu tego dużego peletonu sklasyfikowany został **Józef Wiatr,** a na 14 — **Marek Szerszyński.**

NISKIE NOTOWANIA

Niskie notowania mają obecnie we Włoszech piłkarze południowoamerykańscy. Nie chodzi tu o **Carecę** czy **Maradonę,** ale o innych. Jak wynika ze statystyk, w ośmiu klubach zagrożonych degradacją do II ligi występuje połowa z zatrudnionych we Włoszech piłkarzy z Ameryki Płd. (w sumie jest ich 24). Wśród nich są tak „znane nazwiska" jak Brazylijczycy **Junior, Tita, Edmar** z **Pescary, Casagrande** (Ascoli), **Edu, Muller** (Torino), Argentyńczycy — **Pasculli, Barbas** z Lecce, **Desotti** (Lazio Rzym)...

ZNÓW RUMUN SIĘGA PO „ZŁOTY BUT"

Piłkarz Dinama Bukareszt, **Dorin Mateut** jest obecnie najskuteczniejszym zawodnikiem lig europejskich. Mateut strzelił dotychczas w mistrzostwach kraju 40 bramek Dalsze miejsca w tej klasyfikacji zajmują: **Marcel Coras** (Vitoria Bukareszt) — 33, **Baltazar de Morais** (Atletico Madryt) — 32, **Gheorghe Hagi** (Steaua Bukareszt) — 30, **Aykuet** (Fenerbahce Stambuł) — 29.

Tak więc Mateut zamierza powtórzyć wyczyn innych piłkarzy rumuńskich, **Georgescu i Camataru,** którzy w przeszłości sięgali po „Złoty But".

MIAŁA 98 LAT I KIBICOWAŁA

Po raz ostatni była na meczu piłkarskim w wieku 98 lat. Od tego czasu upłynęło jeszcze 14, a wielu kibiców w Oslo doskonale pamięta **Maren Bollet Trop,** najstarszą obecnie mieszkankę Norwegii. Tajemnicą — jak sama twierdzi — jej długowieczności jest higieniczny tryb życia i zajmowanie się rekreacją.

KTO NAJSILNIEJSZY?

Odpowiedzieć na to pytanie jest bardzo trudno. Czy jest nim aktualny rekordzista świata w podrzucie czy może siłacz z San Sebastian **Inako Perurena?** Ten atleta podniósł betonową platformę, która ważyła 306,1 kg i pobił rekord świata w tej specjalności o 6,1 kg. (opr. jz)

TOTO LOTEK

Ekspres lotek
9-21-25-36-42
Super lotek
2-4-11-33-36-42-46

Kręcą się miliardy na orbicie — nad kwitnącymi polami, łąkami i lasami

Białe i zielone

Za białe — zielone, a za nie — wiadomo — prawdziwe złote. Kręcą się miliardy na orbicie, która nie jest gdzieś w puszystych obłokach, ale tu — na ziemi, nad kwitnącymi polami, łąkami i lasami. Ostatecznie wszystko trafia na konta — nasze i wasze, prywatne i państwowe. Ludzie obracają ciężką gotówką, a ona rządzi ich losem i marzeniami. Takie jest codzienne życie

Podobnie bywa w **Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Bielsku Podlaskim**, gdzie w nurcie białej rzeki łatwo dostrzec lustrzane odbicie różnych spraw i kolorów. Zakład, podobnie jak inne, jest uwikłany w ekonomiczne i społeczne problemy Jednak tutaj nikt nie narzeka i nie wygłasza już na wstępie litanii skarg na wszystkich i wszystko. Bo nie ma tego i owego, nie dowieźli, nie kupili, to brak maszyn to detali, a źródło surowca zaczęło nieco wysychać, co musi martwić i tego który produkuje i tego co konsumuje mleczny płyn oraz smakowitą galanterię.

Krótka wizytówka OSM: roczny przerób — 133 mln litrów mleka, wpływy — 6,5 miliarda złotych (dotacje w ub. roku — 4,5 miliarda, nie miliona!). Specjalizacją jest tu mleko w proszku — 10 tys. ton rocznie, niemal trzy czwarte na eksport (głównie do Japonii, Austrii, Algierii, Tunezji i Egiptu). To jest właśnie chluba załogi, bo bądź co bądź 9 milionów dolarów piechotą nie chodzi, a mimo największego pod tym względem eksportera w kraju — zobowiązuje i nobilituje. Gdyby tak wszyscy producenci... ale to tylko teoria.

Kiedyś był boom

— Mieliśmy dużo szczęścia — mówią nam w Bielsku — bo inwestycyjny boom w latach 1974/75 nie ominął naszego miasta. Wówczas zdecydowano się na budowę dziewięciu proszkowni mleka w kraju. Zlecenie otrzymała firma włoska, maszyny dostarczyli Duńczycy, tylko oczyszczalnia miała rodzimy rodowód. Można powiedzieć: luksus pod każdym względem! I jakie tempo: w 9 miesięcy powstał cały kompleks (z zapleczem energetycznym, magazynem i chłodnią). Dobry interes, bo taką inwestycję można było spłacić gotowym produktem w ciągu 1,5 roku, a faktycznie — stopniowo i systematycznie — zwracano pieniądze przez 10 lat. Teraz jest „czysty" rachunek.

No dobrze, ale przecież wszystko co krajowe i importowane starzeje się, wymaga remontów, typowych części zamiennych. Kiedyś kończy się szczęście, a zaczynają tzw. schody. — U nas — twierdzą bielszczanie — proszkownia pracuje nadal na wysokich obrotach, nie wymagała modernizacji, ani ciągłych dostaw elementów wymiennych. Radzimy sobie ze wszystkim — tym bardziej, że na koncie leży zawsze trochę zielonych i złotych, co pozwala zespołowi spać spokojnie, a właściwie — pracować pełną parą. A kto pracuje — ten ma.

Do ideału jeszcze daleko, to zrozumiałe. Żaden zakład nie omijają kłopoty, stresy, bzdurne przepisy. Ale biały proszek sypie się nadal, zbyt jest zapewniony, dopływ gotówki — także. Więc nie ma co narzekać na tych co na górze i dole. Po prostu trzeba być aktywnym w każdej sytuacji i radzić sobie na co dzień.

Płynie woda, płynie...

Mleko — ten najcenniejszy pokarm zawiera aż 89 proc. wody. Do jego przetwarzania trzeba również bardzo dużo wody i energii. Czy więc ma pełne uzasadnienie przerób surowca (zwłaszcza odtłuszczonego) na proszek? W Bielsku Podlaskim dziwią się, gdy ktoś zgłasza takie wątpliwości. A eksport, dewizy, dobra marka? Czym byłaby ta OSM bez proszkowni? Małym zakładzikiem, znanym tylko w okolicy, z furą kłopotów i rozterek. A tak — czołówka krajowa, medale, zaszczyty i duże pieniądze. Chude mleko — tłusty interes, czyli prawidłowo, akurat tak jak trzeba.

Płynie biały płyn siecią przewodów. W temperaturze około 60 stopni i podciśnieniu zostaje odparowana część wody; powstaje koncentrat podobny do mleka w puszkach. Gęsty produkt podaje się następnie pompą do wieży suszarniczej. Tutaj, w temperaturze 192 stopni C, dysk rozpryskuje go na „mgłę", która — opadając na dno — ulega wysuszeniu. Ciepło działa krótko, nie powoduje zmian biologicznych. Proste? Oczywiście. Korzystne? Na pewno.

Kilogram zawiera: jedną trzecią białka, około 55 proc. laktozy, 1,5 proc. tłuszczu, sole mineralne i witaminy. Z 11 litrów mleka odtłuszczonego powstaje kilogram proszku, który jest używany do sporządzania koncentratów spożywczych oraz na paszę. Trwałość — pół roku, a nawet dłużej. Z surowca, który nie zostałby spożytkowany na inne produkty (nadmiar w zakładzie) powstaje towar eksportowy, chętnie kupowany przez przedstawicieli firm handlowych z wielu krajów

Bicie piany i śmietany

Ten niemal sielankowy obraz, malowany na prawdziwie białym tle, zaczyna szarzeć i tracić kontury, gdy przechodzimy do innych tematów. Proszkownia jest przecież częścią zakładu, kto wie czy najważniejszą — zależy przez jaki pryzmat patrzy się na problem. Dla rzesz konsumentów ważne jest przede wszystkim to, co da się zjeść ze smakiem i pożytkiem. Na

Ciąg dalszy na str. 4

Włodzimierz CIMOSZEWICZ:

Chcę być oceniany według mego życia

WŁODZIMIERZA CIMOSZEWICZA mimo gorączkowego finału kampanii wyborczej zastałem przy obrządku w jego gospodarstwie w Ogrodnikach koło Knyszyna. Wyraził niejakie zdziwienie, gdy odwiedził go po raz kolejny dziennikarz. Początkowo nie chciał kolejnej publikacji na swój temat. „Ale skoro pan już przybył wykorzystam obecność reportera do załatwienia pewnej sprawy. Otrzymałem parę listów i chciałbym na nie odpowiedzieć".

— Pan Edmund Krynicki ze wsi Chodory (gmina Turośń Kościelna) zapytał mnie **dlaczego w czasie kampanii wyborczej nie określałem swojej przynależności partyjnej.**

— To nieprawda. Obwieszczenia wyborcze informowały o rozdziale mandatów W wielu swoich publicznych wypowiedziach mówiłem też o tym.

Dlaczego więc nie eksponowałem tej informacji? To proste. Wolę być oceniany według mego życia, postępowania i sposobu myślenia oraz mego programu. Jak wskazują wyniki pierwszej tury, wyborcy nie mieli kłopotu z rozpoznaniem przynależności organizacyjnej kandydatów. I chociaż rozumiem przyczyny takiego zachowania, mam wątpliwości czy za jakiś czas taki sposób podejmowania ważnych decyzji nie przyniesie rozczarowań

Pan Włodzimierz sięga po kolejny list. Jego autorką jest Halina Kiryluk z Bielska Podlaskiego. Jej właśnie chcę odpowiedzieć na pytanie — czy będzie reprezentował w Sejmie interesy mniejszości białoruskiej?

— Jestem Polakiem i wiem, że wielu rolników pochodzenia białoruskiego wolałoby widzieć jako swojego reprezentanta kogoś ze swojego grona. Zwłaszcza, że w pierwszej turze przepadło kilku ich kandydatów. Ja chciałabym reprezentować wieś i jej interesy.

Liczne spotkania z ludnością białoruską, jej imponująco kultywowaną kulturą wywarły na mnie silne wrażenie. Równie silne wrażenie uczyniły na mnie zaobserwowane obawy tych ludzi o przyszłość, poczucie nierównego traktowania. Uważam, że prawdziwie demokratyczne społeczeństwo to takie, które umie w pełni zaspokoić potrzeby i uszanować interesy wszelkich mniejszości, jakie w nim występują. Będę popierał wszystko, co przybliży nas do takiej sytuacji.

Wczoraj w swej korespondencji Włodzimierz Cimoszewicz odnalazł list Zenona Osikowicza — mieszkańca wsi Łukowicze (gmina Poświętne). Nadawcę interesowała odpowiedź na pytanie: jaki sens mają te wybory, a szczególnie druga tura?

— O wadze tych wyborów świadczą już istniejące fakty Wyniki I tury stanowią być może najsilniejszy wstrząs polityczny w naszej powojennej historii. Są wielkie szanse na to, że może to być wstrząs o największych skutkach.

Jest to też pierwszy krok, jaki wszyscy wykonaliśmy w kierunku demokracji parlamentarnej. Teraz trzeba zrobić drugi. W najbliższą niedzielę wyłonionych zostanie 65 proc. posłów. Nie powinno chyba dla nikogo być obojętne kim będą ci ludzie Nawet najbardziej zagorzały zwolennik Solidarności powinien być zainteresowany personalnym składem tej części Sejmu, z którą opozycja będzie miała do czynienia. Często wybór będzie trudny. Ale taki to los wyborcy. Mogę tylko zapewnić, że los kandydata nie jest łatwiejszy. (rb)

Miał szczęście

W Los Angeles odbył się proces Jamesa Tabbaca, który wywołał skandal w samolocie, kiedy stewardessa zobaczywszy w ręce pasażera papierosa zwróciła mu uwagę, że znajduje się w salonie dla niepalących. W odpowiedzi pasażer obrzucił stewardessę wyzwiskami i popchnął ją. Wyrok głosił: 15 dni więzienia, grzywna 500 dolarów i 100 godzin robót społecznych.

Krewkiemu pasażerowi i tak upiekło się, gdyż za napaść na członka załogi samolotu grozi kara do 20 lat więzienia i 250 tys. dolarów grzywny.

(p)

Grup jest siedem: „Sokoły", „Filolatki", „Orlęta", „Żaczki", „Stokrotki", „Słoneczni" i „Polne Maki". Te barwne nazwy kryją jednak smutne fakty: tylko dwie i pół grupy to dzieci, którym faktycznie Państwowy Dom Dziecka przysługuje, tyleż — z upośledzeniem lekkim oraz dwie ze średnim, czyli tzw. grupy życia. Od 7 lat trwa remont internatu przy Ośrodku Szkolno-Wychowawczym, gdzie powinny one przebywać, zamiast blokować miejsca dzieciom czekającym w długiej kolejce, które — zgodnie z wyrokiem sądu — nie powinny dłużej przebywać w groźnym dla ich zdrowia psychicznego i fizycznego otoczeniu.

DWA DOMY

Sytuacja jest uciążliwa także z wielu innych powodów: wychowawcy, miast skupić swoją energię na tworzeniu atmosfery rodzinnej dzieciom, dla których ten Dom został stworzony, muszą pełnić rolę pielęgniarek i salowych, a wychowankowie pogrążają się w podwójnej frustracji: z woli wyrodnych rodziców, ale i władz oświatowych, które nie rozumieją ich obciążenia psychicznego pomnożonego przez złośliwą (dzieci są okrutne!) identyfikację tzw. normalnych z nienormalnymi.

— Kiedy przyszłam tu cztery lata temu — mówi dyrektor **PDD w Zambrowie, Jadwiga Paździor** — trudno było te dzieci do kupy pozbierać i przywrócić im równowagę. Czternastolatki nie chciały kontynuować nauki, młodsze uważały, że pułapem ich możliwości szkolnych jest trójka, trzynaścioro było „na ucieczce". Jeszcze do końca z tych kompleksów nie wyszły, bo kilkuletnich zaniedbań nie da się nadrobić tak szybko, ale już na przykład na półrocze tylko dwóch uczniów od nas miało oceny niedostateczne, a wielu przynosi czwórki i piątki. Oczywiście, jest to efekt naszej pomocy w poszczególnych przedmiotach, ale także współpracy z nauczycielami Teraz często z miasta dzieci przychodzą pytać, jak rozwiązać zadanie...

Świeżo ukończony remont zracjonalizował przeznaczenie i układ pomieszczeń. Każda grupa ma swoją łazienkę, uczelnię z pomocami dydaktycznymi i telewizorem czarno-białym. Wspólną mają salę wideotelewizyjną i dyskotekową (światła i wideo to prezent na Dzień Dziecka '88 I sekretarza KW PZPR, **Mieczysława Czerniawskiego**), podręczną kuchenkę do świętowania grupowych uroczystości, bibliotekę i świetlicę (kto wpadł na przedziwny pomysł utworzenia w obiekcie zamkniętym punktu wyborczego?), a wkrótce otrzymają pomieszczenie do tenisa stołowego. W ukwieconych wnękach korytarza mogą przy stolikach przyjmować wizyty W ogóle kwiatów jest wszędzie mnóstwo, a także dekoracji plastycznych — wytworów zdolności wychowawców i wychowanków. Przede wszystkim zaś szokuje ta wszechobecna czystość.

Sekcję sprawnych rąk prowadzi **Jadwiga Lepak**, ale przecież nie ze swoją „grupą życia". Sekcja sportowo-rekreacyjna ma do dyspozycji cały system boisk sportowych, a artystyczna — pod kierunkiem **Haliny Radziejewskiej** — do wypełnienia programy wszelkich obchodów (aż dziw, że nie uczestniczy w przeglądach wojewódzkich, i to w różnych kategoriach).

Kołem komputerowym kieruje informatyczka z wykształcenia, pedagog z wyboru — **Celina Piszczałowska** Prowadzi trzy zespoły 4-osobowe, a byłoby chętnych jeszcze raz tyle, tylko że miejsca i sprzętu nie staje. W sekcji gospodarczej wychowankowie poznają sztukę kulinarną i robótki ręczne (wyczyniają różne hafciarskie i szydełkowe cudeńka), a wszyscy razem — ci sprawni fizycznie i psychicznie — uczą się rozróżniania jarzyn od chwastów w przydomowym ogródku. Ot, codzienna krzątanina przy tak nietypowym składzie wychowanków.

Dodatkową „atrakcją" są wizyty i zachowania rodziców. Bywa, że łaszą się na kieszonkowe (200 zł miesięcznie) swoich dzieci i ich wakacyjne zarobki, czasem robią awantury wychowawcom o niechęć dzieci do bywania w domu rodzinnym, a zdarza się i tak, że nie oddają ich po takich wizytach i nawet interwencja milicji nie pomaga, więc trzeba odwoływać się do sądu. A co robić z tymi nieborakami z lekkim upośledzeniem, którzy sobie nie radzą w szkołach zawodowych i nie ma dla nich miejsca w domach opieki społecznej, a tu, w atakach depresji, demoralizują wychowanków różnymi incydentami (np. samookaleczaniem)?

Może przy okazji 45 rocznicy istnienia Państwowego Domu Dziecka w Zambrowie, która będzie obchodzona za 3 lata, internat szkoły specjalnej — nie doczekawszy 10-lecia remontu — otworzy podwoje dla tych, którzy od roku 1982 robią z placówki opiekuńczo - wychowawczej przytułek dla „przekreślonych" przez życie. Korczak by się zdziwił...

JUBILEUSZ

Tymczasem **łomżyński Dom Dziecka** już teraz świętuje swoje 60-lecie, a uroczystości zostały wyznaczone na 11 czerwca br. Powstał w roku 1928 jako Ochronka dla Sierot Zgromadzenia Sióstr Szarytek i mieścił się przy ul. Bernatowicza. Ewakuowany na czas II wojny do Grodna — wrócił po wyzwoleniu, powiększony o sieroty wojenne, na Stary Rynek, a stamtąd powędrował do budynku bez wygód przy dzisiejszej ul. Wojska Polskiego, gdzie doczekał się upaństwowienia w roku 1952. Nową siedzibę, już przystosowaną do potrzeb placówki opiekuńczo-wychowawczej, otrzymał w r. 1973.

W r. 1978, wobec usytuowania w nim Pogotowia Opiekuńczego, stał się **Zespołem Placówek Opiekuńczo-Wychowawczych**. W 1979 r. nastąpiło nadanie mu imienia Janusza Korczaka. Rok 1980 przyniósł mu sztandar — dar społeczeństwa Ziemi Łomżyńskiej, a w 1985 r. powstał Komitet Opiekuńczy, który koordynuje współpracę PDD z 65 zakładami, instytucjami i organizacjami. Owocuje ona wszechstronną pomocą wychowankom — od wypoczynku po fundację książeczek mieszkaniowych i ułatwienia w uzyskaniu pracy.

Od początku istnienia przez łomżyński Dom Dziecka przewinęło się (od kilkorga w Ochronce po 126 dzisiaj) 1430 wychowanków. Za pośrednictwem samorządu — sami decydują o wielu sferach życia w swoim wspólnym domu. Podobnie jak społeczne sieroty zambrowskie — pracują w różnych sekcjach zainteresowań (tu: kulturalno-oświatowej, gospodarczej, naukowej, sanitarnej, sportowej i dekoratorskiej). Zespół artystyczny wychowanków krzewi folklor kurpiowski (zdobywa w przeglądach nagrody), a wszyscy — dzięki pieczołowitości wychowawców — pielęgnują narodową tradycję, co znajduje odzwierciedlenie w dorocznych wojewódzkich wystawach atrybutów obrzędowych: ozdób choinkowych i pisanek. Każdy dzień bowiem przebiega tu (bo może — w odniesieniu do wszystkich dzieci) w myśl Korczakowskiej zasady: godnie żyć dziś i jutro jak przystało na pełnoprawnych obywateli nie tylko kraju, ale i regionu.

Z okazji jubileuszu składa się gratulacje i życzenia. Życzmy tym dzieciom z obu Domów pogodnego dorastania i łagodności świata dorosłych.

STEFANIA HENCZELOWA

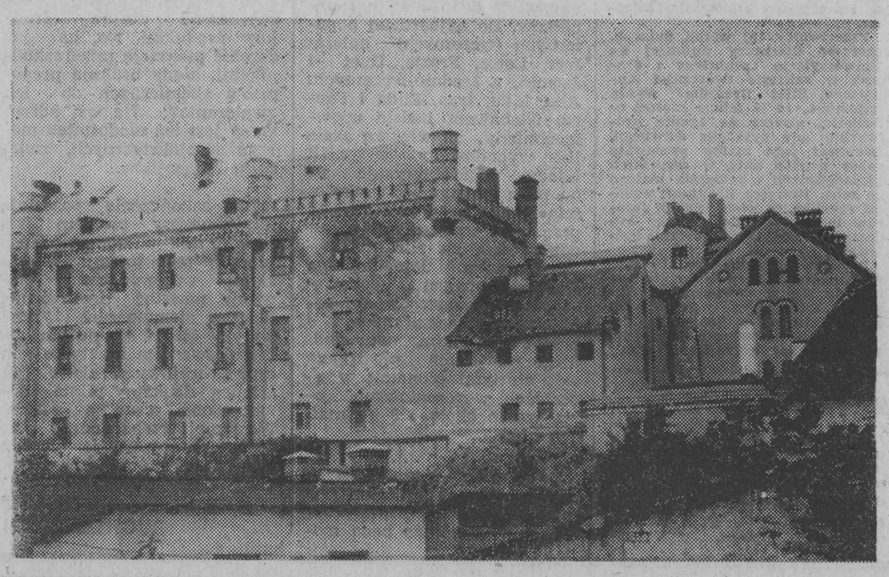

W 1393 r. w RYNIE Krzyżacy zbudowali zamek. W latach 1394—1422 był on siedzibą komturstwa. Pierwszym komturem był Konrad Wallenrod, późniejszy Wielki Mistrz. Jemu podlegały flotylla rybacka, huta żelaza oraz młyn. W roku 1485 przy zamku powstała osada.

W XVIII w Ryn stał się ośrodkiem handlu drewnem. W okresie dwudziestolecia międzywojennego była to miejscowość uzdrowiskowa. W okresie ostatniej wojny miasto zostało zniszczone w 30 proc. Po wojnie odbudowano je i obecnie stanowi znaczący ośrodek turystyki w Krainie Wielkich Jezior Mazurskich.

Zachowanym zabytkiem jest pokrzyżacki zamek z drugiej połowy XIV wieku. Kilkakrotnie w swej historii był przebudowywany. Obecnie — nie remontowany — zamienia się w ruinę.

Tekst i fot. JAN CIEŁUSZECKI

„Kurpie" w Kosicach

W ub.r., podczas „Panoramy Kultury Czechosłowackiej gościł na Białostocczyźnie zespół pieśni i tańca „Dargov z Kosic. Niedawno z rewizytą w Słowacji br. przebywał **Zespół Pieśni i Tańca Białostocczyzny „Kurpie Zielone"**. Była to 22 podróż zagraniczna, wyraźnie odmłodzonego zespołu, będącego w trakcie tworzenia nowego programu.

Bez większych kłopotów na trasie i granicy po 14 godzinach podróży dotarto do Kosic. Wąskie ulice Starówki i mnóstwo zakazów skrętu w lewo, czy w prawo utrudniły dojazd do hotelu „Strojar" należącego do zakładu „TAŽKEMO STROSARSTWA", produkującego ciężki sprzęt transportowy. Właśnie w kombinacie, który swoje wyroby eksportuje do 45 krajów świata, nasza opiekunka **Magdalena Fleszerowa**, zaplanowała pierwszy koncert.

Odbył się on bezpośrednio na placu, przed główną bramą wejściową. Widownię premierowego koncertu stanowili pracownicy wchodzący na drugą zmianę i opuszczający zakład po pierwszej zmianie. Silny wiatr i padający z przerwami deszcz, utrudniał prezentację artystyczną. Pracownicy docenili jednak wysiłki młodych tancerzy i odwzajemnili się ciepłym przyjęciem. Debiutująca młodzież była ogromnie skupiona w czasie wykonywania układów tanecznych. Wybaczalne są w tych warunkach pomyłki, które przytrafiają się nawet rutyniarzom.

Następnego dnia było zwiedzanie jaskiń w Slovenskom Krase. Matka Ziemia zadziwiła tęczą kolorów skał, przedziwnych rzeźb i szumem podziemnych strumyków.

Po raz pierwszy przeżywano uczucie zwiedzania granicy pod ziemią, jako że jaskinie dzielą Słowacy z Węgrami.

Po południu, przed pomnikiem Klementa Gottwalda, w śródmieściu 300-tysięcznych Kosic, mieszkańcy utworzyli duży krąg aby podziwiać tańce podlaskie, krakowskie i rzeszowskie. Zrozumiałe zainteresowanie najmłodszych wzbudził lajkonik, w którego wcielił się senior „Kurpi Zielonych" — **Piotr Borowik**. Nasze znaczki i plakaty stały się własnością widzów, wśród których była grupa polskich metalowców, pracujących w Kosicach.

Pełnospektaklowy koncert odbył się natomiast w domu kultury w **Prakovcach**. Wśród widzów, byli również członkowie miejscowego zespołu pieśni i tańca **„Prakovcan"**, młodszego od „Kurpi Zielonych" tylko o dwa lata.

Eksperymentalnie zestawiony skład osobowy naszego zespołu, z przewagą debiutantów, budził niepokój o wyraz artystyczny. Młodzież jednak nieźle sobie poradziła. Nowe suity rzeszowskie i podlaskie swoją liryką i melodyjnością skupiły uwagę widzów. Finał „Wesela kurpiowskiego" był szczególnie gorąco oklaskiwany przez wyrobioną widownię.

Kierownik artystyczny „Kurpi Zielonych" **Andrzej Dyrdał** i asystująca mu **Celina Kondrat**, dokonali wpisu do pamiątkowej kroniki. Okazuje się, że w Prakovcach gościły grupy i zespoły folklorystyczne z różnych stron świata i stąd u mieszkańców znajomość i zainteresowanie folklorem.

Tradycyjna „zielona noc" odbyła się pod dyktando Piotra Borowika. Każdy debiutant musi z rąk seniora przejść chrzest i pasowanie na „Kurpiaka".

Żegnani słowackim „Nech se patrzy" i „Hey", opuściliśmy gościnne Kosice i w strugach „kapuśniaku" wróciliśmy do Białegostoku.

W historii zespołu były to prezentacje artystyczne otwierające drugi tysiąc koncertów. W historii podróży zagranicznych odnotowano kolejny, jedenasty kraj, który gościł „Kurpie Zielone".

KAZIMIERZ DERKOWSKI

Nech se patrzy...

Listy DO REDAKCJI

Wędrowanie za chlebem

W osiedlu przy ul. Kolejowej w Białymstoku zamieszkuje parę tysięcy osób, nic więc dziwnego, że w jedynym sklepie spożywczym zawsze tłum klientów. Wśród kupujących sporą część stanowią osoby korzystające z usług PKP, gdyż i dla nich nasz sklep jest najwygodniejszym miejscem dokonywania zakupów.

Ostatnio z powodu remontu tej placówki handlowej tysiące ludzi musi wędrować po chleb czy mleko do odległych sklepów przy ul. Zwycięstwa lub przechodzić kładką nad torami do ul. Monte Cassino czy Manifestu Lipcowego.

Proponuję, aby PSS otworzyła w naszym osiedlu przynajmniej jeszcze jeden sklep spożywczy. Z pewnością nie zabraknie klientów. Zadowoleni będziemy z tego nie tylko my, mieszkańcy osiedla. Spieszący do pociągów pasażerowie też nie będą tracić cennych kwadransów w kolejkach do pieczywa lub nabiału. Z wdzięcznością podziękuję za taką inicjatywę również ja, samotna matka pięcioletniego synka, który mimo choroby — musi wędrować ze mną po zakupy do odległych sklepów. Apeluję zatem do handlowców spod znaku „Społem", aby skrócili do minimum czas remontu sklepu istniejącego i otworzyli w pobliżu następny.

ADA M.
Nazwisko i adres znane redakcji

Perturbacje z gazownią

Zwracam się ze sprawą, która nurtuje odbiorców gazu w Giżycku. Mamy problem z regulowaniem należności za zużyty gaz. Inkasent wypisuje tylko jedną część przekazu — zaś pozostałe dwie musi wypełnić odbiorca gazu. Młodemu może nie sprawiać to trudności, ale starsi ludzie nie mogą uporać się z prawidłowym wypełnieniem rubryk rachunku. Czekają na poczcie lub PKO, aż ktoś zlituje się nad starszym człowiekiem i pomoże wypisać przekaz.

Oczekuję, że interwencja „Gazety" pozwoli rozwiązać ten drobny na pozór, ale przykry dla nas problem.

Nazwisko i adres znane redakcji

Zamiast czyścić — brudzą!

Zwracam się do redakcji z prośbą, abyście potępili na łamach „Gazety" wyczyn MPO, którego byłam naocznym świadkiem. Idąc 7 czerwca ul. Emilii Platerowa na Nowym Mieście w Białymstoku, zauważyłem, że beczkowóz MPO oczyszcza szambo. Skierowałem się w stronę powstającego osiedla „Elemencik" i w tym momencie minął mnie ten sam beczkowóz z numerem bocznym „289", który zatrzymał się w lasku tuż przy torach. Już wcześniej zauważyłem, że opróżniane są tam na dziko beczkowozy MPO. Świadczy o tym niesamowity fetor, uniemożliwiający spacery w tym rejonie.

Najbardziej zdumiewa to, że zanieczyszczaniem środowiska zajmują się... pracownicy MPO, którzy nie czują się zobowiązani choćby nazwą swej firmy. Póki co, jest to przedsiębiorstwo oczyszczania, choć bardziej stosowne do czynów byłoby miano — firma brudzenia miasta.

Nazwisko i adres znane redakcji

Hyc Par po ełcku

Jako przedstawiciel Rady Pracowniczej przy Przedsiębiorstwie Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Ełku jestem zobowiązany wyjaśnić publicznie sprawę renowacji pomników na Cmentarzu Wojskowym w Ełku. W ubiegłym roku Urząd Miasta zamówił w prywatnych warsztatach pomnikarskich wykonanie nagrobków, ale umowa nie doszła do skutku z powodu wygórowanych cen. Wobec tego ja — w porozumieniu z dyrektorem naszego przedsiębiorstwa oraz innymi pracownikami — poczuwając się do patriotycznego obowiązku — postanowiliśmy wykonać nagrobki. Zrobiliśmy dwa prototypy, oba z krzyżami, ale przedstawicielka Urzędu Miasta przyjęła wersję, w jakiej zachowała się część nagrobków. Takie było życzenie zleceniodawcy, więc nie wchodziliśmy w szczegóły, co do kształtu krzyża lub godła państwowego. Jakie to ma ostatecznie być, zadecyduje polski parlament.

Nam zaś chodzi o wielkie oskarżenie, jakie zostało rzucone pod adresem naszego przedsiębiorstwa podczas mityngu w Ełku 28 maja br. Nieznany obywatel, dorwawszy się do mikrofonu, zaczął wykrzykiwać obelżywe słowa. Zarzucał, że my, zatrudnieni przy nagrobkach, jesteśmy pozostałością stalinowską, doprowadzamy do profanacji grobów.

Nie byłem osobiście na tym mityngu, więc nie mogę [illegible] Zatem korzystam z pośrednictwa „Gazety", aby odciąć się od skojarzeń ze stalinizmem. Dyrektor był w tym czasie zbyt młody, żeby utożsamiać go z tym okresem. Chcąc rzucać kalumnie na kogoś w miejscu publicznym, trzeba się liczyć z tym, że inni usłyszą te fałszerstwa i zechcą je sprostować.

Z poważaniem
ZYGMUNT KOTOWSKI
Ełk

Na co idzie fundusz socjalny?

Chcę zapytać, dlaczego dzieci rodziców nie należących do związków zawodowych nie otrzymują paczek z okazji Dnia Dziecka. Tak stało się w naszym zakładzie tzn. Oddziale Drogowym PKP w Białymstoku.

Druga sprawa, to brak napojów orzeźwiających w warsztatach przy ul. Wiatrakowej. Podczas przerwy wydawana jest z termosów tylko gorąca kawa. Dobra jest ona w okresie zimowym, ale nie teraz, gdy panują letnie upały.

Chcielibyśmy wiedzieć, na co idą złotówki z funduszu socjalnego, który powinien być w każdym zakładzie pracy.

STANISŁAW ZABŁOCKI
Białystok

Kierowco bądź dżentelmenem!

Jechałem autobusem (nr 1075) linii „19" z ul. Mazowieckiej na ul. Gajową. Było to 19 maja w godz. 14.20—14.35. Na przystanku przy tzw. galeriowcu obok dworca PKS środkowymi drzwiami wysiadało sporo ludzi, a przednimi tylko kilka osób. Na wejście oczekiwało około 30 osób. Niektórzy z nich, matki z małymi dziećmi, usiłowały wejść przednimi drzwiami, ale kierowca włączył przycisk zatrzaskujący przednie wejście, przygniatając czteroletnie dziecko, którego matka z niemowlęciem na ręku nie zdążyła wejść na schody autobusu.

Postępek kierowcy spotkał się z potępieniem pasażerów, ale „dżentelmen" zareagował obelżywymi słowami, nie próbując przeprosić matki strwożonej wypadkiem dziecka.

W innych miastach, np. w Warszawie, z przednich drzwi korzystają wsiadający pasażerowie, głównie matki z dziećmi i ludzie niepełnosprawni. Natomiast w Białymstoku panuje chamstwo kierowców.

Nasuwa się pytanie, czy ów arogancki kierowca MPK powinien obsługiwać środek masowej komunikacji. Przecież swym postępowaniem przynosi wstyd swojej firmie. Ustalenie personaliów tego kierowcy nie powinno sprawić dyrekcji żadnego problemu. Oczekuję na wyciągnięcie wobec niego surowych sankcji dyscyplinarnych.

HENRYK MIODUSZEWSKI
Białystok

Białe i zielone

Ciąg dalszy ze str. 3

naszym rynku dzieją się rzeczy ciekawe, a jednocześnie dziwne. Jak inaczej oceniać fakty, kiedy właśnie dogadzanie gustom klientów jest czynnością najmniej opłacalną? Teraz każdy potrafi rachować i wyciągać wnioski, a tu... takie paradoksy niemal na każdym kroku.

Aby wytworzyć 35 ton mleka w proszku (na dobę) trzeba zatrudnić taką samą ilość pracowników, jak do produkcji np. pięciu ton twarogu. Za kilogram pierwszego produktu otrzymuje się 700 złotych, a cena detaliczna drugiego wynosi 150 złotych. Więc co wybrać? Reforma nakazuje zająć się tym, co jest najbardziej intratne, bo z tego wynikają m.in. konsekwencje płacowe. Ale nasuwa się inne pytanie: czy tylko w takich kategoriach można traktować tę sprawę? Jeden powie — tak, drugi — siak, czyli każdy będzie miał swoje racje.

Za eksport są, oczywiście — bo jakże mogłoby być inaczej — ulgi podatkowe. — Gdyby był to prywatny zakład — powiedziano nam w Bielsku — produkowałby tylko na eksport. A tak — mamy przecież obowiązki wobec miejscowej klienteli. Tyle tylko, że przepisy są nader dziwne; liczy się bowiem procentowy udział eksportu w całej sprzedaży. Oznacza to, że im większe będą dostawy na lokalny rynek, tym mniejsze ulgi w podatku dochodowym. Czy autorzy takich przepisów liczyli się ze społecznymi skutkami swych decyzji?

Meandry codzienności

Rasowy menedżer musi dbać o obroty, zyski i dewizy. Tymczasem jak oceniać taki fakt: bielska OSM dostarcza do stolicy województwa 4 tony twarogów dziennie. Gdyby załoga — w zamian za to — zwiększyła produkcję mleka w proszku, zyski byłyby kilkakrotnie większe (i to w dolarach). Czyli — chcesz widzieć problemy społeczne, musisz na tym tracić; ekonomiczne myślenie zachęca do czegoś innego.

W ogóle sytuacja bywa tak paradoksalna, iż nie wiadomo czego się trzymać, dryfując na fali. Ssąsiedni zakład w Siemiatyczach nie był czynny od listopada do końca marca. Surowiec trzeba było odbierać (krowy nie liczą się z żadnymi remontami) i... sprzedawać innym (m.in. OSM w Bielsku Podlaskim). Przy takich przerzutach mleka obowiązują ceny umowne, czyli bardzo korzystne. I co z tego wynika? Ano to, że w I kwartale Siemiatycze odnotowały zysk, a okoliczne spółdzielnie — straty. Przedziwne są meandry naszej ekonomicznej rzeczywistości. Ko jest pracowity, odważny i docenia potrzeby społeczne — pewnego dnia może utonąć w białej rzece. Jeśli liczy na okazały pomnik — myli się bardzo. Bardziej prawdopodobny będzie cichy „pogrzeb" bohatera naszych czasów.

W codziennej krzątaninie nie zawsze chodzi o sprawy z najwyższych półek. Ot, chociażby taki problem. Przedstawiciele OSM w Bielsku są zdania, że można — bez żadnego ryzyka — wykorzystać wody pochłodnicze w dalszym obiegu. Inne jest stanowisko stacji sanitarno-epidemiologicznej, która wydała zakaz używania tej wody do mycia posadzek, urządzeń i sporządzania roztworów. Kontrowersja trwa i nie wiadomo kto ma rację. Woda jest czysta (ma tylko podwyższoną temperaturę), ale podobno... diabeł (czerwonka) nie śpi i tylko czyha na nasze zdrowie. Płynie więc ona do kanalizacji, a zakład pobiera wodę studzienną (od 1500 do 1700 metrów sześc. na dobę).

☆

Bielska mleczarnia, to nie jakiś supergigant, kiedyś łaskawie głaskany i wychwalany pod niebiosa, ale zakład średni, typowy. Od innych bliźniaków różni się przede wszystkim tym, że tutaj gadanie o niebieskich migdałach, zwalanie wszystkiego na karb trudności obiektywnych i chorobę niemożności nie jest w modzie. Ludzie wykonują codzienne obowiązki cierpliwie, chociaż czasami na zebraniach, tak przy okazji wyżalą się przed innymi; mogłoby być lepiej, ale reforma ma różne podteksty, sprzeczności i nawet absurdy. Jak przeskoczyć te niższe i wyższe przeszkody, by nie potłuc sobie pewnej części ciała? Oczywiście — głowy.

MARIAN SUCHOŻEBRSKI

W całym kraju trwa zbiór siana. Niepewna pogoda zmusza rolników do wykorzystywania każdego słonecznego dnia.

CAF — H. ROSIAK

Fachowcy — rolnikom

Zwalczanie chorób zbóż

Na zbożach występują różne grzyby pasożytnicze porażające liście, kłosy, podstawę źdźbła, źdźbło i korzenie. W celu zmniejszenia ich ujemnego wpływu na zbiory należy stosować prawidłowe zmianowanię, wysiewać nasiona zaprawione oraz zwalczać choroby pojawiające się w czasie wegetacji. Do głównych chorób należą: mączniak prawdziwy, łamliwość źdźbła, rdze zbożowe, septorioza i pasiastość liści. Likwidujemy je za pomocą fungicydów, których dobór powinien opierać się nie tylko na znajomości ich działania, lecz również na rozpoznaniu stopnia zagrożenia uprawy oraz warunków atmosferycznych. Duża wilgotność powietrza i wysoka temperatura, to czynniki sprzyjające rozwojowi chorób.

Do oprysków plantacji należy stosować: Siarkol K, Calixin, Bayleton 25 WP. Ten ostatni nadaje się do zwalczania nie tylko rdzy i mączniaka, lecz również septoriozy pszenicy i rynchosporiozy liści jęczmienia. Warto dodać, że jest on nieszkodliwy dla pszczół. Preparaty te można stosować łącznie z herbicydami w dawkach podanych na opakowaniach. Wymienione środki oraz inne (Funaben 50, Topsin M, Sportak 45 EC, Benlate) mogą być zastosowane ze względów toksykologicznych tylko do fazy dwóch kolanek.

W razie wystąpienia chorób na górnych liściach i kłosach można je zwalczać w fazie od początku do końca kłoszenia, z przerwą w okresie kwitnienia. Do tego celu (w zależności od gatunku zboża) służą: Bayleton 25 WP, Tilt 250 EC, Morfon, Fademort i Impact, stosowane zgodnie z recepturą podaną na opakowaniu.

mgr inż. Jerzy Jan Dziemianko
WOPR w Białymstoku

Tajemnicze symbole X–Y

Jak się masz królu?

Według danych encyklopedycznych ziemniaki najwcześniej znano i uprawiano w Ameryce Południowej. Wśród Inków były one nawet przedmiotem kultu. Szybko też zadomowiły się na kontynencie europejskim. Do naszego kraju zostały przywiezione przez króla Jana Sobieskiego z wyprawy wiedeńskiej. Mijały lata. Kopciuszek stał się potentatem. Nic dziwnego, że szybko uzyskał miano króla upraw. Właściwie nic wiadomo dlaczego? Fakt pozostaje faktem — nowo kreowany władca pól mocno usadowił się na tronie.

W naszym regionie ziemniaki odgrywają od lat ważną rolę. Corocznie sadzimy je na znacznym obszarze. Jest wszakże jeden szkopuł: mimo dogodnych warunków glebowo-klimatycznych uzyskujemy plony stosunkowo niskie. Do nielicznych należą plantatorzy zbierający powyżej 400 kwintali z hektara. Nie może być inaczej, skoro większość nie wykonuje podstawowych zabiegów agrotechnicznych; nie zawsze zapewnia się pełną ochronę przed szkodnikami. W ubiegłym roku wiele szkód spowodowała zaraza, w niektórych zaś rejonach spustoszeń dokonał groźny mątwik.

W jakiej kondycji jest ziemniak — ów samozwańczy król? Które tematy są najważniejsze? Czy możliwe jest jego „doskonalenie"? Odpowiedzi na te pytania szukaliśmy w Stacji Oceny Sadzeniaków w Białymstoku. Trafiliśmy dobrze. Tutaj dokonuje się ostatecznej kwalifikacji materiału, zgodnie z obowiązującymi normami. Pod względem zdrowotności król trzyma się dziarsko. W ubiegłym sezonie zdyskwalifikowano tylko 0,4 proc. sadzeniaków, podczas gdy w poprzednim — 1,3 proc. Wyższy był wskaźnik, jeśli chodzi o degradację do niższych klas, który wyniósł 4,3 proc. Pod względem jakości ziemniaków jesteśmy w czołówce krajowej. W tej statystyce najgorzej wypadają województwa: poznańskie, wrocławskie i rzeszowskie. Najczęstszą przyczyną dyskwalifikacji są silne porażenia wirusami X i Y.

— Pod nadzorem stacji znajduje się w trzech naszych województwach 9 tysięcy plantacji nasiennych. Oceną weryfikacyjną jest objęta jedna trzecia areału — stwierdził kierownik tej placówki, **Zenon WRÓBEL**. — Stosowane są dwie metody badań: wzrokowa; ocenia się w ten sposób tzw. próby oczkowe sadzeniaków wysadzanych we własnych szklarniach oraz serologiczna służąca do wykrywania bezobjawowych form wirusów o symbolach X, Y, S i M. Natomiast stwierdzenie liściozwoju wymaga badania rezorcynowego. W zależności od zabarwienia preparatu można ocenić zakres występowania tej groźnej choroby. Do przeprowadzenia prób pobiera się od 120—240 sztuk sadzeniaków, w zależności od stopnia kwalifikacji materiału nasiennego.

W naszym regionie rolnicy uprawiają dużo odmian ziemniaków. Do najbardziej popularnych (wczesnych) należą: Irys, Lotos, Frezja, Duet i Jaśmin, a średnio-wczesnych: Aba, Mila, Irga, Elida i Fauna. Niebawem będzie upowszechniany na większą skalę Ibis, wyhodowany w SHR Mielno. Charakteryzuje się on dużą plennością, zawartością skrobi w granicach 13 proc. i — co jest ważne — odpornością na wirusa Y oraz mątwika. Ponadto ma średnie wymagania glebowo-wodne. Po zastosowaniu zabiegów agrotechnicznych, a przede wszystkim odpowiedniego nawożenia „odwdzięcza się" obfitymi plonami; w uprawach wdrożeniowych uzyskiwano około 400 kwintali z hektara.

Z odmian średniopóźnych rolnicy najchętniej sadzą: Atola, Bryzę, Falę, Brdę, Cisę i Bronkę. Niedługo będą mogli uprawiać Martę, rodem z Zakładu Doświadczalnego w Zamartem. Jest ona wydajna, odporna na wirusy i zarazę. Należy jeszcze dodać, że bulwy bardzo dobrze przechowują się podczas zimy. Z odmian późnych cenione są zwłaszcza: Sokół, Ceza, Stobrawa, Uran, Bzura i San. Fachowcy polecają też mątwiko-odporne ziemniaki: Ibisa, Elbę, Korala i Elgę.

Niejeden z czytelników mógłby powiedzieć: „Coś tu nie gra". Mamy dobrej jakości sadzeniaki, a osiągamy plony poniżej możliwości. Co jest tego przyczyną? Otóż większość rolników, ze względu na wysokie ceny, nie kupuje kwalifikatów. Ci, którzy zdecydują się na to, wybierają materiał o wyższych stopniach kwalifikacji. Inni nabywają sadzeniaki od sąsiadów bądź na rynku.

Jeszcze przez wiele lat ziemniak pozostanie silnym władcą. Ostatnio zdecydowanie rozprawił się z groźnym konkurentem — burakiem cukrowym. Sukces to wątpliwy. Sztuka polega na tym, żeby ziemniaczany areał nie powiększał się nadal; natomiast powinny wzrastać zbiory. Jest to możliwe pod warunkiem stosowania odpowiedniego materiału sadzeniakowego i przestrzegania prawideł agrotechniki. Na razie mogą pochwalić się tym nieliczni producenci.

Oczywiście, muszą być zwiększone dostawy środków produkcji. No, bo jak chronić plantację przed szkodnikami, kiedy brakuje preparatów chemicznych do ich zwalczania? Na wsi odczuwany jest też niedostatek maszyn specjalistycznych, zwłaszcza kombajnów.

Na zakończenie pozostaje najważniejszy problem do rozwiązania — znalezienie odbiorców tego towaru. W naszych województwach powinny powstać przetwórnie. Mączka ziemniaczana i inne wyroby cieszą się dużym zainteresowaniem nie tylko na rynku krajowym, ale i za granicą. Szukamy pilnie dewiz, a one „rosną" na polach. Wcześniej trzeba sporo pieniędzy na inwestycje, ale cóż jest za darmo na tym świecie.

GRZEGORZ SUCHOŻEBRSKI

1 września zabrzmi w Warszawie „DZWON POKOJU" z Hiroszimy

1 września, w 50 rocznicę wybuchu II wojny światowej, na Mokotowie, zabrzmi replika Dzwonu Pokoju z Hiroszimy. Stolica Polski stanie się tym samym 65 miastem w świecie, w którym z okazji tragicznych rocznic dźwięk tego dzwonu będzie ostrzegał przed wiszącą nad światem groźbą atomowej zagłady. Dzwon Pokoju zostanie usytuowany na terenie nowego obiektu kulturalno-wystawienniczego Franciszka Aromińskiego, który postanowił przeznaczyć go na cele związane z propagowaniem idei pokoju i współpracy narodów.

— Co sprawiło, że uczestnik wypraw alpinistycznych w Himalaje i na Alaskę, znany kiedyś kierowca rajdowy — zainwestował własne środki w tak niecodzienną inwestycję?

— Na przestrzeni kilku ostatnich lat — powiedział F. Aromiński — sporo jeździłem po świecie. Z tych wojaży i rozmów z przedstawicielami różnych narodów wyniosłem przekonanie, że nie wystarczą wysiłki polityków, że powinni je wspierać wszyscy ludzie dobrej woli. Tak zrodził się mój pomysł zainwestowania w Galerię Pokoju, która ma służyć zbliżeniu i porozumieniu ludzi poprzez kulturę i sztukę.

Prace budowlane rozpoczną się jeszcze w br. Sam Dzwon Pokoju i jego oryginalna japońska wiata — co obiecałem władzom stolicy — będą gotowe już w połowie sierpnia br. Dzwon to tylko jeden z elementów całości. Inwestycja przewiduje powstanie obiektów, w których eksponować będziemy dzieła sztuki, sali audiowizualnej, biblioteki, wielofunkcyjnego pawilonu na potrzeby np. małoobsadowych spektakli teatralnych, odczytów i seminariów. Uzupełnieniem całości będzie hotelik dla zaproszonych gości i wystawiających tam artystów.

— W jaki sposób Dzwon Pokoju z Hiroszimy trafił właśnie w Pana ręce?

— Dzięki przychylności Prezydenta Warszawy Jerzego Bolesławskiego, który zaakceptował inicjatywę oraz poparciu władz dzielnicy Mokotów, które zgodziły się na przekazanie „Galerii Pokoju" dzwonu ofiarowanego naszej stolicy przez Japończyków. Pragnę udostępnić to miejsce artystom malarzom, rzeźbiarzom, grafikom, medalierom — wszystkim nawiązującym w twórczości artystycznej do propagowania szlachetnej idei walki o pokój.

Na łamach „NASZEJ WSI"

☆ — Jest coś dziwnie przejmującego w tej muzyce, jakiś mistycyzm... (...) nieśmiały lokalny przegląd parafialnych chórów przekształcił się w imprezę o randze nie tylko ogólnopolskiej ale i międzynarodowej. Hajnowski sobór uznawany jest za jedną z piękniejszych budowli cerkiewnych w Polsce, a prof. Grygorowicz z Poznania za jego projekt otrzymał nagrodę brata Alberta.

O muzyce cerkiewnej w Hajnówce pisze Bożena Kotowicz „Śpiew duszy".

☆ Proboszcz ciechanowieckiej parafii ks. Krzysztof Kluk był uczonym, który w sposób szczególny zaznaczył swoją obecność w naukach przyrodniczych XVIII wieku.

O „Mineralogu z Podlasia" pisze Sławomir Jaroszewicz z Muzeum Rolnictwa im. ks. Krzysztofa Kluka w Ciechanowcu.

☆ Ponadto najnowszy numer „Naszej Wsi" prezentuje ciekawe reportaże. M.in. proces czterdziestolecia — „W matni".

Uwadze Czytelników — rolników polecamy porady fachowe m.in. jak poprawić użytki rolne, jak walczyć z zarazą ziemniaczaną, o hodowli jedwabników, zwalczaniu warrozy w pasiece i inne.

(dz)

Spór o rodowód H. Ch. Andersena

Mimo upływu 100 lat od śmierci duńskiego bajkopisarza, tajemnica jego pochodzenia pozostaje nadal tematem sporów. Według oficjalnych danych, Andersen był synem biednego szewca i pomywaczki, natomiast nieoficjalna wersja utrzymuje, że autor znanych dzieciom całego świata bajek posiadał krew królewską.

Podczas niedawnej dyskusji na ten temat w Instytucie im. Andersena, pisarz, historyk i dyrektor szkoły, do której w latach 1820 uczęszczał Andersen — Jens Joergensen wyraził poparcie dla teorii utrzymujące), że biologicznymi rodzicami Andersena był książę Christian (późniejszy król Christian VII) i jego metresa księżna Elise Ahlefeldt-Laurvig. Dla ukrycia romansu i uniknięcia skandalu oddali oni potajemnie urodzone dziecko na wychowanie ubogiej rodzinie. Teorię tę Joergensen opiera na tak jego zdaniem zasadniczych dowodach, jak istnienie wątpliwości związanych z dokładną datą urodzenia Andersena oraz jego bliskie kontakty z królewską rodziną i przyjaźń z królewskimi dziećmi.

Przeciwnicy tej wersji m.in. b. profesor literatury duńskiej na Uniwersytecie Cambridge i ekspert w zakresie twórczości Andersena, Elias Bredsdorf uważa natomiast, że w fakcie częstej obecności pisarza na zamku królewskim nie było nic dziwnego, ponieważ jego matka pracowała przez pewien czas w dworskich posiadłościach i zabierała małego ze sobą. Profesor Bredsdorf wskazał również, że wielu innych autorów miało — podobnie jak Andersen — kontakty z rodziną królewską.

Podsumowując toczące się spory, przewodniczący Instytutu Johan de Mylius powiedział: Większość Duńczyków wierzy lub pragnie wierzyć w królewskie pochodzenie Andersena i mitu tego nie obalą żadne teorie. (PAP)

Urządzenie antyreklamowe

Inż. Albert Nowak z Nowego Jorku skonstruował urządzenie, które automatycznie wyłącza telewizor, z chwilą, gdy na ekranie pojawiają się reklamy, zajmujące w telewizji amerykańskiej nie mniej — jak obliczyli eksperci — niż 1/3 czasu antenowego.

Gdy w czasie projekcji filmu, lub transmisji sportowej na ekranie telewizora ukazuje się reklamowy wideoclip, przyrząd wyłącza obraz i dźwięk, uruchamiając jednocześnie nadajnik, z którego rozlega się muzyka. (P)

SZACHY

Redaguje kandydat na mistrza — DARIUSZ KLIMASZEWSKI

W ROTTERDAMIE GRYPA!

Z niemałymi kłopotami rozgrywany jest w Rotterdamie piąty turniej o **Puchar Świata.** Jego uczestników zaatakowała.. grypa. Z imprezy wycofał się chory **Robert Hubner.** Przerwy w grze miał **Rafael Waganjan.** Zagrypiony jest **Walery Sałow** i — gdy piszę te słowa — nie wiadomo czy będzie mógł kontynuować grę.

Sportowcy zapewne sądzą, że ta chorowitość spowodowana jest słabą kondycją fizyczną szachistów. Wszakże królewska gra jest niby „siedzącym" sportem. Kto nie był w Holandii nie może jednak tak mówić. W Niderlandach bowiem każdy obcokrajowiec może zachorować bardzo szybko. Kraj ten leży w depresji. Jego goście często więc myślą, że jest bardzo ciepło, gdy tymczasem łapie ich grypa. Panuje tu bowiem bardzo duża wilgotność Nawet więc w bezśnieżną i bezmroźną zimę, Holendrzy chodzą dokładnie opatuleni szalikami. Obcokrajowcy zaś w rozpiętych płaszczach. Efekt jest znany... grypa.

Mam jednak nadzieję, że uczestnicy turnieju szybko wyzdrowieją i będą grać w pełni sił. Rywalizacja powinna być interesująca. Na starcie znakomicie gra ANATOLIJ KARPOW. Wicemistrz świata już po sześciu partiach objął samodzielne prowadzenie. Ma na swoim koncie aż cztery zwycięstwa i dwa remisy. Ale tuż za nim zacięta walka. Jak dotychczas zwycięsko wychodzą z niej jego rodacy: WAGANJAN, SAŁOW, JUSUPOW. Wyprzedzają oni TIMMANA i NUNNA. W tym właśnie gronie powinna rozstrzygnąć się sprawa pierwszych miejsc.

JUBILEUSZ W PIOTRKOWIE

Już po raz 25. odbywa się w **Piotrkowie Trybunalskim międzynarodowy turniej kobiet.** Jubileuszowa impreza otrzymała wysoką rangę. Średni ranking uczestniczek — 2217 dał jej VII kategorię FIDE. Oznacza to, że norma na tytuł arcymistrzyni wynosi 10 pkt., a mistrzyni międzynarodowej — 7,5 pkt z 13 partii.

Faworytkami są oczywiście reprezentantki ZSRR — mistrzynie międzynarodowe **Ketewan Kachiani** i **Swietłana Matwiejewa** oraz arcymistrzynie **Marianna Makropoulou** (Grecja) i **Margareta Muresan** (Rumunia). Swoje trzy grosze powinny dorzucić; legitymująca się najwyższym rankingiem Chinka **Xie Jun** oraz doświadczone Polki: **Grażyna Szmacińska, Barbara Kaczorowska** i **Małgorzata Wiese-Jóźwiak.** W turnieju grają również dwie najbardziej utalentowane zawodniczki młodego pokolenia: **Joanna Detko** i **Krystyna Dąbrowska.** Ta impreza będzie chyba dla nich nauką.

Po sześciu rundach prowadzi Matwiejewa — 5 pkt. przed Kaczorowską, Stanciu (Rumunia) i Szmacińską — po 4 pkt. Jak dotychczas Polki spisują się zatem całkiem nieźle. Cieszy postawa Barbary Kaczorowskiej, która będzie przecież reprezentować nasz kraj w turnieju strefowym mistrzostw świata kobiet. A jak grają nasze talenty? Niestety, zamykają tabele. Dąbrowska uzyskała zaledwie 2 remisy. Dwie nie rozstrzygnięte partie oraz jedno zwycięstwo ma na swoim koncie Detko. Wygrana, to jej triumf w pojedynku z Dąbrowską.

Z BIAŁOSTOCKIEGO PODWÓRKA

Zorganizowano I mistrzostwa osiedla „Słoneczny Stok" w Białymstoku. Zwyciężył kandydat na mistrza **Kazimierz Batruch** — 7 pkt. z 7 możliwych przed **Władysławem Łapińskim** i **Andrzejem Kowalskim** — po 5,5 pkt. W grupie juniorów triumfował **Artur Kozłowski** — 4 pkt.

☆

Rozwiązania zadań: nr 316 — 1.Se2, **nr 317** — 1.Gg7, **nr 318** — 1.Se5.

Nagrody wylosowali: **Edmund Butkiewicz** z Mikołajek, **Marek Witkowski** ze Sztabina i **Leszek Zega** z Gródka.

☆

Zadanie nr 321.
Mat w trzech posunięciach.

Wśród Czytelników, którzy w terminie siedmiodniowym nadeślą prawidłowe rozwiązanie zadania, rozlosujemy nagrodę książkową.

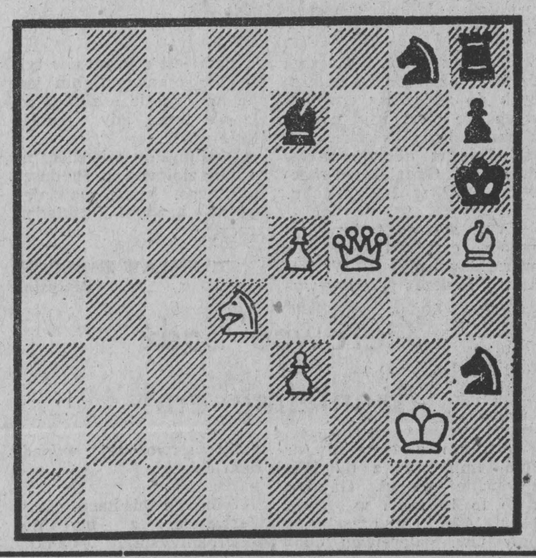

JOLKA

Rozwiązanie JOLKI zamieszczonej w „Gazecie" nr 132 z 7 czerwca br.

Poziomo: portret, reszta, janczar, szarża, khaki, palatyn, kantata, kogut, rakarz, landara, władca, czaszka;

Pionowo: szpikulec, mecz, legenda, czarka, twarz, pajacyk, naprawa, ranek, Teksas, rozwaga, raca, terminarz;

NAGRODY

Za prawidłowe rozwiązanie JOLKI rozlosowaliśmy trzy bony oszczędnościowe PKO wartości po 500 zł. Szczęście uśmiechnęło się do: **Renaty Organek** z Moniek, **Ryszarda Piekuta** z Rozedranki Starej oraz **Katarzyny Maliszewskiej** z Białegostoku.

Nagrody wyślemy pocztą. Zawartość przesyłki prosimy sprawdzić w obecności listonosza. (bm)

KSIĄŻKI NADESŁANE

Bogdan Tuszyński — Wyścig Pokoju 1948—1988, Wydawnictwo Sport i Turystyka 1989, nakład 5270 egz., str. 551, cena 5500 zł.

Joe Alex — Powiem wam jak zginął. Wydawnictwo Literackie 1989, nakład 190 000 egz., str. 222, cena 590 zł.

Jan Kochanowski 1584—1984. Epoka — Twórczość — Recepcja. Wydawnictwo Lubelskie 1989, nakład 2 000 egz., str. 556+446, cena t. 1/2 — 5 000 zł.

Mróz, Mrożek, Lem i inni — Wydawnictwo Literackie 1988, nakład 2350 egz., str. 142, cena 2200 zł.

Helena Mniszek — Trędowata. Wydawnictwo Literackie 1989, nakład 100 000 egz., str. 399+317, cena t. 1+2 — 2100 zł.

Dmytro Pawłyczko — Tajemnica twojej twarzy. Wydawnictwo Lubelskie 1989, nakład 1 000 egz., str. 222, cena 450 zł.

Józef Ignacy Kraszewski — Latarnia czarnoksięska. Wydawnictwo Literackie 1988, nakład 100 000 egz., str. 374+375, cena t. 1+2 — 1900 zł.

Walentin Katajew — Z diamentów wieniec — Książka i Wiedza 1989, nakład 5 000 egz., str. 294, cena 700 zł.

— Z całej naszej dziwnej republiki geniuszy, proroków, prawdziwych poetów i miernych wierszorobów zostałem zdaje mi się tylko ja jeden — stwierdza Katajew na początku tej dziwnej książki, którą nie wiadomo jak określić. Nie jest to powieść, ale równie trudno nazwać ją wspomnieniami, w każdym razie autor po to zaszyfrował (zresztą dość przejrzyście) nazwiska swych współczesnych, by zaznaczyć, że nie bierze odpowiedzialności za szczegóły — napisała J. Szymak-Reiferowa w Posłowiu. To subiektywna wizja życia literackiego w porewolucyjnej Moskwie tzn. w czasie gdy przyjaciełami Katajewa byli: Jesienin, Majakowski, Mendelsztam, Bułhakow, Zoszczenko, Babel, Olesza...

(zet)

ZZA KIEROWNICY

HIGH–TECH SARICHA

Czy silnik dwutaktowy wróci z powrotem do naszych aut? Obecnie prawie wszyscy znaczący producenci pracują nad nim. Nowoczesny system wtryskowy wskazuje kierunek badań i ewentualnych zastosowań.

Pewien dziarski Australijczyk, który na handlowaniu nieruchomościami stał się jednym z najbogatszych ludzi swojego kraju, przepowiada producentom samochodów kompromitację: — **„Kto się za to nie załapie, pewnego dnia pozostanie ze spuszczonymi spodniami".**

Używając tego dosadnego ostrzeżenia **Ralph Sarich,** inżynier jugosłowiańskiego pochodzenia, uczcił ostatnio wynalazek, którego sprawdzania utrzymuje od roku w stałym napięciu konstruktorów prawie wszystkich producentów samochodów. Sarich opatentował metodę, która ma znowu przywrócić poczesne miejsce wykletemu przed 20-toma laty, pyrkającemu śmierdzielowi — silnikowi dwutaktowemu.

W laboratorium powstał dwutakt nowego typu, który — tak twierdzi **Sarich** — nie ma nic wspólnego z tym niegdyś największym marnotrawcą spośród wszystkich obrotowych silników cieplnych. Wynalazca jest przeświadczony, że jego napęd — w rytmie dwóch taktów — ma zagwarantowaną przyszłość, gdyż jest bardziej oszczędny i o wiele łatwiejszy w produkcji; poza tym lepiej służy ochronie środowiska i — mimo wszystko — jest bardziej wydajnym, a w końcu jego wprowadzenie ma na celu wyparcie z produkcji tradycyjnego czterotaktu, jako napędu samochodów osobowych.

W przeciwieństwie do dotychczas praktywowanego w dwutaktach układu paliwowego, w którym spaliny i świeża mieszanka nie dawały się całkiem oddzielić, ten Australijczyk wynalazł nowoczesną, wspomaganą powietrzem konstrukcję. Ono zapobiega, jak twierdzi Sarich, bzdurnym narzekaniom na nie wykorzystane strumienie gazu. Nowy system w układzie dolotowym pozwala dostarczyć jednocześnie mieszankę i sprężone powietrze do komory spalania i zmienia to wszystko w **doskonale rozpylone** paliwo **wtryskując** je przez — **dokładnie!** — cztery milisekundy! W tym czasie napływające normalne powietrze — **potrzebne** do spalania — i **spaliny gazowe** zostają w stu procentach zneutralizowane. Z powodu właśnie tego „okienka czasowego" niezliczone rzesze konstruktorów i techników łamały sobie głowę nad tym, żeby silnik dwutaktowy, jako prostszy w budowie uczynić na stałe jednostką napędową w samochodach osobowych.

Swego rodzaju przyrodzona wyższość uczyniła z dwusuwu, po II wojnie światowej, najbardziej pożądany instrument służący do odbudowy motoryzacji. Zupełnie inaczej niż bardziej skomplikowany czterotakt, dwutakt przy każdym obrocie swojego korbowodu dostarcza takiej samej energii — a do tego przy małym ciężarze własnym i niskich kosztach budowy.

Całe chmury nie spalonych do końca **węglowodorów** wydobywające się z rur wydechowych **dwutaktów były** nosicielami **wszystkiego** najgorszego. Na to oburzali się ludzie z ochrony środowiska — w najlepszym przypadku. W następnej kolejności zaczęło ważyć także duże zużycie paliwa i zatrzymywanie gazów spalinowych. W ten sposób rozległo się jąkanie, które w NRD trwa do dzisiaj — produkcja Trabanta. Na drogach Zachodu jest to widok coraz rzadszy. **Firma Auto-Union** zaniechała produkcji swojego dwutaktu **(DKW F-102)** w 1966 roku — szwedzki pionier dwusuwów — **Saab** wytrzymał ze swoim „96" dwa lata dłużej.

Dwutakt utrzymał swoją pozycję tylko w specjalnych urządzeniach np. jako napęd do kosiarek trawnikowych, motorowerów, modeli latających samolotów oraz szczególnych motocykli wyścigowych — krótkie dystanse, stosunkowo niewielka żywotność, a do tego wysokie zużycie paliwa nie ma tu zasadniczego znaczenia.

Czy obecnie to nowe elektroniczne „okienko czasowe" przy wtrysku paliwa może otworzyć dwutaktowi drogę powrotną do samochodów osobowych? To pozostaje — jak na razie — wątpliwe Sarich ma swają aparaturę, którą chce — poczynając od 1992 roku — produkować w Perth. Niektórym producentom oddaje ją do testowania, innym sprzedaje licencję. Eksperci z wielu zakładów mają różne zdania...

— Uważamy, oznajmia szef rozwoju **Forda — Werner Kalkert,** że dwutakt w przyszłości będzie miał znowu zastosowanie w samochodach osobowych. Zabezpieczyliśmy sobie opcję i jeżeli dojdzie do produkcji licencyjnej, przysługiwać będzie wynalazcy wynagrodzenie wynoszące 40 dolarów za każdy silnik.

Inne firmy są bardziej sceptyczne. **Volkswagen** już dwukrotnie zastopował wypłatę milionowego wynagrodzenia na rzecz Saricha — prawie w ostatniej chwili! Inżynierowie poddali w wątpliwość twierdzenie Saricha, że przy pomocy katalizatora utleniającego da się ominąć surowe przepisy amerykańskie dotyczące spalin.

— Renesans silników dwutaktowych, sądzi wszelako szef działu badawczo-rozwojowego **VW-Peter Walzer,** nie jest bez szans, lecz będzie tu chodziło o bardzo skomplikowany i drogi silnik w porównaniu do dotychczas produkowanego dwutaktu. Jeśli już, to nowoczesny silnik dwutaktowy będzie autentycznym high-tech-silnikiem.

JANUSZ GRYSIN

UWAGA
PRZEDSIĘBIORSTWO ZAGRANICZNE
„KEYSTONE"
w STARYCH JUCHACH

ZATRUDNI

do Zakładu Konfekcji w Giżycku, ul. Kilińskiego 4
tel. 37-51:
- szwaczki
- księgową
- operatywnego handlowca
- mechanika maszyn
- krojczych
- magazyniera.

Bardzo wysokie płace!

k 2868-0

ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA
BIAŁOSTOCKICH ZAKŁADÓW
PRZEMYSŁU BAWEŁNIANEGO

fasty

w Białymstoku, ul. Przędzalniana 8

PROWADZI ZAPISY

DO KLAS PIERWSZYCH
NA ROK SZKOLNY 1989/90.

W 3-letnim okresie nauczania szkoła przygotowuje do zawodu:
- tkacz
- operator maszyn przędzących bawełnę (przędzarz)

W czasie trwania nauki uczniowie otrzymują wynagrodzenie:
- w pierwszym roku nauki — 5.500 zł
- w drugim roku nauki — 5.950 zł
- w trzecim roku nauki — 6 750 zł

oraz premię miesięczną zgodną z zakładowym regulaminem premiowania uczniów.

Uczniowie mają możliwość korzystania ze świadczeń socjalno-bytowych, kulturalno-oświatowych, oferowanych przez zakład.

Kandydaci ubiegający się o przyjęcie, winni złożyć w sekretariacie szkoły następujące dokumenty:
- podanie
- życiorys
- 4 fotografie
- wykaz ocen z I półrocza klasy VIII
- kartę stanu zdrowia

k 3390-0

ZESPÓŁ SZKÓŁ BUDOWLANYCH
im. Generała Ignacego Prądzyńskiego
w BIAŁYMSTOKU
Ul. Antoniuk Fabryczny 40
(dojazd autobusem MPK linii: 5, 7, 9, 11, 18, 19 w stronę Fast)

przyjmuje zapisy

kandydatów do klas pierwszych na rok szkolny 1989/90.

Zasadnicza Szkoła Budowlana przyjmuje zapisy do zawodów:

kierunki 3-letnie:
- monter instalacji budowlanych
- elektromonter
- ślusarz-spawacz
- technolog robót wykończeniowych w budownictwie
- murarz
- mechanik maszyn budowlanych
- hutnik szkła.

Uczniowie ww. zawodów otrzymują wynagrodzenie miesięczne:
w I roku nauki 5.300—5.500 zł + do 20% premii
w II roku nauki 5.650—5.950 zł + 20% premii
w III roku nauki 6.450—6.750 zł + do 20% premii.

Każdy uczeń odbywający praktyczną naukę zawodu otrzymuje bezpłatnie ubranie robocze oraz posiłki regeneracyjne.

Uczniom spoza Białegostoku szkoła zapewnia bezpłatne zakwaterowanie w internacie.

Wszyscy absolwenci mają możliwość nauki w naszym Technikum Wieczorowym.

Współpracujące z nami przedsiębiorstwa zapewniają bardzo dobrze płatną pracę w Białymstoku.

* * *

TECHNIKUM BUDOWLANE dla PRACUJĄCYCH
na podbudowie Zasadniczej Szkoły Zawodowej przyjmuje zapisy na specjalność:
- budownictwo ogólne
- maszyny i urządzenia budowlane.

Dyrekcja.

k 2939-1

BIURO PODRÓŻY „TOUR-RETOUR"
Ekspozytury Białystok, ul. Białowieska 16/1, telefon 43-43-93.

TURCJA — 10-dniowe pobyty (Hotele, Pensjonaty, Cempingi)
Ceny 110 dol. USA + 30.100 zł,
75 dol. USA + 20.500 zł, 29 dol. USA + 12.000 zł + opłata za samochód.
Początek pobytów od 25.06.89 co 10 dni do 13.09.89 r.
Możliwość przejazdu 4 dni.
Cena 65 dol. USA + 94.000 zł

U S A — Nowy Jork — samolot — 14 dni.
Termin: 8.09.—22.09.89 r., 22.09.—6.10.89 r., 10.10.—24.10.89 r.
Cena 1.534 dol. USA + 696.000 zł + 1.200 zł (ubezpieczenie)

FRANCJA — PARYŻ — samolot — 4 dni
Termin: 3.08.—7.08.89 r., 10.08.—14.08.89 r., 17.08.—21.08.89 r., 24.08.—28.08.89 r., 31.08.—4.09.89 r.
Cena 165 dol. USA + 170.000 zł + koszt wizy i ubezpieczenia.

WŁOCHY — autokar — 15 dni
Termin: 16.08.—31.08.89 r., 30.08.—14.09. 89 r., 13.09.—28.09.89 r.
Budapeszt, Wenecja, Florencja, Rzym.
Cena 207 dol. USA + 160.000 zł

oraz krótkie wycieczki 2—3-dniowe do ZSRR (Wilno).
Zapraszamy od poniedziałku do piątku w godz. 10—17.

k 3374-1

RÓŻNE

„MEDICUS" — specjalistyczne porady lekarskie w domu pacjenta, usługi pielęgniarskie. Gabinety: alergologiczny, laryngologiczny i okulistyczny. Elektryczna 8, tel. 416-003.
k 3061-0

ŻALUZJE zwykłe — kolorowe. Kętrzyn 51-37.
p 686-0

ZAKŁAD Wyrobów z Drewna sprzeda okleinę w różnych wymiarach oraz paskach Stanisław Dawidowicz, 19-500 Gołdap, ul. Żeromskiego 49.
p 699-1

TV „Helios" monitor nowy — sprzedam. Tel. 344-96 (godz. 16—20).
g 4096-1

NOWY TV „Tauras" — sprzedam. Tel. 15-12-68.
g 4128-1

PIANINO — kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń „4094".
g 4094-1

PIANINO — sprzedam Czarna Białostocka, Dzierżyńskiego 12.
g 4095-1

DUŻY zestaw estradowy „Takton" NRD — sprzedam Tel. 20-489.
g 4086-1

„ELEKTRON" nowy, boazerię — tanio sprzedam. Tel. 510-690.
g 4046-1

LUNETĘ myśliwską NRD — sprzedam. Kętrzyn. tel. 36-48.
p 687-1

GARAŻ blaszak duży, nowy — sprzedam. Olecko, Parkowa 1/43.
p 697-1

ZASIEDLONE ule warszawskie — sprzedam. Giżycko, Wyzwolenia 9.
p 684-1

PRZYCZEPĘ N 410 b nową — sprzedam. Tel. 15-32-39.
g 4045-1

NADWOZIE malucha (1979) — sprzedam, tel. 41-35-80.
g 3872-00

PRZYCZEPĘ campingową N 126 b — sprzedam. Ełk, Mickiewicza 1/3.
p 685-1

SILNIK diesla japoński do montażu w polonezie, żuku — sprzedam. Różana 6/19
g 4132-1

POMIESZCZENIA magazynowo-produkcyjne (80 m kw.) — do wynajęcia 511-836
g 4044-1

SILNIK C-360 oraz części wał, korbowody i inne, wałek heblarski — sprzedam. Grajewo 35-44.
g 4097-1

CIĄGNIK C-360 90 mtg, bale sosnowe na dom i okna „Stolbud" 150×200 — sprzedam. Bielsk Podlaski, A. Czerwonej 29.
g 4098-1

C-360 bardzo dobry — sprzedam. Jerzy Roszkowski, Łop. Szeląg!, pocz. Piekuty. 18-212.
g 4069-1

SPRZEDAM młocarnię MSC-7 wraz z prasą typu „Kuna", wiązałkę WC-5, kopaczkę ciągnikową. Stan bardzo dobry. Bajki Stare 21, gm. Trzcianne. Waldemar Szorc.
Łg — 3198-1

PRASĘ wysokiego zgniotu polską i nysę 522T — sprzedam. Mirosław Dobkowski. Żarnowo I, 16-300 Augustów.
p 696-1

GOSPODARSTWO 12 ha, dom, pole, łąka, las. 1,5 ha — warunki dobre. 15-603 Olmonty 83, poczta Białystok 6, tel. 275-29.
g 4041-1

KOMBAJN zbożowy Z-050 — sprzedam. Józef Olszewski, zam. Jaśki, gm. Raczki.
p 690-1

DZIAŁKĘ budowlaną — sprzedam. Augustów, Osiedlowa 3/1.
p 695-1

DOM jednorodzinny w Rumii — sprzedam. Zielińska, 84-230 Rumia, Czerwonych Kosynierów 26.
g 4088-1

DOM w stanie surowym — sprzedam. Mońki, tel. 26-27.
g 4017-0

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. mgr. inż. Markowi Gogolowi
z powodu zgonu
OJCA
składają:
dyrekcja i współpracownicy WZSBM ZUI „Inwestprojekt" w Białymstoku
k 3329-1

Wyrazy głębokiego współczucia
mgr Mirosławie Jezierskiej-Przywuskiej
nauczycielce Zespołu Szkół Gastronomicznych w Białymstoku
z powodu śmierci
OJCA
składają:
Dyrekcja, Rada Pedagogiczna, pracownicy Szkoły i młodzież
k 3372-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. Alicji Dworzańczyk
Kierowniczce Punktu Skupu w Knyszynie
z powodu zgonu
OJCA
składają:
współpracownicy BZZ „Herbapol" w Białymstoku
k 3327-1

Wyrazy głębokiego współczucia
RODZINIE
z powodu zgonu
doc. dr. hab. inż. Jerzego Kujawskiego
składają:
pracownicy Katedry Mechaniki Budowli Politechniki Białostockiej
k 3328-1

Wyrazy szczerego współczucia
Kol. Zygmuntowi Jarmocowi
z powodu śmierci
OJCA
składają:
Członkowie Rady Nadzorczej, Zarząd i pracownicy SUR w Surażu
k 3333-1

Wyrazy szczerego współczucia
Kol. Wiesławowi Łapińskiemu
z powodu śmierci
TEŚCIA
składają:
współpracownicy Spółdzielni Usług Rolniczych w Surażu
k 3334-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. mgr Teresie Grenik
z powodu śmierci
OJCA
składają:
koleżanki i koledzy LO im. T. Kościuszki w Bielsku Podlaskim
k 3344-1

Wyrazy współczucia
Kol. Irenie Siekierko
z powodu śmierci
MATKI
składają:
pracownicy Szkoły Podstawowej w Czyżewie
k 3345-1

Wyrazy głębokiego żalu i współczucia
ŻONIE i RODZINIE
z powodu śmierci
Kol. Mikołaja Jakucia
długoletniego pracownika PIP „Instal" w Białymstoku
składają:
Dyrekcja, POP, Rada Pracownicza, Związki Zawodowe i współpracownicy
k 3349-1

Wyrazy współczucia
Zastępcy Dyrektora
mgr. Janowi Łubińskiemu
z powodu zgonu
MATKI
składają:
pracownicy II Oddziału PKO w Białymstoku
g 4145-1

Wyrazy głębokiego współczucia
RODZINIE
z powodu śmierci naszego pracownika
Edwarda Grabowskiego
składają:
Dyrekcja, organizacje społeczno-polityczne i współpracownicy WPEC
k 3371-1

Wyrazy głębokiego współczucia
pracownikowi
Zbigniewowi Kuźmickiemu
z powodu śmierci
MATKI
składają:
Dyrekcja i pracownicy Biura Projektów Budownictwa Komunalnego w Białymstoku
k 3377-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. Genowefie Romanowskiej
z powodu zgonu
SYNA
składają:
Zarząd i współpracownicy Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Mońkach
k 3383-1

Wyrazy szczerego współczucia
Kol. Henrykowi Myszczyńskiemu
Wiceprezesowi WK ZSL, Prezesowi GK ZSL w Kalinowie
z powodu śmierci
MATKI
składają:
Prezydium oraz pracownicy WK ZSL w Suwałkach
k 3330-1

Wyrazy szczerego współczucia
Kol. Stanisławie Raube
z powodu zgonu
OJCA
składają:
działacze Oddziału Miejskiego i Wojewódzkiego SKP w Białymstoku
g 4162-1

Wyrazy głębokiego współczucia
RODZINIE
z powodu zgonu
Jeremiasza Olesiewicza
naszego byłego pracownika
składają:
Dyrekcja i pracownicy Zespołu Opieki Zdrowotnej w Mońkach
k 3389-1

Wyrazy współczucia
Kol. Danucie Lasota
z powodu zgonu
MATKI
składają:
Rada Nadzorcza, Zarząd i współpracownicy MUSI w Białymstoku
k 3387-1

Wyrazy szczerego współczucia
Janowi Wasilewskiemu
z powodu zgonu
TEŚCIOWEJ
składają:
Dyrekcja i współpracownicy PGR w Kowalach Oleckich
k 3388-1

PRZEDSIĘBIORSTWO SPRZĘTU i TRANSPORTU WODNO-MELIORACYJNEGO w Białymstoku ul. Elewatorska 11/1 ogłasza **PRZETARG** na sprzedaż następujących samochodów i maszyn:

1. Samochód Skoda MS-24 nr podw. 210687606, rok produkcji 1976,
cena wywoławcza — 8.400.000 zł
2. Samochód Ził 555 z silnikiem 4VD, nr podw. 1669041, rok produkcji 1979,
cena wywoławcza — 665.000 zł
3. Samochód Gaz 53A nr podw. 358404, rok produkcji 1978,
cena wywoławcza — 665.000 zł
4. Spycharka gąsienicowa T-100M, nr fabr. 158602, rok produkcji 1970,
cena wywoławcza — 3.878.000 zł
5. Spycharka gąsienicowa DT-75B, nr fabr. 42239, rok produkcji 1977,
cena wywoławcza — 3.891.500 zł
6. Spycharka gąsienicowa DT-75, nr fabr. 35729, rok produkcji 1976,
cena wywoławcza — 4.292.800 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 28 czerwca 1989 r. o godz. 10 w świetlicy PSiTW-M w Białymstoku, ul. Elewatorska 11/1.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy przedsiębiorstwa w przeddzień przetargu.

Postawione do przetargu środki można oglądać na placach Rejonowych Ekspozytur:
poz. 1, 3, 6 w Białymstoku, ul. Elewatorska 11/1
poz. 2 w Siemianówce
poz. 4, 5 w Bielsku Podlaskim, ul. Żwirki i Wigury 83.

Przedmioty przetargu będą sprzedawane w takim stanie, w jakim będą się znajdować w dniu przetargu.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

k 3131-1

Rejon Energetyczny Bielsk Podlaski zawiadamia o planowanych przerwach w dostawie energii elektrycznej:
— w dn. 16.06.89 r. w godz. 8—14 w Mielniku dla ulic: Górna, Brzeska, (od Górnej do ul. 1 Maja); oraz Ośrodek Zdrowia;
— w dn. 17.06.89 r. w godz. 8—17 w Mielniku dla ulic: Górna, Brzeska od ul. Górnej do ul. 1 Maja, Pl. Kościuszki, 1 Maja od biura Zakładów Kredowych w kierunku Pl. Kościuszki oraz Baza GS, Tartak. Ośrodek Zdrowia i GOK;
— w dn. 19.06.89 r. — 23.06.89 r. w godz. 8.30—14.30 dla miejscowości: Krupice (wieś i II), Zajęczniki (wieś, kol., rurociąg), Sytki (wieś i kol.), Bujaki (wieś i kol.), Sady, Koczery, Drohiczyn (część — ul. Jaćwieży i przyległe).
Powyższe wyłączenia spowodowane będą przebudową i przeglądem urządzeń energetycznych.

k 2999-1

Co, gdzie, kiedy?

TEATRY

W BIAŁYMSTOKU

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki w Białymstoku — „List z Ameryki" (Muzeum Wsi Białostockiej), godz 21.
Białostocki Teatr Lalek — „Leć głosie po rosie", godz. 10 i 12. W terenie „Żołnierz i Bieda".
Państwowy Teatr Lalek w Łomży — „Oczy węża", godz. 10.

KINA

W BIAŁYMSTOKU

„Pokój" — „Cobra" (USA, l. 15), godz 11, 13 i 19, „Rozkaz 027" (koreański, l. 15), godz 15.30 i 17.15, seans nocny „Sztuka kochania" (polsk., l. 18), godz. 21.

„Ton" — „Interkosmos" (USA, l. 12), godz. 9.45, 12 14.15, 16.30 i 18.45, seans nocny: „Osaczona" (USA, l. 18), godz 21.

„Syrena" — „Gwiezdny przybysz" (USA, l. 15), godz. 10.30 i 13, „Co lubią tygrysy" (polsk., l. 18), godz. 15.30, 17.45 i 20.

„Studio" — „Harakiri" (jap., l. 18), godz. 17 i 19.30.

KINA W WOJEWÓDZTWACH:

BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podlaski — „Obywatel Piszczyk" (polsk., l. 15).
Dąbrowa Białostocka — „Po godzinach" (USA, l. 18).
Hajnówka — „Cotton Club" (USA, l. 18).
Łapy — „Goście z galaktyki Arkana" (jug.-CSRS, l. 12).
Siemiatycze — „Kosmiczne jaja" (USA, l. 12).
Sokółka — „Oszołomienie" (polsk., l. 18).

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Millenium" — „Przeminęło z wiatrem" (USA, l. 12).
Grajewo — „Krótki film o miłości" (polsk., l. 15).
Kolno — „Cienie" (polsk.-ang., l. 15).
Wysokie Mazowieckie — „Superglina" (USA, l. 18).
Zambrów — „Dom przy Carrol Street" (USA, l. 15).

SUWALSKIM

Suwałki „Bałtyk" — „Frantic" (USA, l. 15).
Suwałki „Barnaba" — „Trzech ojców" (franc., l. 15).
Augustów — „Szkoda, że cię tu nie ma" (ang., l. 15).
Banie Mazurskie — „Elektroniczny morderca" (USA, l. 15).
Biała Piska — „Anioł stróż" (jug., l. 15).
Ełk „Polonia" — „Wirujący seks" (USA, l. 15).
Ełk „Zorza" — „Czarna wdowa (USA, l. 15).
Giżycko — „Magiczny warkocz" (chińsk., l. 15).
Gołdap — „Stowarzyszenie złoczyńców" (franc. l. 15).
Kowale Oleckie — „Nowy Jork, czwarta rano" (polsk., l. 15).
Mikołajki — „Dziewczynka z hotelu Excelsior" (polsk., l. 15).
Olecko — „Piłkarski poker" (polsk., l. 15).
Orzysz — „Zabij mnie, glino", (polsk., l. 18).
Pisz — „Uciekinierzy" (franc., l. 12).
Prostki — „Trójkąt bermudzki" (polsk., l. 15).
Ruciane-Nida — „Gliniarz z Beverly Hills II" (USA, l. 15).
Ryn — „Kaczor Howard" (USA, l. 15).
Sejny — „Malone" (USA, l. 18).
Wydminy — „Piłkarski poker" (polsk., l. 15).

MUZEA

W BIAŁYMSTOKU

Muzeum Okręgowe (Ratusz) — czynne w godz 10—17. Wystawy: „Pradzieje Białostocczyzny" „Galeria Malarstwa Polskiego". Wystawy czasowe „Na ziemi i w wodzie" „Drewno w tradycyjnej kulturze wiejskiej Białostocczyzny — prymitywne technologie".
Muzeum Wojska, ul Kilińskiego 7 — czynne w godz 9.30—17 Wystawy stałe „Dzieje wojskowe Białostocczyzny" „Wojsko Polskie w sztuce ludowej" „Rzeźba batalistyczna E. Majkowskiego". Wystawa czasowa: „Samoloty II wojny światowej".

W WOJ. BIAŁOSTOCKIM

Muzeum Przyrodniczo-Leśne Białowieskiego Parku Narodowego — czynne w godz 9—15.30 (wstęp do 15). Wystawa czasowa: „Galeria białowieska"
Punkt muzealny w Supraślu — czynny w godz. 9—16.
Muzeum w Bielsku Podlaskim (Ratusz) — czynne w godz. 10—17. Wystawa stała: „Nabytki Muzeum w Bielsku Podlaskim". Wystawa czasowa: „Etiopia — kraj, ludzie, zwyczaje"
Muzeum w Tykocinie — czynne w godz. 10—17. Wystawy stałe: Ekspozycja wnętrza Sali Wielkiej dawnej synagogi. Uczta sederowa. Gabinet Glogerowski. Galeria malarstwa Z Bujnowskiego. „Wśród pamiątek po prowizorach farmacji". Wystawy czasowe: „Judaica" — zaczątek nowej kolekcji ze zbiorów Muzeum Archeologicznego w Warszawie. „Nabytki z ostatnich lat".

W ŁOMŻY

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywe Koło 1 — czynne w godz 10—17. Wystawa stała: „Bursztyn z dorzecza Narwi środkowej" Wystawa czasowa: „Z salonu naszych pradziadków — lampy naftowe".

W WOJ. ŁOMŻYŃSKIM

Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu — czynne w godz 9—16. Wystawy stałe monografia K. Kluka, uprawa roślin, skansen mazowiecko-podlaski, muzeum weterynarii, polskie tradycje zielarskie, mechanizacja rolnictwa, transport wiejski, pszczelarstwo, garncarstwo, plecionkarstwo, obróbka drewna, galeria rzeźb działaczy ruchu ludowego dłuta J. Ślusarczyka, historia chowu i hodowli zwierząt gospodarskich w Polsce, przemiany w gospodarstwie kobiet wiejskich w I poł XX wieku. Wystawa czasowa „Świat starego dokumentu".
Skansen Kurpiowski w Nowogrodzie — czynny w godz. 9—16. Wystawy stałe: „A. Chętnik — życie i jego dzieła" „Pradzieje Nowogrodu".

W SUWAŁKACH

Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 31 — czynne w godz 8—16. Wystawy stałe historyczna, „Z przeszłości geologicznej Suwalszczyzny i Mazur Wschodnich". „Pradzieje Suwalszczyzny i Mazur Wschodnich". „A. Wierusz-Kowalski — życie i twórczość". Wystawa czasowa: „Suwalszczyzna w latach 1914—1939".

WYSTAWY

W BIAŁYMSTOKU

Salon Wystawowy BWA „Arsenał", ul. Mickiewicza 2 — czynny w godz. 10—18. Wystawa malarstwa Edwarda Dwurnika. Wystawa malarstwa, rysunku i biżuterii artystycznej Walentyny Skarżyńskiej, Juliana Czechuna i Marcina Czechuna z Wilna.
Galeria Sztuki Współczesnej, ul. Manifestu Lipcowego 14 — czynna w godz. 10—17. Wystawa malarstwa i rzeźby twórców polskich od roku 1918 po czasy współczesne.
Galeria Klubu MPiK, ul. Sienkiewicza 3 — czynna w godzinach pracy klubu. Ogólnopolska Wystawa Fotografii Dzieci i Młodzieży.
Minigaleria (foyer Teatru Dramatycznego) — Wystawa rysunku Artura Chacieja.
Galeria „Art" P.P. „Sztuka Polska", ul Sienkiewicza 14 — czynna w godz. 10—18. Wystawa malarstwa Krzysztofa Koniczka.

W ŁOMŻY

Galeria Klubu Środowisk Twórczych „Pod Arkadami" pl. Żeglickiego — czynna w godz. 8.30—22. Wystawa malarstwa i rysunku Mieczysława Birlewa.

W SUWAŁKACH

Galeria BWA, ul. Kościuszki 81 — czynna w godz 9—16. Wystawa fotografii Kazimierza Julgi z Bydgoszczy.
Galeria BWA, ul. Noniewicza 18 — czynna w godz. 9—16. Wystawa: „Ochrona zabytków w działalności Warszawskiego Okręgu Wojskowego".

Radio i TV

RADIO
PROGRAM I

Wiadomości: 0.02, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 8.00, 9.00, 10.00, 14.00, 16.00, 18.00, 20.00, 22.00; 0.10 Muzyka nocą; 5.05 Poranne rozmaitości rolnicze, 5.30 Poranne sygnały. 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Studio Wyborcze PR; 7.40 Uniwersytet przy śniadaniu; 8.05 Obserwacje; 8.30 Przegląd prasy; 8.45 Żołnierski zwiad; 9.00 Cztery pory roku; 10.30 „Westerplatte broni się jeszcze" — odc. pow.; 11.00 Pogrzeb Imre Nagy'a; 11.20 Koncert przed hejnałem; 12.05 Z kraju i ze świata; 12.25 Studio Wyborcze PR; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.05 Informacje dla kierowców; 13.10 Prezydent Francji F. Mitterrand składa wieniec na Westerplatte; 13.40 Belcanto dla wszystkich; 14.05 Magazyn muzyczny „Rytm"; 16.05 Muzyka i aktualności; 17.00 Pogwarki nie tylko o piosence; 17.30 Z bliska i z daleka; 17.50 Kto tak pięknie gra — W. Gogolewski; 18.05 Studio Wyborcze PR; 18.30 Interstudio '89; 19.00 Z kraju i ze świata; 19.30 Radio dzieciom; 20.15 Koncert życzeń; 20.45 Opowiadania Z. Nałkowskiej; 21.05 Kronika sportowa; 21.30 Studio Wyborcze PR; 22.05 Na różnych instrumentach; 22.15 Kronika WOSPRiTV z Katowic; 23.00 Dziennik wieczorny oraz informacje sportowe; 23.15 Panorama świata; 23.30 Jazzowe granie A. Jaroszewskiego. 23.55 Północ poetów.

PROGRAM II
nadawany w wersji stereo

Wiadomości: 8.00, 13.00, 21.20, 0.55; 5.30 Program lokalny; 8.10 Poranna serenada; 8.40 Stereofoniczne archiwum polskiej piosenki; 9.00 „Morze, morze" — odc. pow.; 9.20 Muzyka, którą lubi W. Gąsowski; 9.50 „W pogoni za Cacciatem" — odc. pow.; 10.00 Godzina melomana; 11.00 Zawsze po jedenastej; 11.10 Muzyczny non stop; 11.40 Z malowanej skrzyni; 12.05 Muzyczny non stop cz. II; 12.40 Muzyczne intermezzo; 13.05 Program lokalny; 13.20 Studio Wyborcze; 14.00 Muzyka młodych; 14.50 Pamiętniki i wspomnienia; 15.00 Album operowy; 15.30 Nowości krajowej fonografii; 16.00 Program lokalny; 17.15 Studio Wyborcze; 17.45 Dzieła, style, epoki; 18.15 „W pogoni za Cacciatem" — odc. pow.; 18.30 Klub Stereo; 19.30 Wieczór w filharmonii; 20.40 Sylwetki artystów polskich; 21.30 „Posłuchaj fali spóźnioną wiosną"; 22.05 Słuchajmy razem — zaprasza J. Jop; 23.00 „Morze, morze" — odc. pow.; 23.20 Nowe nagrania radiowe; 24.00 Głosy, instrumenty, nastroje; 0.50 Miniatura literacka.

PROGRAM III

Serwis Trójki: 7.00, 8.00, 9.00, 12.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00; 6.00 Zapraszamy do Trójki; 7.30 Polityka; 8.10 Czy mówisz po polsku?; 8.30 „Mord założycielski" — odc. pow.; 9.05 Każdy gra inaczej; 9.40 Muzyczny interklub; 10.00 „Mistrz i Małgorzata" — odc. pow.; 10.30 Klasycy jazzu; 11.00 Mikrofon i pióro; 11.10 Folk w pigułce; 11.20 „Kraina wód" — odc. pow.; 11.30 Muzyka w dawnym stylu; 12.05 W tonacji Trójki; 13.00 „Mord założycielski" — odc. pow.; 13.10 Powtórka z rozrywki; 14.00 Sławne koncerty instrumentalne XX wieku; 15.05 Rock nie tylko po polsku; 15.40 Posłuchać warto; 16.00 Zapraszamy do Trójki; 17.30 Polityka; 18.05 Informacje sportowe; 18.15 Akcenty Trójki; 19.00 „Pani niespokojnych ambicji"; 19.30 Złote lata bossa novy; 19.50 „Kraina wód" — odc. pow.; 20.00 Studio nagrań; 20.45 „Czasem widzę pamięcią"; 21.00 Fermata; 21.45 „Czasem widzę pamięcią" cz. II; 22.05 24 godziny w 10 minut; 22.15 Blues wczoraj i dziś; 22.45 „Czasem widzę pamięcią" cz. III; 23.00 Opera tygodnia: G. Puccini — „Tosca"; 23.15 Miniatura poetycka; 23.50 „Żubr"; 24.00 — 1.00 Między dniem a snem.

PROGRAM IV

Wiadomości: 5.05, 6.00, 7.30, 11.00, 19.30, 23.30; 5.00 Muzyczny poranek Czwórki; 6.05 Poranny informator kulturalny; 6.30 Język rosyjski; 6.45 Szlakiem przyjaźni z piosenką; 7.15 „Między nami" — magazyn; 7.40 Operetka, musical, film; 8.10 Żyją wśród nas — magazyn; 8.30 Tydzień z W. Korczem; 8.50 Aktualności; 9.05 Dla kl. III: „Gdzie wszystko bliskie"; 9.35 Dla przedszkoli: Zabawy przy muzyce; 10.00 Biologia dla kl. VIII; 10.30 Muzyka ery komputerów; 11.05 Dom i świat; 11.55 Orkiestra kameralna Liceum Muzycznego z Katowic w Calgary; 12.30 Wojenne losy Polaków; 13.00 Dla kl. III: „Gdzie wszystko bliskie"; 13.25 Dla przedszkoli: Zabawy przy muzyce; 13.50 Zaczarowane dźwięki; 14.00 „Między nami" — wydanie popołudniowe; 14.40 Lektury nastolatków; 14.50 Program Rozgłośni Harcerskiej; 16.20 Concertante, znaczy koncertować; 17.10 Język polski dla maturzystów; 17.40 W ludowych rytmach; 17.50 Widnokrąg; 18.20 Muzyczny prolog; 18.30 Język niemiecki; 18.50 Studio ekspertów; 19.35 Lektury Czwórki; 19.45 Kameralistyka jazzowa; 20.00 Opinie; 20.10 Z teki kompozytorskiej W. Korcza 20.25 Reportaż J. Skrobata; 20.40 Z nagrań zespołu String Conection; 20.50 NURT; 21.10 Album płytowy; 22.00 Wieczór muzyki i myśli; 23.20 Piosenki „z myszką"; 23.35 Rozważania; 23.50 Muzyka przed północą.

PROGRAM BIAŁOSTOCKI

5.30 Kurier Poranny — prowadzi K. Kurianiuk; 7.30 „Coś z życia" — kom. S. Pulnara; 13.05 Rytmy młodych; 13.20 Studio Wyborcze — opr. A. Bogdanowicz; 16.00 Białostocka Popołudniówka Radiowa — opr. K. Kurianiuka; 16.15 „Okularnicy" — fel. T. Kudelskiej; 16.25 „Chopin i Rubinstein" — aud. Z. Gładyszewskiej; 16.55 „Co grają w Kownie" — aud. J. Papaja; 17.15 Serwis informacyjny; 17.17 Studio Wyborcze — Wybiera „Solidarność" — aud. G. Walczak

TELEWIZJA
PROGRAM I

8.35 „Domator" — Nasza poczta. Spróbuj... potrafisz
8.50 „Domowe przedszkole"
9.15 DT — Wiadomości
9.25 „Dempsey i Makepeace na tropie" — ang. serial kryminalny
10.15 „Domator" — To się może przydać
10.55 Powtórzenie na życzenie — Malujemy mieszkanie
11.10 Krajobrazy Polski kl. IV
12.00 Język polski kl. I lic.
13.05 Transmisja z pobytu prezydenta Francji Francois Mitterranda na Westerplatte
13.30 i 14.00 TTR — Semestr II
15.55 Program dnia i DT — Wiadomości
16.00 „Poligon" — wojskowy magazyn publicystyczny
16.25 Dla młodych widzów: „Kwant" oraz film z serii: „Świat, w którym żyjemy"
17.15 Teleexpress
17.30 Studio Wyborcze
18.00 „Mister eksportu"
18.30 „Sonda" — „Prawo siły"
19.00 Dobranoc — „Przygody rozbójnika Rumcajsa"
19.10 „Teraz" — tygodnik gospodarczy
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.05 „Dempsey i Makepeace na tropie" — ang serial kryminalny
20.55 Studio Wyborcze
21.10 „Czas" — magazyn publicystyczny
21.40 „Pegaz" — magazyn aktualności kulturalnych
22.30 „Rozmyślania prof. M. Stępnia"
22.40 DT — Echa dnia

PROGRAM II

17.25 Program dnia
17.30 „Polacy nad Atlantykiem" — film dokument. Ryszarda Badowskiego
18.00 Program lokalny
18.30 Lokalne Studio Wyborcze
19.00 Magazyn „102"
19.30 „Puls" — „Immunologia"
20.00 „Rodzice i dzieci"
20.30 „Bella" — śpiewa Barbara Nieman
21.00 „Ekspres reporterów"
21.30 Panorama dnia
21.45 Kino Studyjne Dwójki: „Intruzka" — film fab. prod. franc.
23.10 Komentarz dnia

TELEWIZJA RADZIECKA

4.30 Program informacyjno-muzyczny
6.35 Filmy animowane
7.05 Człowiek i prawo
8.35 Koncert muzyki tatarskiej
9.00 „Rusałkowe mielizny" — film tv, cz. III i IV
13.35 „Fiorica" — film muzyczny
14.05 Filmy dokumentalne
15.00 Filmy animowane
15.30 Program muzyczny
16.00 „...Do lat szesnastu i więcej"
16.45 Dziś na świecie
17.00 Władza w ręce rad
17.30 Piosenka — 89
17.50 „Rusałkowe mielizny" — cz. IV
19.00 Dziennik
19.40 „Dni zaćmienia" — film fab. cz. I i II
21.55 Dziś na świecie
22.10 „Granica państwowa" — film tv, cz. I
0.25 „Rosyjskie muzea"
1.05 „To było... było..."

W razie wypadku

Pogotowie MO — tel. 997
Straż Pożarna — tel. 998
Pogotowie Gazowe — tel. 992
Pogotowie Elektryczne — tel 991
Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel 994

SŁUŻBA ZDROWIA W BIAŁYMSTOKU

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasińskiego 1, tel. biura wezwań 999, tel. informacji pogotowia 22-222
Ambulatorium Pogotowia — czynne codziennie w godz. 19—7, w niedziele i święta czynne całą dobę:
— ul Fornalskiej 11, tel. 240-41 — pediatryczne, gabinet zabiegowy dla dzieci, rentgen, chirurgia dorosłych zgłaszanie zabiegów w domu chorego
— ul. Nowotki 21, tel. 218-03 i 202-07 — internistyczne, gabinet zabiegowy dla dorosłych, ginekologiczne, stomatologiczne.
Terenowe Pogotowie Ratunkowe, ul. Lenina 3/5 tel. 410-700 i 990 — ambulatorium ogólne
Ambulatorium Chirurgii Dziecięcej — ul. Wołodyjowskiego 3a.

APTEKA
(ostry dyżur)

Apteka nr 05-007, ul. Wesołowskiego 2, tel. 204-53

Informacja o lekach — tel 219-04

PUNKTY KONSULTACYJNE

„Katharsis" Miejski Ośrodek Psychohigieny ul Mickiewicza 2 tel 203 53 — dyżuruje w poniedziałki, środy i czwartki w godz 17—20.

„Hospicjum" Punkt Konsultacyjny Towarzystwa Przyjaciół Chorych, ul Akademicka 3, tel 220-21 wewn 293 — dyżuruje w poniedziałki i czwartki w godz. 15—17.

SZPITALE
DYŻURY CODZIENNE

Woj. Szpital Zespolony im J Śniadeckiego, ul M Skłodowskiej Curie 26, tel 216-21 do 26 i 270-41 — dyżuruje rehabilitacja oraz oddziały dziecięce chirurgia reanimacja, laryngologia. wewnętrzny.

Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul Manifestu Lipcowego 3 tel. 253-01 i 202-08

Woj Szpital Specjalistyczny im K. Dłuskiego ul Żurawia 14 — do godz 15 tel 417-694 i 417-570 po godz 15 tel 417-593 — dyżurują oddziały sztucznej nerki gruźlicy dziecięcej, zakaźny dorosłych.

Szpital Onkologiczny, ul. Ogrodowa 12, tel 357-71

DYŻURY SZPITALI W DNIU 15 VI 1989 R.

CHIRURGIA, WEWNĘTRZNY, REANIMACJA, LARYNGOLOGIA, OKULISTYKA, POŁOŻNICTWO — P.S.K., ul. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 do 40.

ZAKAŹNY DZIECIĘCY — Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14, tel. 417-516.

ODDZIAŁ GRUŹLICY — Specjalistyczny P.gruźliczy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 355-81.

NEUROLOGIA — Specjalistyczny Psychiatryczny ZOZ w Choroszczy, tel. 270-51.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999 oraz 38-55

Pogotowie Chirurgiczne, Szosa Zambrowska 1/27 — czynne całą dobe

Woj Szpital Zespolony, ul. Skłodowskiej Curie 1, tel 24-01.

Apteka nr 45-003, ul. Gielczyńska 1, tel 32-44

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999
Woj Szpital Zespolony, ul. Gwardii Ludowej 60 tel 62-546
Apteka nr 69-003 ul Kasprzaka 3, tel 50-91

TELEFONY ZAUFANIA

Białystok — tel 988 — czynny codziennie w godz 17—6.
Łomża tel 988 — czynny w poniedziałki i czwartki w godz. 18—19

DYŻURNE TELEFONY WSW

Białystok — tel 209-03
Giżycko — tel 24-56

Gazeta Współczesna

Dziennik PZPR Redaguje Kolegium Redaktor naczelny — Anatol Wakuluk Adres redakcji Białystok, ul. Wesołowskiego 1, skr poczt 193 Telefony centrala 232-41 — łączy wszystkie działy redakcji Redaktor naczelny: 209-35, zastępcy redaktora naczelnego 277 10, sekretarz redakcji 215-08, dział łączności z czytelnikami: 211-18, dział miejski: 223-77, dział ekonomiczny 211-30, dział sportowy: 223-17, dział rolny 226-23, dział terenowy wewn 270, fotoreporterzy 253-66 Redakcja nocna 753-281, 752-817 Telex 75-21-06 Oddziały redakcji Łomża, ul Świerczewskiego 7, tel 56-97 i 60-67; Suwałki, ul Kościuszki 32 tel 57-26 i 30 00 Wydawca Białostockie Wydawnictwo Prasowe 15 950 Białystok, ul Wesołowskiego 1, centrala 232-41 dyrektor 211-10 Rachunek rozliczeniowy i Oddział Państwowego Banku Kredytowego w Białymstoku nr 370406-4066 Druk Białostockie Zakłady Graficzne w Białymstoku

Ogłoszenia przyjmują Biuro Reklam i Ogłoszeń, 15-950 Białystok, ul Wesołowskiego 1, tel 232-41 i 251-16 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa Książka Ruch" w kraju Ogłoszenia do „Gazety Współczesnej" przyjmują również Biuro Ogłoszeń w Łomży (ul Świerczewskiego 7, tel 42-43), i Suwałkach (ul Kościuszki 32, tel 57-26 i 30-00) Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada Zamówienia na prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch"; na wsi — urzędy pocztowe i doręczyciele.

Prowadzący numer — Bohdan Hryniewiecki
Redaktor dyżurny — Lucyna Szepiel
PISSN 0137 9488. Nr indeksu 35013. T-3

WYBIERZMY NAJLEPSZYCH!

SUWALSKIE Mandat 351

Stanisław NOWEL: Wychodzenie z cienia

„GW": — Czy jako jajogłowy nie ma pan lepszego samopoczucia? Jakoś ostatnio przypomniano sobie o inteligencji...

Stanisław Nowel: — Przez 10-lecia przedstawiano nam uproszczony model społeczeństwa. Myślę, że o sojuszu robotniczo-chłopskim można mówić na płaszczyźnie interesów ekonomicznych, ale nigdy nie dostrzegałem wspólnoty ideowej tych klas. Nieprawdą jest też, że tylko one obydwie stanowią o rozwoju społeczeństwa. Raczej są stroną realizującą jego aspekt materialny. Impulsy natomiast pochodzą od inteligencji, tej warstwy, o której zapomniano. Ona jest bowiem motorem postępu.

„GW": — Jej intelektualny poziom zależy od systemu i jakości edukacji, a to już pana dziedzina jako dyrektora LO im. M. Konopnickiej w Suwałkach.

S.N.: — Obecny system nauczania i wychowania nie sprawdza się, hamuje rozwój uczniów zdolnych, co zapewne odbija się potem na liczebności kadry naukowej. Jedną z modyfikacji mogących wpłynąć na poprawę może stać się przyznanie szerokiej autonomii tym szkołom, które mają dobrą kadrę dydaktyczną. Pozwoliłoby to na nieschematyczną realizację programu. Z drugiej strony ilość dobrych nauczycieli uwarunkowana jest sposobem ich przygotowania i materialną satysfakcją. Nauczyciel powinien być nie tyle odtwórcą programu, co samodzielnym, autonomicznym i wzbogacającym go „kompendium wiedzy".

„GW": — Czy uczestnicząc w pracach Sejmu minionej kadencji nie czuł się pan posłem z suwalskiego „zaścianka"?

S.N.: — Niekiedy odnosiłem takie wrażenie. Wbrew jednak temu co wyobrażają sobie niektórzy ludzie ze stolicy, uważam, że jesteśmy w stanie sami sobie dać radę jeśli będziemy mieli ku temu warunki. Nie może być nadal tak jak dotąd, aby np. dochody z turystyki zabierali możni „protektorzy" z Warszawy, czy innych dużych ośrodków. Rady narodowe powinny być w pełni samodzielnym gospodarzem na swoim terenie. Dotyczy to nie tylko zarządzania ekonomią, lecz również organizacji życia zbiorowego. Chodzi o tworzenie np. określonego modelu kultury, oświaty ochrony ładu i porządku publicznego. Czy na każdym terytorium musi być jednakowo? Jest to taki poszerzony o inne dziedziny wariant regionalizacji, której domagają się rolnicy.

„GW": — Wprowadzenie w życie tych nowatorskich koncepcji to prawdopodobnie jeden z powodów decyzji ponownego ubiegania się o poselski mandat?

S.N.: — Należę do pokolenia 40-latków. Na podstawie kilkuletniej pracy w Sejmie wiem, że istnieje różnica w widzeniu polskich problemów między pokoleniem moim i starszym My jesteśmy w zdecydowanie mniejszym stopniu obciążeni przeszłością i jej geopolityczno-społecznymi uwarunkowaniami. Nie krępują one naszej inicjatywy, zdolności działania, odwagi w podejmowaniu decyzji. Sądzę, że nadszedł czas na zmianę pokoleń i przejmowanie możliwości decydowania przez ludzi inaczej widzących polską rzeczywistość

Poza tym po pierwszej turze wyborów powstała taka sytuacja, że zarówno część wybranych senatorów i posłów, jak i większość kandydujących do Sejmu z ramienia koalicji reprezentują Mazury. Suwalszczyzna może więc pozostać bez swego człowieka w Sejmie. To mnie dopinguje. Liczę, na poparcie wyborców zwłaszcza (chociaż nie tylko) wschodniej części województwa.

Chcę również, aby ludzie uwierzyli w trwałość zachodzących teraz i w przyszłości przemian. Powinien je zagwarantować nowy parlament.

(jn)

Tomasz ROMAŃCZUK: Fachowość i racjonalizm

Jeść muszą wszyscy. Polityka w stosunku do rolnictwa musi się zmienić. W przeciwnym razie z wyżywieniem będzie krucho — stwierdza **Tomasz Romańczuk.** Jeśli taką opinię wygłasza ktoś taki jak on, nie czyni tego bezpodstawnie. Na co dzień rolnictwo i jego problemy stanowią domenę działalności tego 55-letniego inżyniera z wykształcenia. Od 10 lat jest on dyrektorem Rominckiego Kombinatu Rolnego w Gołdapi Był też posłem do Sejmu IX kadencji PGR zajmują w Suwalskiem 40 proc użytków rolnych. T Romańczuk kieruje dużym 20 tys. ha państwowym przedsiębiorstwem. Nie uznaje jednak, aby były powody do tworzenia szczególnych preferencji dla państwowych gospodarstw Uważa, że powinny być one traktowane na równi z rolnictwem indywidualnym i innymi producentami żywności. Po prostu, rolnictwo jest jedno.

Jego zdaniem dotyczące tej dziedziny gospodarki ustawy czy rozwiązania prawne nie są złe. Kłopot w tym, że wolne, czasem wypaczone jest ich stosowanie w praktyce Skutki odczuwa oczywiście rolnik — zarówno prywatny, jak i państwowy.

Swego rodzaju wyznacznikiem sytuacji jest fakt, że dla rolnictwa i gospodarki żywnościowej pracuje zaledwie pięć proc. polskiego przemysłu. Ten niedostatek produkcji wskazuje na konieczność dokonania restrukturyzacji w przemyśle.

Dotychczasowe podejście do rolnictwa powinno zostać zmodyfikowane w sposób zdecydowany. Niezbędne jest potraktowanie go na zdrowych ekonomicznie zasadach w skali makro. Partykularyzmy nie mogą mieć miejsca. Należy zatem stworzyć odpowiednie podstawy gospodarowania dla regionów o gorszych warunkach klimatycznych i glebowych System ten określa od dawna znane słowo — regionalizacja.

O obrazie wsi, efektywności pracy rolnika decyduje technika i to nie tylko stosowana bezpośrednio na polu, w oborze, chlewni. Musi tam zostać stworzona szeroka infrastruktura, właściwe zaplecze materialne i socjalne.

— Mówiąc krótko, warunki na wsi powinny być takie, aby chciało się tam mieszkać i pracować ludziom młodym — podkreśla T. Romańczuk.

Znaczenia rolnictwa niby nikt nie neguje. Jednak o jego sprawy ciągle trzeba się „dobijać", zabiegać. Stąd tak ważne jest stworzenie w nowym parlamencie silnej grupy (reprezentantów różnych sektorów rolnictwa oraz sojuszników rozumiejących jego rolę w gospodarce), która potrafi nie tylko o rolnictwo upomnieć się, ale też przełamywać opory we wdrażaniu nowych kierunków. Bo przecież w końcu wszystko sprowadza się do żołądka i tego co się w nim znajdzie. Kandydat na posła kolejnej kadencji T. Romańczuk dobrze o tym wie. Kiedy zaś ma trochę wolnego czasu także nie odrywa się od ziemi. Lubi przebywać „sam na sam z naturą" — na grzybobraniu, jeżdżąc konno, pływając. Pasjonuje go też historia Polski, wsi i rolnictwa. (jn)

Mandat 352

Ryszard WASIELEWSKI: Dogonić świat

Przedwyborcza kampania była tym razem barwniejsza niż kiedykolwiek. Była też „najbogatsza" — o kandydatów i obietnice. Tylko niewielu mogło o sobie z czystym sumieniem powiedzieć — „ja nie tylko obiecuję, że coś zrobię, ja już zrobiłem".

Do tych ostatnich należy bez wątpienia **Ryszard Wasielewski.** Kiedy przed kilkoma laty obejmował stanowisko prezesa orzyskiej „Miary" spółdzielni zatrudniającej około 1000 osób (filie w kilku innych miejscowościach) był to typowy dla warunków polskich zakład. Średnia kondycja ekonomiczna, płace poniżej średniej wyroby co najwyżej średniej, oczywiście w skali kraju, jakości. Wiele wskazywało na to, że sytuacja będzie się z każdym rokiem pogarszać. Coraz trudniej było o materiały; maszyny stare i mało wydajne — zaczynały się sypać.

Ze starego zarządu odeszli praktycznie wszyscy. Nowy, młody prezes, który do tej pory nigdy się bliżej z taką pracą nie zetknął, dokoptował do zarządu... jeszcze młodszych od siebie i także laików w branży odzieżowej.

— Uważałem — przyznaje się dziś — że tylko ludzie nie obciążeni nawykami, z których najstraszniejszy to ten „nic się nie da zrobić" potrafią przełamać barierę niemożności, lęku przed nowymi, niestosowanymi dotychczas rozwiązaniami. Starzy, wypaleni dotychczasowymi porażkami, nie podjęliby ryzyka.

Oni podjęli. Postanowili szyć modne, eleganckie ubrania dla zachodnich odbiorców. Właśnie tam, gdzie są najwyższe wymagania, najwybredniejsze gusty, ale i... najwyższe ceny. Laicy mieli wyobraźnię i to okazało się najważniejsze. Po pierwszych, bardzo nieudanych próbach, umieli wyciągnąć wnioski.

Dziś „MIAREX" (w międzyczasie zmieniono nazwę na bardziej chwytliwą, łatwiej wpadającą w ucho zachodnim kontrahentom) jest zupełnie innym zakładem Praktycznie całkowicie odnowiony park maszynowy (całość za dewizy!), duża, rosnąca z roku na rok produkcja, która znajduje nabywców w krajach słynących z dobrej konfekcji, spore rezerwy finansowe, które pozwalają myśleć o kolejnych usprawnieniach powiększeniu zysku, również o lepszych zarobkach

W maleńkim **Orzyszu** młody ciągle jeszcze zarząd (najstarszy, prezes Wasielewski, ledwie przekroczył 40-kę) postanowił gonić świat. Załoga, po pierwszych odruchach sprzeciwu, bo trzeba było zacząć pracować lepiej i więcej, w ogromnej większości zrozumiała, że to również dla niej lepiej. Tak zrodził się sukces firmy, z którą dziś chcą współpracować Niemcy, Francuzi, Anglicy i Japończycy. (stk)

Teresa WOŹNIAK: Zrozumienie dla człowieka porozumienie dla Polski

Być lekarzem to znacznie więcej, niż tylko stawiać diagnozę i wypisywać receptę To także, a może przede wszystkim, rozumieć drugiego człowieka, jego potrzeby, troski. Bierze się to chyba stąd, że lekarz, częściej niż ktokolwiek inny, styka się z bólem, z cierpieniem. I właśnie to zrozumienie dla człowieka, dla jego sytuacji jest tym, co jest potrzebne służbie zdrowia nie mniej niż kadry, nowoczesny sprzęt, szpitale — twierdzi **Teresa Woźniak,** ełczanka, kandydatka na posłankę do Sejmu z mandatu nr 352.

Służba zdrowia to nie tylko dbałość o właściwy poziom leczenia, to również zabieganie o zdrową żywność, właściwy wypoczynek. A to się wiąże bezpośrednio z ochroną środowiska naturalnego. W ten sposób, obok lecznictwa, jawi się drugi ważny priorytet dla kandydatki do Sejmu

— O pięknie tego województwa Polska pamięta zazwyczaj tylko przez parę miesięcy w roku, gdy miliony ludzi przyjeżdża tu odpoczywać. Ale jest to przelotne, typowo wakacyjne zainteresowanie. Urlopowicze wracając do Warszawy, Katowic, Łodzi zapominają o nas. Mają tam swoje problemy, a my pozostajemy ze swoimi.

Trzeba więc bardzo wyraźnie powiedzieć i ciągle o tym przypominać: **— ochrona środowiska naturalnego Suwalszczyzny i Mazur musi stać się sprawą całego kraju. Sami sobie nie poradzimy** — to powód pierwszy. **Jest to dobre całego narodu** — to powód drugi.

W płaszczyźnie politycznej za najważniejsze T. Woźniak uważa narodowe porozumienie. Jak do tego dojść? między innymi poprzez przyszły parlament, który powinien być przedłużeniem tej politycznej opcji, która zarysowała się przy „okrągłym stole". **Jeśli się przyjmie, że wybranym posłom i senatorom przyświecać będzie głównie troska o dobro kraju, to porozumienie w kwestiach zasadniczych będzie możliwe nawet przy istotnych różnicach poglądów.**

Obecnie wybierany parlament będzie bardziej niż kiedykolwiek reprezentatywnym forum, skupiającym ludzi o różnych poglądach politycznych. Stwarza to szansę na autentyczną dyskusję i dobre decyzje. (stk)

W Białowieży sezon w pełni

W tym roku sezon turystyczny w Białowieży rozpoczął się już w końcu kwietnia. Obecnie każdego dnia przez tę puszczańską miejscowość przewija się 1200—1400 osób. Bywają też dnie, jak 1 czerwca, kiedy notuje się do 2 tys. zwiedzających. W sumie do 10 czerwca br. puszczańską przyrodę podziwiało ok. 44 tys. osób, w tym 2,5 tys. z zagranicy z 29 krajów. W porównaniu z analogicznym okresem ubr. nastąpił wzrost liczby turystów krajowych o ponad 5 tys. i zagranicznych o ok. 700 osób. Należy przypuszczać, że ta zwyżka utrzyma się do końca roku.

Wśród turystów zagranicznych prym wiodą obywatele różnych republik ZSRR. W dalszej kolejności plasują się turyści z **RFN, Francji, CSRS, USA, NRD** (znaczny spadek!), **Wlk. Brytanii i Włoch.** Widziano także przedstawicieli tak odległych krajów jak **Filipiny, Pakistan, Korea, Japonia, Chiny, Kuba, Angola.**

Nowych atrakcji turystycznych w bieżącym sezonie raczej nie należy się spodziewać. Turyści przeważnie zadowalają się zwiedzeniem rezerwatu pokazowego zwierząt puszczańskich i muzeum przyrodniczo-leśnego. Niektórzy jeszcze „zahaczają" o ścisły rezerwat przyrody Białowieskiego Parku Narodowego i króciutki szlak „Królewskich Dębów" w uroczysku Stara Białowieża Bardzo rzadko spotyka się turystów na szlakach turystycznych wytyczonych i przebiegających przez najciekawsze partie Puszczy Białowieskiej. Cóż, staliśmy się nadto wygodni! Powodzeniem niezmiennie cieszą się przejażdżki bryczkami i ogniska turystyczne.

Wciąż jest źle z wydawnictwami informacyjnymi o Białowieży. Aktualnie jest do nabycia tylko nowe wydanie mapy turystycznej. Ponoć ukazał się już **informator o puszczy pióra dr Czesława Okołowa,** wydany przez Wydawnictwo PTTK „Kraj", ale do Białowieży jeszcze nie dotarł. W końcu czerwca br. ma się pojawić w sprzedaży folderek dr **Amelii Kaweckiej o Parku Pałacowym,** którego wydawcą jest Białowieski Park Narodowy. Tej samej autorki i wydawcy broszurka o ścisłym rezerwacie przyrody ukaże się nie wcześniej niż przy końcu roku.

PIOTR BAJKO

Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Piszu.
Fot. JAN CIEŁUSZECKI

Jak zarobić na... mydle

ROZMOWA Z WICEPREZESAMI SPÓŁDZIELNI INWALIDÓW IM. K. ŚWIERCZEWSKIEGO W SZCZUCZYNIE: MIECZYSŁAWEM ROGOWSKIM I LEONEM KACZYŃSKIM

— Spółdzielnia Inwalidów w Szczuczynie, to zakład dający szansę pracy ludziom niepełnosprawnym. Co obecnie produkuje?

— Spółdzielnia zatrudnia 153 osoby. Posiada zakłady: mydlarski i chemii gospodarczej. Produkujemy mydło do prania i toaletowe, mydełka hotelowe i krawieckie, mydło do golenia i płatki mydlane a także znicze nagrobkowe, pastę bhp, dezodorant, sól kąpielową „Pianosal", sól do nóg „Morsol". Nowym artykułem jest płyn do mycia naczyń Asortyment wyrobów jest duży. Nasze mydełka hotelowe można spotkać również w pociągach, samolotach...

— Krążą w mieście opinie, że jest to zakład pracy o najwyższej średniej zarobków pracowników w mieście.

— Średnia płaca (za okres pięciu miesięcy br.) wynosi ok. 63 tys. zł. Owszem, w latach poprzednich zarabialiśmy więcej. Cóż, staramy się nie dać kryzysowi — stąd też nowy produkt (płyn do naczyń).

W tym roku planujemy wyeksportowanie 260 ton mydła do prania.

— Co poza pracą proponuje spółdzielnia swoim pracownikom? Jakie formy wypoczynku i rekreacji?

— Bierzemy udział w imprezach sportowych organizowanych przez RW WZSSP „Start" w Białymstoku. Urządzamy wyjazdy na sobotnio-niedzielny wypoczynek. Proponujemy wczasy turystyczne i wypoczynkowe.

— Wśród społeczności miejskiej panuje niezbyt pochlebna opinia na temat zakładu mydlarskiego. Pobiera on wodę pitną z wodociągu miejskiego do celów przemysłowych (chłodzenie mydła) przez co połowa miasta cierpi na brak wody nawet przez 2—3 dni. Ścieki kieruje się do rzeki Wissy.

— Zakład posiada wodomierz i płaci dla PGKiM za tę ilość wody, jaką pobiera Gdzie jest woda? Sam widziałem jak ciągniki z zakładu uspołecznionego pobierały wodę z hydrantów ulicznych. Poza tym cała ul. Łąkowa podłączona jest do tego samego wodociągu. Fakt — spada ciśnienie wody, to nie nasza wina; woda jest pompowana w odwrotnym kierunku (z rur o mniejszym przekroju do większych), to wina złego ułożenia rur Ostatni zarzut najbardziej nas oburza. Ścieki przechodzą do zbiorników i są wywożone wozami asenizacyjnymi, ciągnik z „beczką" jeździ „na okrągło". Mamy rachunki z PGKiM za te usługi. Kto zanieczyszcza rzekę? Wszystkie szamba z domów prywatnych leżących nie opodal rzeki znajdują ujście w Wissie.

— Jak panowie widzą przyszłość spółdzielni?

— Spółdzielnia zapewnia miejsce pracy ludziom niepełnosprawnym, jest jedynym źródłem utrzymania pracowników i ich rodzin. Przyczyniamy się do wzbogacenia rynku krajowego.

Rozmawiała:
B. PASZKOWSKA

Oszczędzaj prąd!

„WĘGORIA" to nie tylko sport

Klub „Węgoria" ciągle jeszcze stanowi ewenement wśród sportowych organizacji naszego regionu. Od kiedy w Węgorzewie pojawił się **Jerzy Pawłowski,** dobre wyniki sportowe idą w parze z osiągnięciami ekonomicznymi. Taka symbioza wynika z przekonań trenera, dziś już dyrektora ekonomicznego „Węgorii", który nie wyobraża sobie sportu na wysokim poziomie bez solidnego zaplecza finansowego.

Podstawą w dziale ekonomicznym jest handel — sieć sklepów o różnej branży, także spożywczej przysparzającej innym handlowcom wielu kłopotów.

Obecnie (własnymi siłami przy wsparciu kredytowym) powstaje hala sportowa (przewidywany termin oddania do użytku — wrzesień tego roku), a obok niej hotel na 70 miejsc noclegowych. Według zapewnień Jerzego Pawłowskiego będzie to obiekt wysokiej klasy z zachodnim wyposażeniem wnętrz i telewizją satelitarną. Hotel nad Węgorapą ma stanowić pierwsze ogniwo kompleksu hotelowo-rekreacyjnego, jaki się marzy Pawłowskiemu w atrakcyjnej okolicy Węgorzewa.

W planach „Węgorii" znajdują się także inwestycje dotyczące samego miasta, np. rozbudowa sieci handlowej, w tym powstanie pawilonu w centrum o powierzchni 1800 m kwadr.

Trwają rozmowy z austriackim kontrahentem na temat urządzenia w Węgorzewie kawiarni z prawdziwego zdarzenia — lokalu w stylu wiedeńskim. Gdyby doszło do jego powstania, a ceny nie odbierały ochoty na kawę i deser, byłaby to niewątpliwa atrakcja gastronomiczna wobec dychawicznej sieci placówek społemowskich. (pim)

Łomża—Kowno

Nowe formy współpracy automobilistów

Od poniedziałku przebywa w woj. łomżyńskim delegacja automobilistów litewskich z Kowna: **Vidmantas Ciutele, Witalija Kryżanorskiene, Stase Vingrene, Wiktoras Balnys, Alrydas Sufranarianes i Anatanas Berniusys.** Jest to pierwsza oficjalna delegacja, która przybyła na zaproszenie Automobilklubu Łomżyńskiego na mocy podpisanego kilka tygodni temu porozumienia o współpracy między związkami automobilistów kowieńskich i łomżyńskich.

— Plany współpracy mamy bardzo bogate — mówi **Widmantas Ciutele,** prezes klubu automobilistów w Kownie i dyrektor ośrodka szkolenia kierowców. Tematem wspólnych zainteresowań jest m.in bezpieczeństwo w ruchu drogowym, obsługa ruchu turystycznego a także współpraca w zakresie szkolenia kierowców. To na początek. Liczymy na to, że tematów do współpracy będzie przybywać z czasem. Nasza organizacja powstała zaledwie trzy miesiące temu, więc praktycznie dopiero krzepniemy. Jednocześnie prowadzimy ośrodek szkolenia kierowców, przy którym także funkcjonuje zakład regeneracji opon, stacja obsługi samochodów i związek taksówkarzy. Tych ostatnich skupiamy ponad 300. Bardzo podobają się nam formy pracy Automobilklubu Łomżyńskiego. Niektóre z nich przeniesiemy do siebie. Wkrótce będziemy także przyjmować u siebie przedstawicieli tego klubu. Roboty jest wiele, a wszystko zależy od ludzi.

— Nie są to pierwsze kontakty zagraniczne Automobilklubu Łomżyńskiego — informuje wiceprezes, **Ireneusz Przeździecki** Współpracowaliśmy dotychczas z „Laudą" w Wilnie, a nasi przedstawiciele przebywali ostatnio także w Tatarskiej Autonomicznej Socjalistycznej Republice Radzieckiej. Ta współpraca owocuje wymiernymi efektami Oprócz wymiany specjalistów m.in. z zakresu bezpieczeństwa ruchu drogowego, przewidujemy także wspólne rajdy samochodowe, utworzenie klubu posiadaczy „Ład" „Moskwiczów" i innych samochodów a także szeroką wymianę grup turystycznych Liczymy na to, że współpraca z Kownem dobrze służyć będzie rozwojowi motoryzacji w obu regionach, a pożytek z niej mieć będą wszyscy członkowie automobilowych organizacji. (kłos)

Dzięki chłopcom w zielonych mundurach

Tak udanego Dnia Dziecka w naszej szkole jeszcze nie było. Tę opinię zgodnie wygłaszają zarówno nauczyciele, rodzice, jak i my — uczniowie Szkoły Podstawowej nr 1 w Węgorzewie.

Od rana z niepokojem zerkaliśmy na niebo, ale na szczęście pogoda dopisała!

Ten tak wspaniały dzień spędziliśmy na szerokiej polanie przy plaży miejskiej. Podczas marszu na miejsce uroczystości z zaciekawieniem przyglądaliśmy się mijającym nas samochodom wojskowym. Z nich także zerkały na nas uśmiechnięte twarze. Tak, to dzięki podchorążym z jednostki wojskowej ten dzień uśmiechał się do nas już od rana.

Ach, czegóż tam nie było. Śpiewy, pląsy, inscenizacje wierszy, konkurs recytatorski, występy zespołu podchorążych, konkurencje sportowe, a także pokaz walk Wschodu. Odważni mogli nawet spróbować jazdy konnej.

Podczas całej imprezy czynna była loteryjka, z której dochód podchorążowie przeznaczyli na konto fundacji książeczki mieszkaniowej dla dzieci z Domu Dziecka

Ci z nas, którzy nie potrafili szybko zdecydować, jaką formę spędzenia czasu wybrać, oglądali bajki video. Wszystkim smakowała żołnierska grochówka, a także lody i słodycze, które otrzymaliśmy na deser.

Całość imprezy ukoronowały wybory miss szkoły.

Zanim rozeszliśmy się do domów niektóre, co zapobiegliwsze klasy, zdążyły jeszcze upiec kiełbasę nad ogniskiem.

Dziękujemy wam, dorośli, za tak wspaniale spędzony dzień!

Samorząd Uczniowski
przy Szkole Podstawowej nr 1
w WĘGORZEWIE

Tow. Zofii i Czesławowi WASILEWSKIM

wyrazy żalu i głębokiego współczucia

z powodu śmierci

SYNA

składają:
Sekretariat i współpracownicy KW PZPR w Suwałkach

SPORT SPORT

Ostatnie rozstrzygnięcia w III lidze

W sobotę, 17 bm. rozegrana zostanie ostatnia kolejka spotkań piłkarskich o mistrzostwo III ligi W ostatnich pojedynkach Mazur Ełk zmierzy się na stadionie 1000-lecia z Legią II W-wa, a ŁKS Łomża na stadionie MOSiR z Pogonią Łapy. (Początek spotkań o godz. 17).

Wigry zakończyły już swoje występy, bo w ostatnim meczu miały się zmierzyć ze Śniardwami Orzysz, które wycofały się z turnieju. Ostatecznie suwalczanie utrzymają się na miejscu 5 lub 6.

W związku z podjętą przez walne zgromadzenie PZPN decyzją w sprawie zmiany organizacji rozgrywek ligowych, III liga składać się będzie z czterech grup po 20 drużyn. Dotychczas było 7 grup po 14 i jedna 16 zespołów (Śląska). Mistrzowie 8 grup rozegrają baraże o awans do II ligi, natomiast zespoły zajmujące do 7 miejsca włącznie, a być może do 8, grać będą w nowej, zreformowanej III lidze występopełni 12 drużyn, opuszczających II ligę, (z dwóch grup) i mistrzowie klas okręgowych.

Z naszego regionu w zreformowanej III lidze występować będą Mazur Ełk i Wigry Suwałki. Pogoń Łapy i ŁKS Łomżę zobaczymy w klasie niższej. (let)

Najsprawniejsi

Na stadionie MOSiR i salach gimnastycznych SP 2 i Zespołu Szkół Medycznych w Łomży zakończyły się zawody strefowe makroregionu mazursko-warszawskiego w wielobojach sprawnościowych. Startowały 15-osobowe zespoły.

Walczono w biegu na 60 metrów, układzie gimnastycznym, rzutach piłką lekarską i piłeczką palantową oraz biegano na 600 m (dziewczęta) i 1000 m chłopcy

Kolejność. Dziewczęta: 1. SP 55 Warszawa — 4.430 pkt., 2. SP 2 Działdowo — 4.336, 4. SP Suwałki — 4.204, 6. SP 1 Łomża —4.194, 7. SP 3 Zambrów — 4.175 pkt.

Chłopcy: 1. SP 2 Węgorzewo — 4.544 pkt., 2. SP 55 W-wa — 4.480, 3. SP 4 Zambrów — 4.465, 6. SP 1 Pisz — 4.358, 7. SP 3 Łomża — 4.356 pkt.

Dwie pierwsze drużyny walczyć będą w Ogólnopolskich Igrzyskach Młodzieży Szkolnej.

Setka dzieci przy szachownicach

W Suwałkach rozegrano już czwarty wojewódzki turniej szachowy dzieci. Przy szachownicach usiadło 110 adeptów królewskiej gry. Najmłodszy z nich Michał Meller liczył 7 lat i zdobył nawet 2,5 pkt

WYNIKI. Dziewczęta: 12—15 lat — 1. Anna Wądołowska (MKS Gołdap) — 8,5 pkt., 2. Joanna Wojtowicz (Kamena Suwałki) — 7,5, 3. Aneta Bura (Hańcza Suwałki) — 6; 11 lat i młodsze — 1. Anna Zwolińska (Mechanizator Giżycko) — 6, 2. Katarzyna Kurylonek (Len Kolnica) — 5, 3. Beata Bystrzycka (Mechanizator) — 4. **Chłopcy:** 14—15 lat — 1. Marcin Winniczuk (Hańcza) — 7, 2. Jerzy Pieczulis — 5,5, 3. Waldemar Aleksa (obydwaj LZS Puńsk) — 5,5; 12—13 lat — 1. Paweł Tatarczak (Mechanizator) — 6, 2. Rafał Grabek (Hańcza) — 5,5, 3. Artur Radzewicz (Kamena) — 5,5; 10—11 lat — 1. Grzegorz Grabek (Hańcza) — 6, 2. Donat Maluszys (Puńsk) — 6, 3. Wojciech Ragiel (OPP Puńsk) — 5,5; 9 lat i młodsi — 1. Robert Sadkowski —7, 2. Rafał Harasim (obydwaj Len) — 6, 3. Adrian Zajączkowski („e4" Biała Piska) — 5 pkt.

Drużynowo wygrała Hańcza — 60 pkt. przed LZS Puńsk — 56, Lnem —54, Mechanizatorem — 49, OPP — 45 i Kameną — 33 pkt. (dk)

Z życia TKKF

Zakończyła się liga robotnicza w piłce nożnej organizowana przez ZM TKKF w Łomży. Zwyciężył pierwszy zespół ŁZPB przed „Tawerną", PPS, Fabryką Mebli, ŁZPB II, PKS, St.H.IUZ w Piątnicy, WPBK i WPWiK.

Ciekawostki

OLIMPIADA BEZ DYMU

Przedstawiciele Światowej Federacji Zdrowia i Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego podpisali z władzami Hiszpanii i Barcelony porozumienie w sprawie letniej olimpiady w 1992 r. na mocy którego igrzyska w Barcelonie odbywać się mają pod hasłem — „Olimpiada bez dymu". Porozumienie reguluje m. in. prawa palących tytoń i niepalących podczas barcelońskiej olimpiady.

BEN JOHNSON PODJĄŁ TRENINGI

Zdyskwalifikowany na dwa lata podczas seulskiej olimpiady, za stosowanie środków dopingujących, kanadyjski sprinter Ben Johnson wznowił treningi. Johnson oświadczył w wywiadzie dla „Washington Post" — Moim marzeniem jest udział w najbliższej olimpiadzie. Chciałbym się raz jeszcze zmierzyć z Carlem Lewisem. Obecnie rozpocząłem zajęcia. Trenuję przez cały tydzień. Moja forma jest tak dobra jak w Seulu, na dystansie 60 m uzyskuję wyniki na światowym poziomie.

ŚMIERĆ NA TRASIE MARATONU

Szkocki piłkarz - Gary Riddell z drużyny Dunfermline, zapłacił życiem za podjętą próbę w lekkiej atletyce. W miejscowości Dunfermline zorganizowano bieg na dystansie tzw. półmaratonu, do którego wystartował Riddell. Po 15,5 km Riddell zasłabł i zmarł w karetce pogotowia wiozącej go do szpitala.

Dodatkowego tragizmu temu wydarzeniu dodaje to, że bieg został zorganizowany po to, by zebrać środki na pomoc rodzinom zmarłych podczas pamiętnych wydarzeń na stadionie w Sheffield 15 maja tego roku.

Eugeniusz CZYKWIN:

Aby sprawiedliwości stało się zadość...

— Pierwszą turę wyborów mamy za sobą. Niektórzy mówią, iż właściwie był to plebiscyt. I co pan na to?

— Pozwoli pan, że powiem najpierw o sobie. Uzyskałem około 40 tys. głosów, co daje satysfakcję i krzepi nadzieję na lepszy rezultat w drugiej turze. Dziękuję wszystkim, którzy już mnie raz wybrali.

Prawdę powiedziawszy nie zaskoczyły mnie wyniki wyborów. Jako poseł ubiegłej kadencji miałem dostęp do informacji o nastrojach społecznych, poznawałem je też bezpośrednio podczas spotkań z ludnością i dyżurów. Sukces „Solidarności" — według mojej oceny — jest reakcją na wadliwy system sprawowania władzy oraz pojawiającą się na nowo arogancję jej przedstawicieli. Narastały problemy społeczne i gospodarcze budzące zniecierpliwienie ludzi.

— Na przykład jakie?

— Z przerażeniem patrzę jak galopują ceny na rynku w rezultacie nie opanowanej inflacji. Nie widać przy tym żadnych prób dotarcia do jej źródeł, postawienia diagnozy i ustalenia skutecznych metod leczenie choroby trawiącej gospodarkę. Pokaźna część naszych rodzin żywi niepokój o przyszłość, o to czy potrafi związać przysłowiowy koniec z końcem. Poszerza się warstwa ludzi biednych, którym coraz trudniej przychodzi się zaspokajać podstawowe potrzeby socjalne i biologiczne.

— Kandyduje pan do Sejmu z Białostocczyzny, która ma swoje specyficzne oblicze i problemy — różne od innych części kraju.

— Po wojnie został proklamowany ustrój sprawiedliwości społecznej. Roztaczano wizję harmonijnego rozwoju Polski, wszystkich jego regionów, w tym szczególnie zapóźnionych gospodarczo i cywilizacyjnie. Pomimo wielu deklaracji różnice pozostały i często się utrwaliły. Widać to jak na dłoni w białostockim rolnictwie, które jest gorzej wyposażone w trwałe środki produkcji. Mamy zatem 68 proc. tego co województwa najlepiej urządzone.

— Proszę powiedzieć, dlaczego tak jest?

— Sytuacja taka powstała z rezultacie skali inwestowania i kredytowania, na które z kolei w znacznym stopniu rzutowały przydziały materiałów, ciągników i maszyn rolniczych, limitowane centralnymi decyzjami. Jeszcze większe zróżnicowanie w poszczególnych regionach kraju wykazuje zaopatrzenie i zastosowanie w rolnictwie środków obrotowych, a których produkcja w przemyśle jest dotowana z budżetu.

Wielkość korzyści osiąganych w różnych regionach kraju z tego powodu była i jest proporcjonalna do skali zakupów dotowanych środków produkcji. Dla przykładu dotacje pośrednie w woj leszczyńskim w 1985 roku były o 4,2 tys. zł na ha większe niż w woj. białostockim. Oznacza to, że rolnicy z Leszczyńskiego otrzymali w ciągu 2,5 roku pośrednio z budżetu państwa tyle, ile rolnicy woj. białostockiego mogli przeznaczyć na inwestycje w okresie jednego roku. Taka polityka pogłębiała dysproporcje w dochodach i poziomie życia. Wśród chłopów kształtowało się poczucie krzywdy, że ich trud i pot spływający w ziemię nie przynoszą dobrych efektów.

— Miał pan przecież szansę walczyć w Sejmie o zmianę tego stanu rzeczy?

— Podczas plenarnych obrad Sejmu przemawiałem siedem razy. Do znudzenia mówiłem, apelowałem, aby sprawiedliwości stało się zadość. Nie ustanę w dalszych wysiłkach — jeśli będę posłem — aż nie uzyskamy decyzji państwowych, które powstrzymają procesy degradacji rolnictwa na tzw. ścianie wschodniej oraz wyludniania się tych okolic.

— Powinniśmy też pamiętać, że ziemie te zamieszkuje ludność zróżnicowana wyznaniowo i narodowościowo.

— Byłoby niepowetowaną stratą dla kultury polskiej, gdyby ten pas Białostocczyzny wyludnił się ostatecznie. Zróżnicowanie kulturowe istniejące od wieków, a inspirowane przez dwie wielkie tradycje chrześcijaństwa Wschodu i Zachodu, owocowało korzystnie dla wszystkich obywateli. Pochodzę z Orli, koło Bielska Podlaskiego, znam dobrze złożoność sytuacji mniejszości w Polsce. Trudności, jakie przeżywają czasem, wynikają z małej wiedzy o ich historii, tradycjach i współczesnych aspiracjach. Poznajmy się lepiej dla wspólnego dobra. To jest konieczne.

Myślę, że idea ekumenizmu zdobywa coraz więcej zwolenników, wpłynie też na decyzję wyborców. Chciałbym, ażeby głosowali nie według wyznaniowych podziałów. lecz kierując się oceną dokonań kandydata i jego postawą.

Rozmawiał: L. KOLEŚNIK

Aleksy SIEMIENIUK:

Tworzyć mądre realia

Mówi, że zawsze był realistą. Taki po prostu ma charakter, tak też ukształtowała go kariera zawodowa. Zawsze bowiem pracował z rolnikami. A oni nie znoszą wodolejstwa, czczych obiecanek, fałszywych zapewnień. A ponieważ i on na różnych „cudownych uzdrowicieli" patrzył niechętnie, znajdował z rolnikami wspólny język. W czasie pierwszej tury wyborów miał tego dowody. Otrzymał blisko trzydzieści tys. głosów.

ALEKSY SIEMIENIUK: — bo o nim mowa — jest przecież prezesem Gminnej Spółdzielni w **Białowieży**. W jego pracy więc zasadnicze znaczenie ma handel. A o pełne półki sklepowe długo jeszcze przyjdzie nam zabiegać. Pan prezes zgłosił jednak swoją kandydaturę na posła. Z mandatu nr 36 w dziesiątym okręgu.

— Bo chociaż — mówi — zdawałem sobie sprawę, że gdyby oceniano mnie wyłącznie poprzez sklepowe zaopatrzenie, to ta ocena mogłaby być różna (wszak GS w Białowieży nie jest żadną ekonomiczną enklawą), to jednak jako szef firmy nie ma się czego wstydzić. Cudu nie dokonałem, ale i partackiej roboty też mi nikt nie może zarzucić. Każdy jednak postronny i obiektywny obserwator musi przyznać, że wykorzystaliśmy wszystkie możliwości. Dodam — wszystkie realne możliwości.

Realizm prezesa widać niemal w każdej minucie naszej rozmowy. Dotychczasowym władzom zarzuca on np brak.. odwagi. Bo co trzeba zrobić w naszym kraju — wiemy wszyscy. Wiemy nawet jak. Nikt jak dotąd nie wynalazł w świecie skuteczniejszej gospodarki jak towarowo-rynkowa. Rzecz w tym, aby jak najszybciej wprowadzić ją i u nas. To jednak pociągnie za sobą pewne koszty. Przede wszystkim społeczne.

— Zdaję sobie sprawę, że różnie na to możemy zareagować — mówi Aleksy Siemieniuk. Im bardziej jednak oddalamy przeprowadzenie tej operacji, tym koszty będą większe.

Kandydat na posła zna realia życia. I to zarówno od strony osobistej jak i zawodowej. O tym, że coś się zmienia nie trzeba go przekonywać. Z drugiej jednak strony nie zamyka on oczu na dyskusyjne rozwiązania Ot, choćby takie jak bezkrytyczne ferowanie firm prywatnych. Nie byłoby w tym nic złego — dodaje — gdyby i o państwowych przedsiębiorstwach nie zapominano. Teraz jednak dochodzi do paradoksalnych sytuacji, w których te ostatnie przegrywają z „prywaciarzami". Dowodem — fundusze płac. U nas ostro limitowane, w sektorze prywatnym niczym nie skrępowane. Nic dziwnego, że najlepsi fachowcy szukają pracy poza jednostkami spółdzielczymi i państwowymi.

To też jest jeden z nonsensów obecnej ekonomii. A o tworzenie właśnie przejrzystych i stabilnych przepisów zamierza Aleksy Siemieniuk **zabiegać po ewentualnym wygraniu wyborów. (g)**

Mirosław SADOWSKI:

Mój program - to człowiek

— Ma pan już za sobą jedną kadencję w parlamencie. Teraz ponownie ubiega się pan o mandat poselski...

— Rozumiem podtekst pytania, pewnie jego dalsza część brzmiałaby: co konkretnie zrobiłem w Sejmie?

— Trafił pan w sedno...

— Wrzucę więc kamyczek i do pańskiego ogródka. Nie musiałbym się teraz tłumaczyć z poselskiej kadencji, gdyby dziennikarze więcej czasu i miejsca poświęcili na przedstawianie typowo roboczej części naszej pracy. A ona daleko odbiega od powszechnego obrazu parlamentu, jaki znamy choćby z telewizyjnych relacji.

— Nadróbmy więc to niedopatrzenie...

— Chętnie. O tym, że większość uchwał sejmowych rodzi się w komisjach, wiedzą chyba wszyscy. Niewielu jednak wie, że zanim konkretny projekt trafi na obrady plenarne, poszczególni posłowie „wałkują" go na wszystkie możliwe strony. Jaka jest sytuacja w kraju — wiemy. Stąd wynika konieczność godzenia różnych racji. A znalezienie możliwego do wypracowania consensusu to naprawdę ciężka i niełatwa praca. Jej „smak" poznają już niebawem ot choćby posłowie z opozycji. Liczę, że wniosą coś nowego.

— Skoro jest tak ciężko, to po co panu — indywidualnemu rolnikowi — ten dodatkowy kłopot. Miesięczna dieta poselska, przy dzisiejszych cenach, równa się sprzedaży jednego tucznika.

— Nie kandydowałbym ponownie, gdybym nie miał wątpliwości, że — mimo wszelkich kłopotów — mogę stanąć przed wyborcami z otwartą przyłbicą. Długo by mówić o mniejszych lub większych satysfakcjach...

— Pomówmy jednak...

— Wszystkich rolników bulwersuje np. „ściana wschodnia". Tysiące hektarów leżących odłogiem — w czasach, gdy w innych krajach walczy się o uzyskanie plonów z każdego niemal metra kwadratowego — to rzeczywiście jest problem. Znam to zagadnienie szczególnie dobrze, a że pracowałem w komisji rolnictwa, to bez fałszywych zahamowań mogę powiedzieć, iż mam znaczny udział w rozwiązaniu tego problemu. Jeszcze w tym roku bowiem doczekamy się ustawy, która — głęboko w to wierzę — sprawi, że rolnicy zainteresują się odłogami. Nie będę uprzedzał faktów, dość powiedzieć jednak, że stworzone zostaną preferencje podatkowe, inwestycyjne i inne. To naprawdę powinno zdać egzamin.

— Rolnicy o tym wiedzą?

— Na pewno nie wszyscy. Dla wielu jednak te zamiary nie są tajemnicą W czasie trwania ostatniej kadencji odbyłem bowiem blisko dwieście spotkań poselskich z wyborcami. Nie zapominałem więc o elektoracie. I nigdy, gdybym został wybrany, nie zapomnę. Każda dyskusja ułatwia mi potem podejmowanie decyzji. I dlatego ilekroć tylko ktoś chciał ze mną rozmawiać — byłem do dyspozycji. (g)

Jan SUCHODOŁA:

Słowa zamieniam na czyny

— Obecne wybory są inne od wszystkich, które odbyły się przez 45 powojennych lat. Biorąc w nich udział kładziemy fundament pod przyszły los Polski. Mam nadzieję, że lepszy niż rzeczywistość dnia dzisiejszego.

To prawda, że nie doszło do rozstrzygnięcia współzawodnictwa o mandat, ale z dużą satysfakcją przyjąłem wiadomość o prawie 30 tys. głosach oddanych na moją osobę. Za pośrednictwem „Gazety" kieruję serdeczne podziękowania do wyborców, którzy zapewne w sposób przemyślany podjęli decyzję przy pomocy długopisu lub ołówka Zaufanie mi okazane dodaje otuchy do dalszej rywalizacji o miejsce w Sejmie.

W swojej kampanii nie szermuję hasłami, nie popisuję się indywidualnym programem. Slogany szybko wietrzeją, a z prywatnych programów nie zbudujemy przyszłości Polski. Powtarzam natomiast credo, zrozumiałe dla każdego — potrzebna jest nam troska o spokój społeczny, odpowiedzialność za słowa i konsekwencja w działaniu.

W centrum wszystkich przedsięwzięć, czy to natury politycznej, społecznej, czy gospodarczej powinniśmy umieszczać zawsze człowieka i jego dobro. Wynika to z mojego chrześcijańskiego światopoglądu Tyle już w naszym kraju konstruowano programów, nie bacząc, że mają one w pierwszym rzędzie służyć człowiekowi. Nawet w zabiegach o ochronę środowiska naturalnego nie zapominajmy, kto jest najważniejszy.

Przyzwyczailiśmy się, uznajemy wręcz za normalne, że rozpoczynane dzieło nie zawsze jest doprowadzane do końca Tak właśnie dzieje się z reformą gospodarczą. Po co i komu ogłaszano drugi jej etap, kiedy pierwszy nie został konsekwentnie wprowadzony w życie. Teraz — jak się zdaje — zapomnieliśmy o wszystkim. Pozostało tylko echo słów, za które nikt nie odpowiada.

Jestem działaczem Unii Chrześcijańsko-Społecznej o wyraźnym obliczu ekumenicznym. Białostocczyzna — jak na Kresy przystało — jest wspólnym domem ludzi różnych wyznań i narodowości Muszę powiedzieć, że nie zdajemy sobie sprawy, jak wielką i nie wykorzystaną wartość przedstawia ta sytuacja. Mam tu na myśli religijne, kulturowe i obyczajowe odmienności. Przypominają one różnobarwne kwiaty na zielonej łące. Chodzi o to, by je szanować oraz pielęgnować i tym sposobem ubogacać Polskę.

Jak już powiedziałem, w kampanii wyborczej nie wysuwam własnego programu, nie pobudzam emocji mrzonkami. Na ile tylko mogę — teraz jako przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej w Hajnówce — podejmuję pracę nad polepszaniem warunków życia mieszkańców. Słowa zamieniam na czyny W poniedziałek, 12 bm. na wspólnym posiedzeniu z MRN w Bielsku Podlaskim roztrzygaliśmy sprawy gazyfikacji i budownictwa mieszkaniowego. Między naszymi miastami istnieje szlachetna rywalizacja i współpraca, które z nich uczyni więcej dla dobra obywateli. Po drodze istnieje dużo przeszkód, również w sferze prawodawstwa. Na początku br. weszła w życie ustawa o systemie rad narodowych. Do tej pory na próżno czekamy na przepisy wykonawcze. jak choćby dotyczące zaciągania kredytów w banku. Opieszałość urzędników resortowych, brak konsekwencji i odpowiedzialności znowu dają znać o sobie.

Liczę, że w drugiej turze głosowania każdemu z nas przyjdzie chwila zastanowienia i refleksji, zanim podejmie decyzję za kurtyną Namawiam, aby wybierać ludzi myślących i rzeczywiście najlepszych. (lk)

W Białowieży sezon w pełni

W tym roku sezon turystyczny w Białowieży rozpoczął się już w końcu kwietnia. Obecnie każdego dnia przez tę puszczańską miejscowość przewija się 1200—1400 osób. Bywają też dnie, jak 1 czerwca, kiedy notuje się do 2 tys zwiedzających. W sumie do 10 czerwca br. puszczańską przyrodę podziwiało ok. 44 tys. osób, w tym 2,5 tys. z zagranicy z 29 krajów. W porównaniu z analogicznym okresem ub.r. nastąpił wzrost liczby turystów krajowych o ponad 5 tys. i zagranicznych o ok. 700 osób. Należy przypuszczać, że ta zwyżka utrzyma się do końca roku

Wśród turystów zagranicznych prym wiodą obywatele różnych republik ZSRR W dalszej kolejności plasują się turyści z **RFN**, **Francji**. **CSRS**, **USA**, **NRD** (znaczny spadek!), **Wlk. Brytanii** i **Włoch**. Widziano także przedstawicieli tak odległych krajów jak **Filipiny**. **Pakistan**. **Korea**, **Japonia**, **Chiny**, **Kuba**, **Angola**.

Nowych atrakcji turystycznych w bieżącym sezonie raczej nie należy się spodziewać Turyści przeważnie zadowalają się zwiedzeniem rezerwatu pokazowego zwierząt puszczańskich i muzeum przyrodniczo-leśnego. Niektórzy jeszcze „zahaczają" o ścisły rezerwat przyrody Białowieskiego Parku Narodowego i króciutki szlak „Królewskich Dębów" w uroczysku Stara Białowieża Bardzo rzadko spotyka się turystów na szlakach turystycznych wytyczonych i przebiegających przez najciekawsze partie Puszczy Białowieskiej. Cóż, staliśmy się nadto wygodni! Powodzeniem niezmiennie cieszą się przejażdżki bryczkami i ogniska turystyczne.

Wciąż jest źle z wydawnictwami informacyjnymi o Białowieży. Aktualnie jest do nabycia tylko nowe wydanie mapy turystycznej. Ponoć ukazał się już **informator o puszczy** pióra dr **Czesława Okołowa**, wydany przez Wydawnictwo PTTK „Kraj", ale do Białowieży jeszcze nie dotarł. W końcu czerwca br. ma się pojawić w sprzedaży folderek dr **Amelii Kaweckiej o Parku Pałacowym**, którego wydawcą jest Białowieski Park Narodowy Tej samej autorki i wydawcy broszurka o ścisłym rezerwacie przyrody ukaże się nie wcześniej niż przy końcu roku.

PIOTR BAJKO

WTOREK W WOJEWÓDZTWIE

△ Kłania się bhp △ Co robią uczniowie podstawówek? △ Pożar z winy instalacji

We wtorek około godz. 14 na placu budowy bloku przy ul. Sikorskiego w Białymstoku zdarzył się wypadek przy pracy. Operator żurawia samochodowego, podając płytę stropową na I piętro, w pewnym momencie spuścił ją na stojącego na kondygnacji 50-letniego Kazimierza B. Poszkodowany z obrażeniami ciała znalazł się w szpitalu. I chociaż bliższe okoliczności nieszczęścia ustala milicja, to już dziś można powiedzieć że jego przyczyną z pewnością był brak ostrożności.

W trzech kolizjach drogowych poszkodowani stali się piesi. Niestety, po raz kolejny sygnalizujemy, że kierowca — sprawca odjechał z miejsca wypadku. Było to około godz. 15 na ul. Broniewskiego w Białymstoku, a ofiarą stała się przechodząca na drugą stronę jezdni 6-letnia Katarzyna R., którą z ciężkimi obrażeniami przewieziono do szpitala.

Zwarcie instalacji elektrycznej w zabudowaniach Antoniego W. z Kolonii Jakubowskie spowodowało pożar. Spłonęła stodoła, a straty oszacowano na 1,5 mln zł.

Kradzieże samochodów, okradanie ich z kół oraz włamania do mieszkań stały się ostatnio plagą. We wtorek z ul. Fabrycznej nieznani sprawcy uprowadzili mercedesa Co prawda, właściciel go znalazł, ale uszkodzonego i okradzionego. Poszukuje się natomiast „malucha", który zniknął z parkingu przy ul Zwycięstwa.

We wtorek milicja zatrzymała ucznia szkoły podstawowej w Wasilkowie, który wraz z kolegą w „biały dzień" wszedł do jednego z mieszkań i okradł właścicieli na 600 tys. zł Przedmioty odzyskano, a sprawców włamania czeka rozprawa.

Po raz kolejny łupem złodziei stał się alkohol, wyniesiony tym razem ze sklepu spożywczego w Sokółce. Sprawców kradzieży na razie nie zatrzymano. (kp)

List z Paryża

Na adres wicewojewody JERZEGO SLEZAKA przyszedł wczoraj list lotniczy z Paryża od LUDWIKA ZALESKIEGO-ZAMENHOFA, wnuka twórcy esperanta. Oto jego treść:

Paryż, 7-go czerwca 1989 r.

Drogi i szanowny Panie Wojewodo. Cieszy mnie wiadomość o Pana sukcesie w pierwszej turze wyborów do Sejmu. Śpieszę pogratulować oraz życzyć wygranej 18-go czerwca.

Śmiem się spodziewać, że właściwa ocena pańskiej dotychczasowej działalności przez wolnych wyborców będzie zasłużoną nagrodą za trud, entuzjazm i poświęcenie, jakie towarzyszyły Pana społecznym poczynaniom, jak również pozwoli na ich owocną kontynuację, w dobrze zrozumianym interesie miasta, regionu, jak i całego Kraju.

Dana mi była rzeczywista przyjemność poznania Pana w akcji tworzenia przyszłego Białostockiego Centrum im. Dra Zamenhofa, co umożliwiło mi obserwować energię i zapał, jakie wkłada Pan w realizację tego pięknego projektu, drogiemu sercu Białostoczan, a wśród nich mojemu własnemu. Wierzę, że doprowadzi Pan rozpoczęte dzieło do końca, co przyczyni się niewątpliwie do promieniowania osiągnięć kultury i nauki, jak i ideałów porozumienia ogólnoludzkiego, zrodzonych w naszym pięknym mieście, na okoliczne i na odległe (tylko geograficznie!) kraje naszej planety.

Powodzenia!

Serdecznie i z poważaniem

LOUIS C. ZALESKI-ZAMENHOF

W kilku wierszach

◆ **Miejski Dom Kultury w Białymstoku zaprasza dziś, 15 bm. O GODZ. 17 do kawiarni „FAMA" na bal z cyklu „SPOTKANIA POKOLEŃ" Do tańca przygrywać będzie zespół „DAWNE RYTMY". Bliższych informacji udziela MDK ul. Dzierżyńskiego 5. (kp)**

◆ **W piątek, 16 bm. O GODZ. 18 w klubie „PROMENADA" (ul. Lipowa 4) zaprezentują się dwa zespoły młodzieżowe uprawiające modną i dość chętnie słuchaną muzykę typu metal. Będą to grupy „FRONT TERROR" i „STIMATIZER" (kp)**

W „Zachęcie" rozumieją

Im drożej tym oszczędniej

„Zachęta" ma trzydzieści lat. Najstarsze osiedle — im. Mickiewicza — wybudowano w pierwszych latach istnienia Spółdzielni. Później budownictwo przeniosło się na osiedle Piasta. Teraz rozpoczyna się zabudowa Bojar. Po drodze był niewielki zastój: brakowało uzbrojonych terenów. A i teraz problemów jest niemało. Mówiono o nich na zebraniu przedstawicieli członków.

W latach 1989—90 na Bojarach oddanych ma być 10 budynków. Sześć z nich buduje **Białostocki Kombinat Budowlany**, jeden — **Zakład Budowlano-Remontowy „Zachęty"** i dwa **Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane Służby Zdrowia.** BKB niedawno sygnalizował kłopoty z dostawami wielkiej płyty. Są obawy, że termin oddania trzech budynków, przewidziany na grudzień br., może być opóźniony.

Po r. 1993 budownictwo spółdzielcze przeniesie się na Skorupy. Docelowo powstanie tam 3 tys. mieszkań. Teren ten pozbawiony jest uzbrojenia technicznego. Trzeba wybudować kolektor i kanał sanitarny oraz magistralę ciepłowniczą. Spółdzielnia — tak jak niegdyś bywało — nie otrzymuje już od miasta terenów przygotowanych pod tym względem. Musi sama się o to zatroszczyć.

Na mieszkania czeka prawie 4 tys. członków i około 1 tys. kandydatów. W ich imieniu Zarząd wyszedł z inicjatywą zdobycia środków finansowych

W SPOSÓB NIEKONWENCJONALNY.

„Zachęta" podpisała porozumienie z Urzędem Miejskim i niektórymi zakładami pracy. Przewiduje ono, że w zamian za przekazane fundusze w ciągu 10 lat — począwszy od 1992 r. — zakłady te otrzymają 500 mieszkań dla swoich pracowników.

Dzięki tej pożyczce uzyskano już 1 mld zł. Ruszyła budowa kolektora sanitarnego Z-4 i zlecone zostało projektowanie magistrali ciepłowniczej.

W obliczu rosnących kosztów nowego budownictwa i utrzymania istniejących budynków, Spółdzielnia poszukuje takich form działania, które przyniosłyby pewne oszczędności. W tym roku zrezygnowano na przykład z usług kominiarzy. Przegląd i konserwację przewodów spalinowych w osiedlu Mickiewicza zlecono prywatnemu rzemieślnikowi. Rezultatem tej zmiany będzie zmniejszenie wydatków o ponad 7 mln zł.

Oszczędności przyniesie także wprowadzenie w administracji techniki informatycznej. Pozwoli ona na obniżenie liczby pracowników i sprawniejszą obsługę członków Spółdzielni.

W trosce o gospodarność w czasie dorocznego zebrania przedstawicieli członków padła propozycja wystąpienia z **Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego.** Nie spotkała się ona jednak — i wydaje się, że słusznie — z poparciem Zarządu, ponieważ byłby to dla „Zachęty" — jak określił prezes, **Ananiasz Filonowicz** — rodzaj harakiri. Owszem, Spółdzielnia zaoszczędziłaby na opłacaniu urzędników wojewódzkiej „czapki" ale oszczędności te byłyby niewspółmierne do pewnych strat. Oto logiczna kalkulacja.

„Zachęta" buduje na gęsto zaludnionych terenach. Mieszkańcom wyburzanych domów trzeba zapewnić mieszkania. Gdyby Spółdzielnia musiała czynić to bez pomocy Wojewódzkiego Związku, nowych lokali nie starczyłoby nawet dla członków oczekujących. **Sytuacja w br. jest następująca „Zachęta" planuje oddać do użytku 179 mieszkań, a rodzin z wyburzeń będzie 151.** Gdyby nie pomoc innych spółdzielni (w ramach koordynacji WZSBM) — jak z tego wynika — niewiele zostałoby dla czekających w kolejce.

Jesteśmy

W SYTUACJI POTRZEBUJĄCYCH

powiedział prezes A. Filonowicz i trzeba brać to pod uwagę. Zresztą koszty przynależności do WZSBM nie są wcale tak wysokie. Na utrzymanie Wojewódzkiego Związku członkowie „Zachęty" płacą rocznie 80 groszy od jednego metra kwadratowego powierzchni użytkowej. Wydaje się więc, że skórka nie warta jest wyprawki.

Oszczędności zależą także od mieszkańców. Według oceny, około 15 proc. środków finansowych rocznie przeznaczanych jest na remonty i konserwacje zieleni, sprzętu na placach zabaw, uzupełnianie instalacji elektrycznych. Gdyby nie bezmyślna często dewastacja koszty utrzymywania osiedli byłyby znacznie niższe. Przykłady wandalizmu udokumentowane na zdjęciach, delegaci walnego zgromadzenia mogli obejrzeć na prezentowanej wystawie fotograficznej. Zniszczeń jest zdecydowanie za dużo.

W listopadzie i grudniu ubiegłego roku w „Zachęcie" przeprowadzona była lustracja całokształtu jej działalności. Miło poinformować, że ocena wypadła na „czwórkę". Nie stwierdzono większych nieprawidłowości. Wszystkie drobne mankamenty zostały skorygowane. Pozytywnie oceniono utrzymanie budynków, troskę o obniżkę kosztów budownictwa, tendencje do zmniejszania administracji Bardzo dobrze wypadła działalność społeczno-wychowawcza

Niepokojące wydało się jedynie zjawisko wzrostu zaległości w opłatach czynszowych Mimo wysyłanych upomnień i przeprowadzanych rozmów, są lokatorzy, którzy lekceważą swój obowiązek. W ubiegłym roku 11 spraw skierowano do sądu. Niekiedy trzeba uciekać się do wykluczenia z członkostwa Spółdzielni. Dzieje się tak w imię ochrony interesów pozostałych członków. Jeśli bowiem są osoby, które nie płacą, to koszt utrzymania budynków siłą rzeczy rozkłada się na innych. (ib)

Propozycje KULTURALNE

„Polowanie na lisa" jeszcze dwukrotnie

Białostocki Teatr Lalek gościł niedawno we Wrocławiu na XXVIII Festiwalu Polskiej Sztuki Współczesnej, gdzie zaprezentował „Polowanie na lisa" — Sławomira Mrożka. Początkowo miał to być spektakl towarzyszący wrocławskiej imprezie, ale już po pierwszym przedstawieniu jury festiwalu postanowiło włączyć go do festiwalowego przeglądu.

Aktorzy z grodu nad Białą stanęli więc w szranki konkursowe z takimi potęgami spod skrzydeł Melpomeny jak Teatr im. Jaracza z Łodzi. Teatr Powszechny z Warszawy, Teatr „Wybrzeże" z Gdańska czy „Polski" i „Współczesny" z Wrocławia.

„Polowanie na lisa" zakończyło się pełnym sukcesem białostockich artystów, którzy „upolowali" specjalną nagrodę zespołową.

Dodajmy, że sztukę wyreżyserował Piotr Tomaszuk, scenografia — Mikołaj Malesza, zaś całość muzycznie opracował Krzysztof Dzierma.

Gratulując zdobytej nagrody przypominamy, że wyróżniony spektakl można będzie obejrzeć jeszcze dwukrotnie w tym sezonie teatralnym, tj. 17 i 18 bm. o godz. 19 w sali prób BTL. Bilety do nabycia w kasie teatru. (des)

Zakątki Wilna i Druskiennik

Troje twórców ludowych z Litwy zaprezentuje się od 15 czerwca (otwarcie wystawy o godz. 11) w salonie białostockiego BWA. Walentyna Skarżyńska, Julian Czechun i Marcin Czechun przywieźli do Białegostoku swoje prace malarskie, rysunki i biżuterię artystyczną. Twórcy wystawiali już co prawda pojedyncze płótna w Grecji, Finlandii, Czechosłowacji oraz w naszym kraju, ale ta wystawa w BWA po raz pierwszy tak bogata obrazuje ich wieloletni dorobek artystyczny. (kp)

„Wenus" w białostockiej galerii

Od jutra, tj. 16 bm. w Galerii Sztuki Współczesnej w Białymstoku przy ul. Manifestu Lipcowego 14 można będzie zwiedzać wystawę aktu „Wenus" ze zbiorów Krakowskiego Towarzystwa Fotograficznego. Na 190 fotogramach kolorowych i czarno-białych, wykonanych przez czołowych fotografików krajowych i zagranicznych, zaprezentowane zostanie piękno kobiecego ciała, zarejestrowanego przez obiektyw fotograficzny z góry, z przodu, a także z tzw. żabiej perspektywy.

Zainteresowanych zapraszamy. (des)

Rumowisko

Mieszkańców osiedla Białostoczek bulwersuje śmietnik, który powstał u zbiegu ulic Radzymińskiej, Zagumiennej i Białostoczek. Od roku 1981 do dziś zwożone są tu — chyba z całego miasta — zniszczone fragmenty przeróżnych materiałów budowlanych. Rumowisko rośnie z każdym dniem i na pewno chluby osiedlu nie przynosi

Ten szpetny teren stwarza ponadto zagrożenie. Dzieci urządziły tu sobie plac zabaw — dla nich jest to miejsce nader atrakcyjne. A przecież o skaleczenie, nawet przygniecenie — nietrudno.

Czas najwyższy, aby centrum osiedla zagospodarowano bardziej estetycznie. (bm)

GKS Wybrzeże nie wystąpi na białostockim ringu

◀ Walczy młodzież

Kolejny mecz bokserski o mistrzostwo II ligi — runda rewanżowa — zaplanowano na 17 bm. pomiędzy Gwardią Białystok, a Wybrzeżem Gdańsk. Pojedynek miał być rozegrany w hali Jagiellonii. Wczoraj BKS Gwardia otrzymała telegram z GKS Wybrzeże, że z powodu kontuzji czterech zawodników z podstawowego składu nie przyjedzie do Białegostoku. Gwardia otrzyma punkty walkowerem.

W pierwszym meczu w Gdańsku padł wynik remisowy.

*

W zamian sympatycy boksu będą mogli obejrzeć w akcji juniorów młodszych W dniach 16—18 bm. w hali Jagiellonii rozegrane zostaną eliminacje makroregionu mazursko-warszawskiego do XVI OSM. W piątek początek o godz. 17, w sobotę o godz. 11, a w niedzielę o godz. 9.

Kto z kim w II lidze

W Warszawie w Związku Piłki Ręcznej odbyło się losowanie dwóch grup po 8 zespołów II ligi kobiet. Szczypiornistki Juvenii Białystok, które wywalczyły ostatnio awans będą miały za przeciwników: AZS Gdańsk, Bałtyk Gdynia, AZS Warszawa, AZS Poznań, Elana Toruń, Włocłavia Włocławek Wycofał się z rozgrywek AZS Koszalin. Nie wiadomo jeszcze czy grupa ta będzie walczyć w składzie siedmiu drużyn, czy zostanie dokoptowana drużyna z okręgu.

Na pewno walka o awans do I ligi rozegrana zostanie pomiędzy AZS Gdańsk, Bałtykiem Gdynia i AZS Warszawa. Pozostałe zespoły ubiegać się będą o utrzymanie się w tej klasie rozgrywek.

Pierwszy dwumecz Juvenia stoczy w dniach 2—3 września w Białymstoku z AZS Poznań.

*

Wiadomo już jest z kim zmierzą się koszykarki białostockiego Włókniarza w II lidze. Przeciwnikami białostoczanek będą: AZS Szczecin, AZS Poznań, Huragan Wołomin, AZS Koszalin, AZS Wrocław, AZS Gdańsk, AZS Warszawa, Lechia Tomaszów, BKS Bydgoszcz, Stomil Olsztyn.

AZS Koszalin to spadkowicz z I ligi, natomiast BKS Bydgoszcz i Lechia Tomaszów to beniaminki. (let)

Jeszcze jedno minimum

Jak informowaliśmy, podczas zawodów pływackich w Oświęcimiu reprezentant Juvenii Białystok **Cezary Koprowicz** uzyskał minimum uprawniające go do startu w wyścigu na 200 m st. dow. w mistrzostwach Europy juniorów w Leeds. Następnego dnia imprezy białostoczanin zakwalifikował się do kadry narodowej na dystansie 100 m st. dow. Wygrał ten wyścig w czasie 53.09 sek. wyprzedzając następnego rywala Marcina Bralskiego (MDK Płock) aż o 0,57 sek. (dk)

Na mecie

Zakończyły się rozgrywki klasy „A" w piłce ręcznej. Zgodnie z przewidywaniami zwycięzyli faworyci, a więc zespoły tych klubów, które od lat dominują na Białostocczyźnie.

Rozgrywki kobiet wygrała z kompletem zwycięstw Juvenia Białystok — 14 pkt. przed ZSRol. Różanystok — 12 pkt., AZS FUW — 10 pkt., VI LO — 8 pkt., I LO — 6 pkt., Juvenią II — 4 pkt., SP Turośń Kościelna — 2 pkt., i LO Sokółka — 0 pkt. Puchar fair play zdobyła drużyna z SP w Turośni Kościelnej. Najcelniej rzucały: Katarzyna Kułak (ZSRol. Różanystok) — 87 bramek i Elżbieta Trofimczuk (I LO) — 68 bramek.

W klasie „A" mężczyzn zwyciężył AZS II Białystok — 10 pkt., przed AZS Politechnika i ZSR Różanystok — po 8 pkt., AZS AMB — 6 pkt., AZS III — 4 pkt., AZS FUW i ZSMech. Łapy — po 2 pkt.

W punktacji fair play 1 miejsce zajął AZS III Białystok. Królami strzelców zostali: Andrzej Choiński (FUW) — 48 bramek i Jarosław Artemowicz (AZS PB) — 44 pkt. (dk)

Dobre lokaty modelarzy

O sukcesach modelarzy lotniczych z Białegostoku już informowaliśmy wielokrotnie. Okazuje się jednak, że mamy także zdolną młodzież budującą modele żaglowe. Ostatnio z powodzeniem startowała ona w eliminacjach do mistrzostw Polski juniorów, które odbyły się w Okunince koło Włodawy. Awans do krajowego championatu uzyskali: **Patrycja Paszko** — 2 miejsce w klasie D-10 i czwarte w klasie F5-10 oraz **Marcin Cyuńczyk** — 1 miejsce w klasie D-10 i trzecie w klasie F5-10. A oto lokaty pozostałych białostoczan: klasa F5-E — 4 Michał Łasiewicki; klasa F5-M — 5. Sławomir Misiejuk, 6. Joanna Paszko, 8. Wiktor Tomas. Wszyscy oni są członkami modelarni LOK przy SM „Zachęta". (dk)

Uwaga ratownicy i kandydaci!

Pod koniec czerwca rozpocznie się kurs ratowników wodnych organizowany przez MOSiR w Bielsku Podlaskim. Zgłoszenia chętnych przyjmowane są w biurze organizatora na stadionie (tel 29-15).

Natomiast białostocka Gwardia zatrudni ratownika na swym basenie przy stadionie. Chętni mogą się zgłaszać u kierownika obiektów na Nowym Mieście (tel. 228-15).

Kolejny sukces W. Olesiewicza

Weteran białostockich biegaczy **Wiesław Olesiewicz** (BZMet.PT) nie schodzi z tras. Przed kilkoma dniami wziął udział w Makowie Mazowieckim w „Makowskiej Piętnastce". Pokonywał dystans 15 km. Trasa była trudna, wiał silny wiatr.

Wiesław Olesiewicz sięgnął po kolejny sukces. Czas 54.02 min. dał mu 4 miejsce w klasyfikacji generalnej i zdecydowane zwycięstwo wśród zawodników liczących sobie powyżej 40 lat.

Mecze w sobotę

OZPN WFS w Białymstoku zmienił termin najbliższych spotkań piłkarskich w klasie okręgowej i w białostockiej klasie „A". Odbędą się one w sobotę, 17 czerwca. Początek meczów o godz. 13.